

# RODZINA I PRAWO

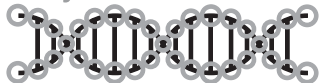
---

Nr 24 2013



**Kwartalnik sędziów rodzinnych**

---

w y d a w c a  
  
Instytut Badań DNA

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

### Przewodniczący

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Ereciński – prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

### Zastępca przewodniczącego

Dr Joanna Nowacka – ekspert Instytutu Badań DNA.

### Członkowie:

- Prof. dr hab. Elżbieta Holewińska-Łapińska – Uniwersytet Warszawski, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości
- Prof. dr hab. Tomasz Justyński – UMK w Toruniu, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji,
- Grażyna Niemiałtowska – sędzia wizytator ds. rodzinnych i nieletnich, SO Warszawa–Praga,
- Prof. dr hab. Lech K. Paprzycki – prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego,
- Prof. zw. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski – sędzia Sądu Najwyższego,
- Barbara Rymaszevska – sędzia WSA w Łodzi,
- Elżbieta Schubert – sędzia SO w Olsztynie,
- Prof. zw. dr hab. Tadeusz Smyczyński – Instytut Nauk Prawnych PAN w Warszawie
- Prof. zw. dr hab. Wanda Stojanowska – kierownik Katedry Prawa Rodzinnego i Prawa Nieletnich UKSW
- Prof. zw. dr hab. Bogusław Sygit – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego,
- Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski – prorektor Uniwersytetu Warszawskiego,
- Ewa Waszkiewicz – sędzia SO w Warszawie, prezes Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce.

## REDAKCJA

Redaktor Naczelny – sędzia Robert Zegadło, sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego

Sekretarz Redakcji – Paweł Jagusiak, Instytut Badań DNA

Projekt okładki i opracowanie graficzne  
Rafał Wiśniewski, Michał Pawlak  
Skład i druk: J-PROPERTY  
03-936 Warszawa, ul. Zwycięzców 20 lok. 2  
tel.: 0 22 810 26 04

Nakład: 1700 egz.

Wydawca, prenumerata: Instytut Badań DNA  
Adres Redakcji: 02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 36  
tel.: 0 22 606 36 18, 0 22 646 53 38  
e-mail: redakcja@ibdna.pl, fax: 0 22 606 37 19

## Spis treści

Wspomnienie o Profesorze Zbigniewie Radwańskim ..... 5

### ARTYKUŁY

Dr Magdalena Arczewska, adiunkt w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego  
**Sędziowie rodzinni o sobie – wyniki badania 2012** ..... 7

Dr Alicja Czerederecka, Kierownik Zakładu Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie  
**Rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne na cenzurowanym** ... 17

Aleksandra Cyl-Szołtys, pedagog ROD-K Nr 1 w Katowicach przy Sądzie Okręgowym w Katowicach

Agnieszka Szeptuch, psycholog ROD-K nr 1 w Katowicach przy Sądzie Okręgowym w Katowicach  
**Analiza czynników decydujących o wnioskowaniu przez biegłych ROD-K w kwestii powierzenia ojcom wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi** ..... 28

Dr hab. Grzegorz Jędrejek, profesor UKSW  
**Zaspokajanie potrzeb rodziny na podstawie art. 27 k.r.o.** ..... 40

### PRAWO RODZINNE W EUROPIE WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA SĄDÓW

Marta Jadczak Żebrowska, doktorantka Uniwersytetu w Białymstoku  
**Prawa i obowiązki małżonków w prawie rosyjskim** ..... 58

### PROJEKTY

**Założenia nowelizacji Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i innych ustaw w zakresie zdolności do czynności prawnych osób z niepełnosprawnością psychiczną (z dnia 22 marca 2013 r.)** ..... 68

## ORZECZNICTWO

<b>Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 r. (III CZP 58/12; akt stanu cywilnego sporządzony za granicą jako dowód zdarzeń w nim stwierdzonych)</b> .....	80
<b>Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CZP 74/12; kontakty orzeczone na podstawie art. 113<sup>6</sup> k.r.o. nie są ograniczeniem władzy rodzicielskiej)</b> .....	89
<b>Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CZP 77/12; koszty utrzymania pełnoletnich dzieci objęte obowiązkiem przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny w czasie trwania sprawy o rozwód)</b> .....	92
<b>Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CSK 17/12; przesłanki medyczne i społeczne leczenia odwykowego w chwili orzekania)</b> .....	97
<b>Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 r. (IV CZ 1/13; niedopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawie nieletniego w której zastosowano środek wychowawczy)</b> .....	103
<b>Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r. (II CSK 411/12; powaga rzeczy osądzonej w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa)</b> .....	106

## SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

Prof. dr hab. Stanisław, Leszek Stadniczeńko, Uniwersytet Opolski	
<b>Z prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka</b> .....	110

---

## **Wspomnienie o Profesorze Zbigniewie Radwańskim**

W dniu 20 grudnia 2012 r. zmarł prof. dr Zbigniew Radwański – jeden z największych autorytetów w zakresie prawa cywilnego, Mistrz i Nauczyciel dla prawników cywilistów wielu pokoleń.

Profesor urodził się 31 sierpnia 1924 r. w Chojnicach. Studia prawnicze ukończył na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Poznańskiego w roku 1948. Następnie odbył aplikację sędziowską i aplikację adwokacką – zakończone egzaminami uprawniającymi do wykonywania tych zawodów. Jednakże pozostał na Uniwersytecie Poznańskim (im. A. Mickiewicza), gdzie uzyskiwał kolejne stopnie naukowe – na tytule profesora zwyczajnego kończąc. Pełnił tam między innymi funkcję dyrektora Instytutu Prawa Cywilnego, kierownika Katedry Prawa Cywilnego i Handlowego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji oraz rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W uznaniu Jego działalności naukowej został wybrany na rzeczywistego członka Polskiej Akademii Nauk, gdzie w czasie jednej z kadencji pełnił funkcję jej wiceprezesa.

W latach 1989-1993, z powołania premiera Tadeusza Mazowieckiego, przewodniczył Radzie Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów.

Był przewodniczącym Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich.

Pełnił funkcję redaktora naczelnego wielu periodyków prawnych, jak w szczególności w: Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Orzecznictwo Sądów Polskich, Przegląd Legislacyjny. Pod jego redakcją powstał wielotomowy System Prawa Prywatnego.

W latach 1996-2010 przewodniczył Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, a w obecnej kadencji był jej Członkiem.

Zaangażowania Pana Profesora w dzieło modernizacji polskiego prawa cywilnego nie sposób przecenić. Przygotowane pod kierownictwem Profesora projekty, które zostały wniesione do Sejmu jako przedłożenia rządowe, przyczyniły się do przystosowania polskiego prawa cywilnego do nowych realiów społeczno-gospodarczych i stanowiły wypełnienie zobowiązań implementacyjnych związanych najpierw z przygotowaniem Polski do przystąpienia do Unii Europejskiej, a od 1 maja 2004 r. z członkostwem w UE. Projekty te podejmowały zawsze tematy doniosłe i aktualne, o istotnym znaczeniu społecznym i praktycznym. Tytułem przykładu można wskazać nowelizacje Kodeksu cywilnego w zakresie zawierania umów, odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, służebności przesyłu.

Nie tylko z racji przewodniczenia Komisji Kodyfikacyjnej, ale i ze względu na osobiste zainteresowania Pan Profesor był głęboko zaangażowany w przygotowanie wszystkich najważniejszych nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które

---

miały miejsce od końca lat 90-tych, wprowadzających małżeństwo konkordatowe, instytucję separacji, nowej regulacji małżeńskich stosunków majątkowych i wreszcie przebudowy regulacji dotyczącej stosunków między rodzicami i dziećmi.

Wielkim niedokończonym dziełem Pana Profesora, ale kontynuowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, jest stworzenie nowej kompleksowej kodyfikacji prawa cywilnego, która w sposób systematyczny, spójny i całościowy regulowałaby w przyszłości podstawowe instytucje prawa cywilnego.

Profesor Zbigniew Radwański został odznaczony przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego najstarszym i najwyższym odznaczeniem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej – Orderem Orła Białego. Order ten nadawany jest najwybitniejszym Polakom.

*Robert Zegadło*  
*Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego*  
*Redaktor Naczelny „Rodziny i Prawa”*

**Magdalena Arczewska**

*„W tej pracy trzeba rozumieć i kochać ludzi. Trzeba chcieć im pomagać i wyciągać z problemów, z którymi sobie nie radzą. Trzeba mówić, słuchać, prosić i tłumaczyć. Rozstrzygać sprawy, zachęcać do zgody, a czasem do przebaczenia sobie nawzajem. Trzeba mieć do tego dużo cierpliwości, dobroci, dużo siły i wiary, żeby samemu nie zwątpić i nie wypalić się.”*

/Wypowiedź jednego z badanych sędziów biorących udział w badaniu/

## **Sędziowie rodzinni o sobie – wyniki badania 2012**

### **Wprowadzenie**

Sądy rodzinne to wyspecjalizowane instytucje, które zajmują się kompleksowo sprawami dotyczącymi rodziny. Zakres spraw pozostających w ich kompetencji jest bardzo szeroki. Obejmuje on problematykę prawa rodzinnego i opiekuńczego, demoralizacji i czynów karalnych nieletnich, leczenia osób uzależnionych, a także sprawy wynikające z wielu innych ustaw. Takie ujęcie kompetencji sądów rodzinnych powoduje, że orzekający w nich sędziowie na co dzień korzystają z przepisów należących do wielu dziedzin prawa. Poza tym, sąd rodzinny wydając orzeczenie w danej sprawie dopiero rozpoczyna pracę dotyczącą danej rodziny – wydanie orzeczenia rozpoczyna postępowanie wykonawcze, które może potrwać wiele lat – często aż do uzyskania przez dziecko pełnoletniości. Rozpoczynając proces pracy z rodziną, sąd rodzinny musi współpracować z wieloma instytucjami, przede wszystkim należącymi do systemu pomocy społecznej. Zatem sędzia rodzinny nie tylko kieruje postępowaniem sądowym i odpowiada za prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy, ale nadzoruje wykonanie wyroku i dba o szybkie wykonanie orzeczeń odpowiadających dobru dziecka i rodziny.

Choć po zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych<sup>1</sup>, sądy rodzinne stały się jedynie fakultatywnie tworzonymi wydziałami w sądach rejonowych, nie znaczy

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 203, poz. 1192).

to, że zawód sędziego rodzinnego przestał istnieć. Tym bardziej wręcz wszelkie działania, mające wzmacniać tę grupę sędziów, wydają się konieczne a wymogi stawiane temu sędziemu nadal muszą mieć szczególny charakter. Przede wszystkim bowiem, sędzia rodzinny musi posiadać ugruntowaną i bardziej wszechstronną niż inni sędziowie wiedzę prawniczą, ale także „być społecznikiem wyczulonym na sprawy rodziny i młodzieży, przekonanym osobiście o potrzebie podejmowania działań na rzecz umacniania i ochrony rodziny. Powinien też posiadać cenną, a nieczęsto spotykaną umiejętność nawiązywania kontaktów i zdobywania zaufania osób, w których życie ma ingerować”<sup>2</sup>. Oprócz wysokich kwalifikacji zawodowych, sędzia rodzinny powinien być człowiekiem charakteryzującym się dużą wrażliwością na sprawy dziecka oraz chęcią niesienia pomocy rodzinie. Wymogi te oraz kształtowanie kompetentnych kadr orzekających w sprawach rodzinnych nadal pozostają wielkim wyzwaniem<sup>3</sup>. Dlatego też warto zwrócić uwagę, jak sędziowie rodzinni postrzegają swoją sytuację oraz jak oceniają współpracę z innymi służbami działającymi na rzecz dziecka i rodziny w Polsce.

### Nota metodologiczna

Prezentowane poniżej wyniki badań powstały na podstawie analizy kwestionariuszy ankiet wypełnionych przez 82 sędziów rodzinnych orzekających w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych oraz sędziów specjalizujących się w tematyce rodzinnej a orzekających w sądach okręgowych (w szczególności w wydziałach rodzinnych odwoławczych). Badanie zostało zrealizowane w okresie wrzesień–listopad 2012 r., przy czym 36 kwestionariuszy zebrano podczas obrad XIV Kongresu Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce „Sądownictwo rodzinne w obliczu zmian legislacyjnych”, który odbył się w Zakopanem w dniach 9–13 września 2012 r., a pozostałych 46 kwestionariuszy zebrano drogą pocztową za zgodą Prezesów Sądów Okręgowych i dzięki współpracy z sędziami wizytatorami ds. rodzinnych z okręgów lubelskiego (22), gdańskiego (4), wrocławskiego (11) i olsztyńskiego (9).

### Sędziowie biorący udział w badaniu – charakterystyka badanej grupy

W grupie badanych sędziów przeważali sędziowie z dużym doświadczeniem orzecznictwem w sprawach rodzinnych – aż 29 sędziów orzekało w tych sądach od 11 do 20 lat, kolejnych 21 – od 21 do 30 lat. Aż 5 badanych sędziów orzekało w zakresie spraw rodzinnych dłużej niż 31 lat, 15 sędziów miało doświadczenie nie

<sup>2</sup> Z. Wasilkowska, *Aktualny model sądów rodzinnych w Polsce*, „Problemy Rodziny” 1979, nr 1, s. 41.

<sup>3</sup> M. Arczewska, *Role sędziów rodzinnych w lokalnym systemie pomocy dziecku i rodzinie* [w:] D. Trawkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*, Wydawnictwo Edukacyjne akApt, Toruń 2011, s. 211.



przekraczające 5 lat, a kolejnych 8 orzekło w sądach rodzinnych nie dłużej niż 10 lat, przy czym 65 sędziów zadeklarowało, iż orzeka w sądach rejonowych, a 16 – w sądach okręgowych (wynik nie sumuje się do 82, ponieważ jeden z respondentów nie podał odpowiedzi). Warto podkreślić, iż aż 55 sędziów objętych badaniem pełniło szczególne funkcje w sądzie – prezes sądu, przewodniczący wydziału, zastępca przewodniczącego wydziału, wizytator ds. rodzinnych.

Tabela 1. Staż pracy w sądownictwie rodzinnym oraz płeć badanych

		Płeć			Ogółem
		Kobieta	Mężczyzna	Brak odpowiedzi	
Staż pracy w sądownictwie rodzinnym	do 5 lat	11	4	0	15
	6–10 lat	6	2	0	8
	11–20 lat	25	4	0	29
	21–30 lat	14	7	0	21
	powyżej 31 lat	4	1	0	5
	brak odpowiedzi	2	1	1	4
Ogółem		62	19	1	82

Źródło: Opracowanie własne

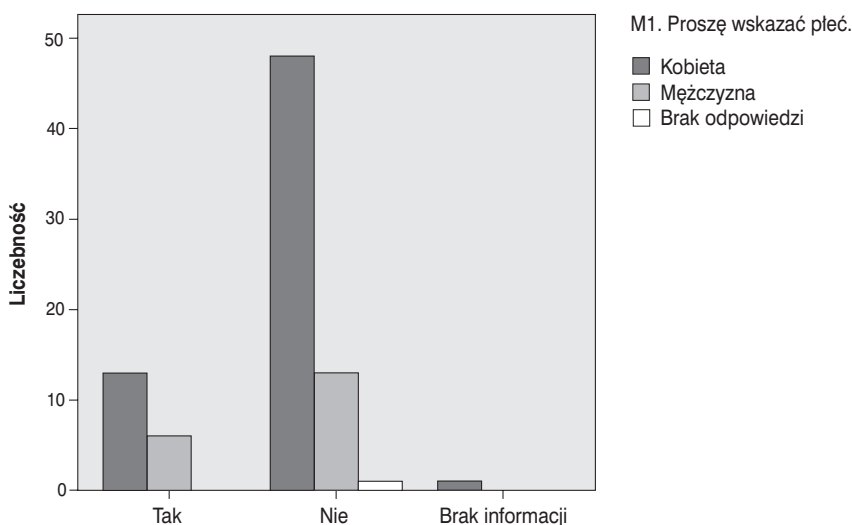
## Powołanie do zawodu

Badania potwierdziły tezę sformułowaną w 2007 r. przez Autorkę, iż choć zawód sędziego rodzinnego stanowi powołanie, to sędziowie wykonujący ten zawód trafiają do wydziałów rodzinnych w drodze przypadku, a poczucie „misji” czy „powołania” kształtuje się u nich z czasem. Aż 68 badanych twierdząco odpowiedziało na pytanie dotyczące konieczności powołania do pracy w zawodzie sędziego rodzinnego. Sędziowie uzasadniali odpowiedzi dotyczące powołania, odwołując się do konieczności posiadania szczególnej intuicji czy wrażliwości na ludzką krzywdę i dobro dziecka, ale także odporności psychicznej. Wśród innych cech badani wymieniali ponadto cierpliwość, umiejętność słuchania oraz rozwiązywania konfliktów. Spośród sędziów biorących udział w badaniu, aż 62 zadeklarowało, że nie mieli oni wpływu na to, w jakim wydziale będą orzekać po otrzymaniu nominacji sędziowskiej. Co niezwykle istotne, aż 66 sędziów pozytywnie odpowiedziało na pytanie: *„Czy mając możliwość ponownego wyboru zawodu i zaplanowania ścieżki kariery, zdecydowała by się Pani/ zdecydowałby się Pan ponownie na pracę w sądzie rodzinnym?”*.

Warto od razu zwrócić uwagę, że w literaturze można spotkać przeciwstawne opinie dotyczące kwestii powołania do zawodu sędziego rodzinnego. Zdaniem M. Andrzejewskiego: *„(...) w odniesieniu do sędziów bardziej zasadne jest odwołanie do kryteriów znamionujących profesjonalizm w wykonywanym zawodzie (...)*,

niż do ulotnej kategorii „szczególnego powołania” do zawodu i do idealizującego opisu elementów sylwetki sędziego rodzinnego”<sup>4</sup>. Z kolei H. Haak prezentuje pogląd, zgodnie z którym: „Sędzia zatrudniony w sądzie rodzinnym powinien wyróżniać się szczególnymi cechami i właściwościami osobistymi, predestynującymi go do tej pracy, a więc zaangażowaniem społecznym, aktywnością zawodową, wrażliwością na cudze kłopoty; zawód sędziego rodzinnego powinien stać się szczególnym powołaniem. Więcej – sędzia rodzinny powinien odczuwać szczególną skłonność (powołanie) do zajmowania się sprawami związanymi z problematyką rodziny.”<sup>5</sup>. Ten właśnie pogląd jest bliższy Autorce.

### Wykres 1. Wpływ na profil wydziału, w którym sędzia rozpoczął karierę zawodową



P1. Czy rozpoczynając karierę zawodową miała Pani/miał Pan wpływ na wybór wydziału, w którym rozpoczęła Pani/rozpoczął Pan karierę orzeczniczą?

Źródło: Opracowanie własne

### Wiedza i doświadczenie

Zdaniem aż 78 sędziów, orzekanie w sprawach wymaga nie tylko znajomości norm pranych, ale także bogatej wiedzy pozaprawnej. W opinii sędziów, najbardziej potrzebna w ich pracy jest wiedza z zakresu psychologii ogólnej (71 wskazań)

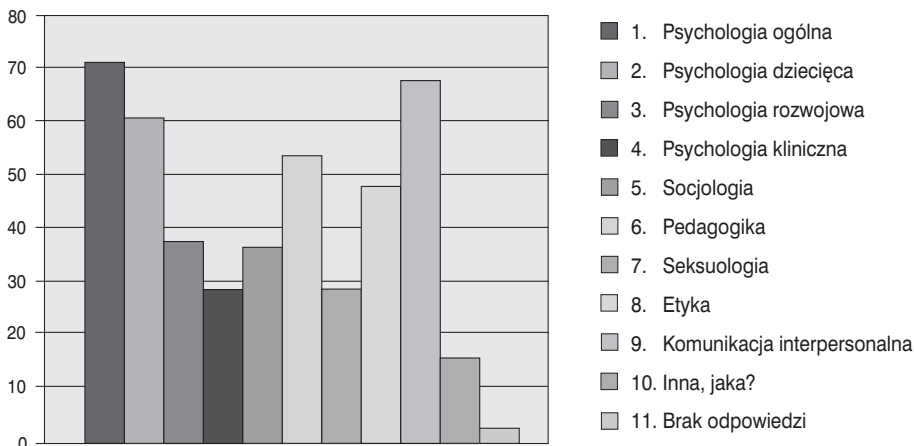
<sup>4</sup> M. Andrzejewski, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (Dziecko Rodzina Państwo)*, Kantor Wydawniczy, Zakamycze, Kraków 2003, s. 57.

<sup>5</sup> H. Haak, *Ochrona prawna udzielana przez sąd opiekuńczy*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 2002, s. 161.

i psychologii dziecięcej (61 wskazań). Niezwykle potrzebne są także, ich zdaniem, umiejętności z zakresu komunikacji interpersonalnej (68 wskazań). Z kolei wiedza pedagogiczna wydaje się potrzebna w opinii 54 sędziów, z zakresu etyki w opinii 48, seksuologii – 29, a socjologii – 37. Warto podkreślić, że aż 33 sędziów biorących udział w badaniu ukończyło studia podyplomowe (wskazywane kierunki to pedagogika specjalna, psychologia, prawo rodzinne, prawo europejskie i profilaktyka uzależnień).

Sędziowie wskazywali także na znaczenie doświadczenia zawodowego, jako czynnika wpływającego na jakość wydawanych orzeczeń. Zdaniem 45 sędziów jest ono potrzebne i ma wpływ na pracę sędziego. Wynik ten nie może dziwić, wszak decyzje, które sędzia rodzinny musi podejmować, wymagają od niego nie tylko rozległej wiedzy, ale także doświadczenia.

**Wykres 2. Dziedziny, z których wiedza jest potrzebna sędziemu rodzinnemu w toku pracy**



Źródło: Opracowanie własne

### Zmiany organizacyjne dotyczące likwidacji sądów rodzinnych i sądów rejonowych

Z pewnością nie stanowi zaskoczenia wynik odpowiedzi uzyskanych na pytanie dotyczące skutków likwidacji sądów rodzinnych. W opinii aż 68 badanych sędziów zmiana ta wpłynie niekorzystnie na funkcjonowanie, przy czym aż 54 badanych uznało, iż wpłynie to zdecydowanie niekorzystnie na funkcjonowanie sądów rodzinnych, a 14 sędziów wskazało wariant odpowiedzi „wpłynie raczej niekorzystnie”. Tylko dwóch badanych wyraziło pogląd, że likwidacja sądów rodzinnych wpłynie korzystnie na funkcjonowanie tych instytucji, jednak nie uzasadnili oni

tego stanowiska. Nie mniej krytycznie sędziowie rodzeni wyrażali się w odpowiedzi na pytanie dotyczące likwidacji kilkudziesięciu sądów rejonowych, która nastąpiła z dniem 1 stycznia 2013 r. Aż 53 sędziów uznało powyższą zmianę za niekorzystną, a tylko 5 za korzystną. Niemniej jednak zgodne w tej kwestii opinie sędziów stanowią reakcję na wdrażane przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformy, które zdaniem sędziów, ale i ekspertów w perspektywie długofalowej doprowadzić mogą do obniżenia kwalifikacji orzekających sędziów, a nawet do likwidacji pionu rodzinnego<sup>6</sup>.

Reforma polegająca na likwidacji kilkudziesięciu sądów rejonowych spotkała się także z bardzo ostrym sprzeciwem Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, które w komunikacie z dnia 2 stycznia 2013 r. oświadczyło: „Dnia 1 stycznia żegnamy 79 sądów rejonowych, zlikwidowanych przez ministra sprawiedliwości z nieracjonalnych powodów, dla zrealizowania politycznych ambicji”<sup>7</sup>. Z kolei sędziowie rodzeni w uchwale z dnia 12 września 2012 r., podsumowującej obrady XIV Kongresu Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce, zadeklarowali, iż w związku z wprowadzanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformami zamierzają nadal monitorować działania tego resortu i odpowiednio na nie reagować.

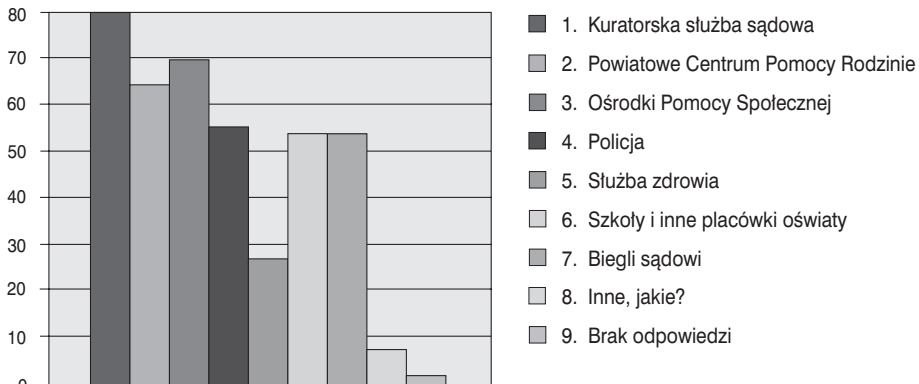
### **Współpraca sądu rodzinnego z instytucjami pomocy dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym**

Prawo nakłada na sędziego rodzinnego obowiązek współdziałania z organami, instytucjami i organizacjami społecznymi zajmującymi się na danym terenie problematyką rodziny, dzieci i młodzieży, sprawami oświaty i wychowania oraz zdrowia. Wszyscy badani sędziowie spójnie określali najbliższy krąg współpracy, wskazując na instytucje, które biorą udział w niesieniu pomocy dziecku i rodzinie. Szczególny nacisk badani sędziowie kładli na znaczenie roli kuratora rodzinnego, który dostarcza sędziemu informacji niezbędnych w procesie decyzyjnym. Kolejnym ważnym ogniwem współpracy są Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie oraz Ośrodki Pomocy Społecznej. Sędziowie wskazywali także na współpracę z Policją, szkołami i placówkami oświatowymi, biegłymi sądowymi oraz służbą zdrowia. Wśród innych instytucji sędziowie wskazywali organizacje pozarządowe działające lokalnie na rzecz rodziny, placówki opiekuńczo-wychowawcze, rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne.

<sup>6</sup> Por.: Uchwała XII Kongresu Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce, Zakopane 17 września 2010 r., dokument dostępny pod adresem: <http://www.mwreklama.i365.pl/SSSRWP/aktualnosci.html>; Skarga konstytucyjna Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 23 stycznia 2012 r., dokument dostępny pod adresem: <http://www.iustitia.pl/content/view/full/802/257/>; Uchwała XIV Kongresu Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych w Polsce, Zakopane 12 września 2012 r., dokument dostępny pod adresem: <http://kurator.webd.pl/wp-content/uploads/2012/10/uchwala-xiv-kongresu-sssr.pdf>.

<sup>7</sup> Komunikat: <http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/731311,likwidacja-sadow-rejonowych-na-pomorzu-sedziowie-protestuja,id,t.html?cookie=1>.

**Wykres 3. Instytucje i służby z którymi współpracują sędziowie rodzinni**



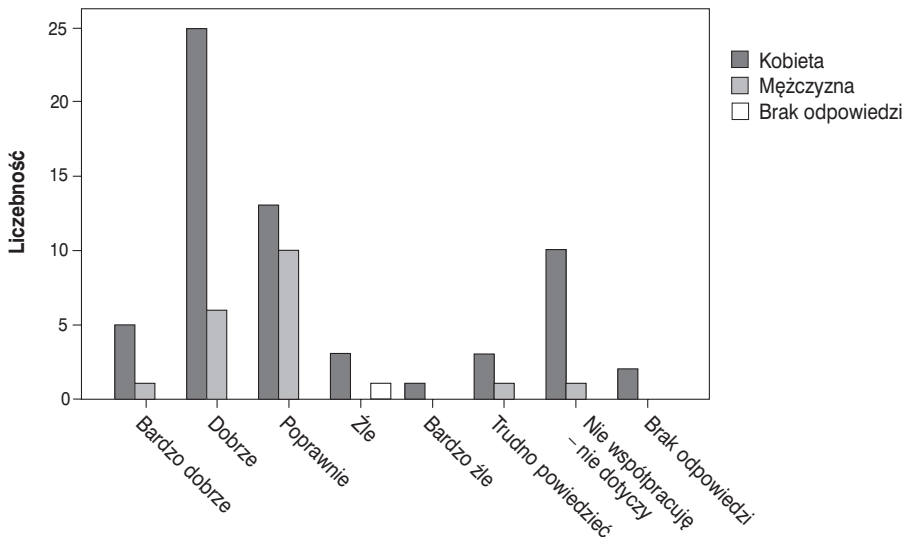
Źródło: Opracowanie własne

Sprawą kluczową wydaje się ustalenie jak układa się ta współpraca. Otóż aż 74 sędziów pozytywnie oceniło współpracę z kuratorami rodzinnymi (bardzo dobrze – 50, dobrze 24). Współpraca ta ma charakter bieżący i dotyczy zbierania informacji o rodzinie w drodze rodzinnego wywiadu środowiskowego, w celu podejmowania decyzji służących dobru dziecka, w tym wyboru metod pracy z rodziną objętą nadzorem. Co istotne, w opinii aż 54 badanych na przestrzeni ostatnich kilku lat jakość tej współpracy nie uległa zmianie, w opinii 18 uległa ona poprawie (8 – zdecydowanie lepiej, 10 – lepiej), a tylko zdaniem 4 pogorszyła się (3 – gorzej, 1 – zdecydowanie gorzej). W opinii sędziów problemem we współpracy z kuratorami bywa lakoniczność sporządzanych wywiadów i nieterminowe ich dostarczanie sędziemu.

Jak sędziowie oceniają współpracę ze służbami socjalnymi? Jeśli chodzi o współpracę z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, to w opinii 39 badanych układa się ona bardzo dobrze (14) lub dobrze (25). Zdaniem 24 sędziów poprawnie, a tylko 1 sędzia ocenił tę współpracę źle. Aż 13 badanych wybrało wariant odpowiedzi „nie współpracuję”. Pozytywnie należy ocenić wyniki dotyczące przebiegu współpracy na linii sędzia rodzinny – PCPR na przestrzeni ostatnich lat. Otóż zdaniem 19 badanych współpraca uległa poprawie (4 – zdecydowanie lepiej, 15 – lepiej), a w opinii 38 sędziów jej jakość nie uległa zmianie. Tylko dwóch respondentów oceniło, iż współpraca ta uległa pogorszeniu (1 – zdecydowanie gorzej, 1 – gorzej). Współpraca sądu rodzinnego z PCPR dotyczy wymiany informacji na temat funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych i dostępnych wolnych miejsc dla małoletnich kierowanych do umieszczenia w tych placówkach, uzyskiwania opinii o kandydatach na rodziców zastępczych, współpraca w ramach spotkań konsultacyjnych i grup roboczych. Zdarza się też, że PCPR zwraca się do sądu z prośbą o interpretację przepisów.

W opinii 37 badanych sędziów współpraca z Ośrodkami Pomocy Społecznej układa się bardzo dobrze (6) lub dobrze (31). Kolejnych 23 badanych oceniło ją poprawnie, a tylko 5 niekorzystnie (źle – 4, bardzo źle – 1). 11 uczestników badania wybrało wariant odpowiedzi „nie współpracuję” – co jest zrozumiałe w odniesieniu do sędziów sądów okręgowych, którzy orzekają głównie w sprawach rozwodowych i dotyczących ustanowienia separacji. Również pozytywnie należy ocenić wyniki dotyczące przebiegu współpracy na linii sędziego rodzinnego – OPS na przestrzeni ostatnich lat. Otóż zdaniem 13 badanych współpraca uległa poprawie (5 – zdecydowanie lepiej, 8 – lepiej), a w opinii 48 sędziów jej jakość nie uległa zmianie. Tylko jeden respondent ocenił, iż współpraca ta układa się zdecydowanie gorzej. Współpraca sądu rodzinnego z OPS dotyczy zbierania opinii i informacji o sytuacji małoletnich i ich rodzin objętych nadzorem, wskazywania spraw wymagających interwencji sądu rodzinnego, wskazywanie kandydatów na opiekunów prawnych.

Wykres 4. Współpraca sądu rodzinnego z Ośrodkami Pomocy Społecznej



Źródło: Opracowanie własne

W opinii sędziów, problemem we współpracy z PCPR i OPS jest fakt, iż pracownicy systemu pomocy społecznej są przyzwyczajeni do pracy w systemie godzinowym („pracują od-do”) a nie zadaniowym. Zdaniem sędziów, prowadzi to do sytuacji, w których gdy wymagane jest natychmiastowe podjęcie działań w godzinach popołudniowych, zaangażowanie służb socjalnych jest niestety rzadkością. Kadrze zatrudnionej w tych strukturach sędziowie zarzucali brak profesjonalizmu, bierność

oraz formalizm. Niemniej jednak warto podkreślić, iż w opinii badanych sędziów, pracownicy socjalni w mniejszych ośrodkach są bardziej zaangażowani we współdziałanie i otwarci na współpracę.

Jeśli chodzi o współpracę sądu rodzinnego z Policją, to w opinii 43 badanych sędziów współpraca ta układa się bardzo dobrze (8) lub dobrze (35). Kolejnych 23 badanych oceniło ją poprawnie, a tylko 2 niekorzystnie (źle – 1, bardzo źle – 1). 9 uczestników badania wybrało wariant odpowiedzi „nie współpracuję” w odniesieniu do Policji. W opinii aż 50 badanych na przestrzeni ostatnich kilku lat jakość tej współpracy nie uległa zmianie, w opinii 10 uległa ona poprawie (3 – zdecydowanie lepiej, 7 – lepiej), a tylko zdaniem 5 pogorszyła się (4 – gorzej, 1 – zdecydowanie gorzej). Współpraca sądu rodzinnego z Policją dotyczy m. in. dostarczania informacji na temat sytuacji zagrożenia dobra dziecka, w razie konieczności zapewnianie asysty kuratorom i ustalanie miejsca pobytu. Policja wykonuje także czynności zlecone przez sędziego w postępowaniu wyjaśniającym w sprawach nieletnich, przeprowadza wywiady środowiskowe oraz wykonuje doprowadzenia na wniosek sądu. Zdaniem sędziów problemy we współpracy, które mogą pojawiać się, wynikają z faktu, iż współpraca Policji z sądem rodzinnym stanowi margines jej obowiązków, a także z obserwowanego spadku jakości kadr Policji.

Warto zwrócić także uwagę na wyniki badania dotyczące współpracy sądów rodzinnych ze szkołami i innymi placówkami oświatowymi. Zdaniem 32 badanych sędziów współpraca ta układa się bardzo dobrze (8) lub dobrze (24). Kolejnych 24 badanych oceniło ją poprawnie, a 4 – źle. Ze szkołami nie współpracowało 17 sędziów biorących udział w badaniu. W opinii aż 47 badanych na przestrzeni ostatnich kilku lat jakość tej współpracy nie uległa zmianie, w opinii 10 uległa ona poprawie (1 – zdecydowanie lepiej, 9 – lepiej), a zdaniem 2 pogorszyła się. Współpraca sądu rodzinnego ze szkołami dotyczy m. in. wydawania przez szkoły opinii dotyczących sytuacji małoletnich, wzajemne informowanie o sytuacji małoletnich wymagających szczególnej opieki, np. w zakresie współpracy z pedagogiem lub psychologiem, przekazywanie informacji dotyczących konieczności diagnozowania uzależnień oraz kompetencji rodzicielskich przez RODK.

Z pewnością kluczowe znaczenie w wydawaniu orzeczeń przez sąd rodzinny ma współpraca z biegłymi sądowymi. Zdaniem aż 63 badanych sędziów współpraca ta układa się pozytywnie – bardzo dobrze (11) lub dobrze (42). Kolejnych 20 badanych oceniło ją poprawnie, a tylko 1 – źle. 4 uczestników badania wybrało wariant odpowiedzi „nie współpracuję”. Zdaniem aż 59 badanych na przestrzeni ostatnich kilku lat jakość tej współpracy nie uległa zmianie, w opinii 8 uległa ona poprawie (1 – zdecydowanie lepiej, 7 – lepiej), a tylko zdaniem 6 pogorszyła się. Współpraca sądu rodzinnego z biegłymi dotyczy sporządzania opinii, w szczególności psychologicznych, psychiatrycznych, pedagogicznych czy medycznych i udziału biegłych w wysłuchaniu małoletnich. Problemem, zdaniem sędziów, są zbyt długie terminy związane z oczekiwaniem na sporządzenie opinii przez biegłego, uwarunkowane zbyt małą liczbą biegłych.

Z kolei jeśli chodzi o współpracę sądu rodzinnego ze służbą zdrowia w opinii 20 badanych sędziów współpraca ta układa się poprawnie, zdaniem kolejnych 20 dobrze, a tylko w opinii 2 bardzo dobrze. Tylko jeden sędzia uczestniczący w badaniu ocenił przebieg tej współpracy źle. 29 sędziów wybrało wariant odpowiedzi „nie współpracuję”. Zdaniem aż 37 badanych sędziów na przestrzeni ostatnich kilku lat jakość tej współpracy nie uległa zmianie, w opinii jedynie dwóch uległa ona poprawie (1 – zdecydowanie lepiej, 1 – lepiej), a zdaniem 5 pogorszyła się. Współpraca sądu rodzinnego ze służbą zdrowia wiąże się przede wszystkim z przekazywaniem informacji, dotyczących nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny w zakresie stosowania przemocy, czy nieporadności w sprawach opiekuńczych, co rzutuje na stan zdrowia i kondycję dziecka, a także wyrażanie zgody sądu na wykonanie zabiegu medycznego w sytuacji, gdy rodzice nie wyrażają na niego zgody, np. z przyczyn religijnych lub gdy pacjent – osoba dorosła, nie może podjąć decyzji z uwagi na stan zdrowia. Zdaniem sędziów można zaobserwować wzrost wniosków o udzielenie zgody na wykonanie zabiegu medycznego, co zdaniem sędziów stanowi dla lekarzy zabezpieczenie w sytuacji, gdy pacjent po przeprowadzeniu zabiegu dochodziłby braku jego zasadności.

### **Aktualne problemy sądownictwa rodzinnego**

W ramach realizowanego badania, sędziowie proszeni byli także o wyrażenie opinii dotyczących aktualnych problemów sądownictwa rodzinnego w Polsce. Zdaniem badanych sędziów do problemów tych należy zaliczyć przede wszystkim zbyt duże obciążenie liczbą spraw przypadających na jednego sędziego (przede wszystkim w zakresie norm obciążenia pracą przy uwzględnieniu spraw prowadzonych w postępowaniu wykonawczym). Drugim problemem, który można określić, jako kluczowy są braki kadrowe w zakresie obsługi sekretarskiej oraz asystenckiej dla sędziów.

Badani sędziowie wskazywali też na brak wsparcia instytucjonalnego dla ofiar przemocy, w szczególności dzieci, niedostateczną liczbę zawodowych rodzin zastępczych, brak kandydatów na rodziców zastępczych oraz brak miejsc w specjalistycznych placówkach opiekuńczych. Sędziowie wskazywali także na konieczność wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego przepisów dotyczących postępowania wykonawczego w sprawach rodzinnych, w tym o określenie roli kuratora rodzinnego przy jego udziale w kontaktach z dzieckiem.

Wreszcie, sędziowie wskazywali także na stałe marginalizowanie sędziów rodzinnych i sądów rodzinnych w systemie sądownictwa powszechnego, o czym świadczą wprowadzone w ostatnich latach reformy. Warto zauważyć, iż badani nie podnosili problemu zamkniętej drogi awansu zawodowego w sądownictwie rodzinnym, co można tłumaczyć tym, iż w związku z wprowadzeniem fakultatywnego powoływania wydziałów rodzinnych w sądach rejonowych oraz wobec likwidacji wielu sądów rejonowych, problem ten stracił na istotności, wobec poważniejszych wyzwań i trudności.



## Rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne na cenzurowanym

W ostatnich latach obserwuje się nasilenie zastrzeżeń i oskarżeń zgłaszanych pod adresem rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych (zwanych dalej „RODK”), placówek działających przy sądach okręgowych. Zarzuty dotyczą zwykle opinii wydawanych przez ośrodki na zlecenie sądu w sprawach związanych z uregulowaniem władzy rodzicielskiej i kontaktów z dziećmi. Pochodzą one z jednego źródła – od osób niezadowolonych z opinii dotyczących problematyki opiekuńczej wydawanych przez te ośrodki dla sądów rodzinnych. Opinie kwestionują najczęściej ojcowie lub inne osoby, które występują w ich obronie indywidualnie, bądź w ramach reprezentujących ich organizacji lub forów. Zwraca uwagę rozdźwięk pomiędzy coraz szerszym upublicznianiem<sup>1</sup>, większą częstotliwością i zgeneralizowaną formą zarzutów a ubogim oddźwiękiem środowiska specjalistycznego, zwykle odwołującym się do jednostkowych przypadków.

W grudniu 2012 r. do Rzecznika Praw Dziecka wpłynęły dwa pisma – Ruchu Społecznego DzielnYtata.pl oraz Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców. Drugie z nich, znacznie obszerniejsze, zawiera rozwinięcie tez pierwszego, jest też reprezentatywne dla treści zarzutów zgłaszanych w różnym czasie przez innych adwersarzy. Stanowi ono zatem dobrą okazję do podjęcia próby publicznego ustosunkowania się do argumentów formułowanych na niekorzyść rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych.

We wstępnej części pisma Forum sformułowany został pogląd, że wysoki procent samotnego macierzyństwa jest wynikiem alienacji rodzicielskiej, ta zaś jest spowodowana błędnymi regulacjami prawa oraz jego niewłaściwym wykonywaniem – stereotypowym spostrzeganiem ról rodzicielskich przez sądy i pracowników RODK (pozytywnym ocenianiem matek, a negatywnym – ojców). Zdanie to porusza wiele różnych kwestii jednocześnie, toteż warto się przyjrzeć kolejno jego poszczególnym członkom.

Doszukiwanie się prostej **zależności pomiędzy** przytoczonymi danymi GUS na temat **samotnego macierzyństwa a alienacją rodzicielską**<sup>2</sup> (w tym wypadku rozumianą jako izolacja od ojca) stanowi oczywiste uproszczenie służące zilustro-

---

<sup>1</sup> Coraz częściej do tego celu wykorzystywane są internetowe środki przekazu, np. fora dyskusyjne, indywidualne strony internetowe, blogi. Także tradycyjne (w tym opiniotwórcze) media angażują się w poruszanie przez ojców problemy. Na przykład w czasie, kiedy ten artykuł przygotowywany był do druku, w „Poliptyce” (Nr 15 z 2013 r., s. 24–26) ukazał się artykuł J. Podgórskiej, *Tato*.

<sup>2</sup> Przez alienację rodzicielską (*parental alienation*) rozumie się formę przemocy emocjonalnej stosowaną przez jednego z rodziców, zwykle pierwszoplanowego, polegającą na izolowaniu dziecka od drugiego

waniu z góry przyjętej tezy. Istnieje wiele różnych przyczyn samotnego macierzyństwa: niepozostawanie rodziców w związku, choćby nieformalnym, powiązany z brakiem zainteresowania dzieckiem ze strony ojca, a niekiedy nawet z brakiem świadomości ojcostwa, brak dążenia ojca do uczestniczenia w wychowaniu dziecka po rozwodzie, poważne zaniedbania lub nadużycia z jego strony, wdowieństwo itd. Brak rzeczywistego – znacznego, równoważnego lub dominującego – udziału ojca w wychowaniu dziecka, pomimo jego starań w tym kierunku, stanowi tylko nieznaczny, choć powiększający się procent tych sytuacji.

**Zarzut stereotypowego rozumienia ról rodzicielskich** dotyczy w szczególności sytuacji, które są przedmiotem zainteresowania skarżących – gdy oboje rodzice deklarują żywe zainteresowanie udziałem w opiece nad dzieckiem po rozstaniu, lecz nie potrafią znaleźć kompromisu, w jaki sposób mają w tej opiece wspólnie uczestniczyć i w konsekwencji prowadzą długotrwały spór w sądzie. Przyjmowanie za aksjomat, że matka jest osobą posiadającą większe kompetencje wychowawcze niż ojciec nie znajduje potwierdzenia ani w nauce, ani w obserwacji rzeczywistości (doświadczeniu życiowym). Prowadzone przez autorkę badania takich rodziców wskazują jednoznacznie, że płeć nie jest czynnikiem różnicującym ich kompetencje wychowawcze<sup>3</sup>.

Nie można wykluczyć, że stereotypy dotyczące ról rodzicielskich mają znaczący wpływ na podejmowanie decyzji przez wszystkie podmioty zaangażowane w sytuację procesową: sędziów rozstrzygających sprawy rozwodowe i opiekuńcze, pracowników RODK wydających opinie w tych sprawach, a także samych rodziców. Ich wpływ na podejmowanie decyzji w ocenie kompetencji wychowawczych rodziców ma jednak prawdopodobnie charakter bardziej złożony niż to sugerują autorzy zarzutów. Badania kwestionariuszowe sędziów orzekających w sprawach opiekuńczych, przeprowadzone przez autorkę jeszcze w latach dziewięćdziesiątych<sup>4</sup>, wskazywały na występowanie postawy obronnej zwłaszcza wśród sędziów kobiet z dużym stażem pracy – one w największym stopniu były skłonne zaprzeczać, aby ich płeć wpływała na preferowanie matek jako głównych opiekunek. Nie ulega wątpliwości, że polskie sądy rodzinne są sfeminizowane, podobnie jak rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne<sup>5</sup>. Jednak w warun-

---

z nich oraz manipulowaniu dzieckiem w kierunku ukształtowania u niego jednoznacznie odrzucającej postawy wobec drugiego opiekuna. Dodatkowymi konsekwencjami takiego postępowania są zaburzenia we wszystkich sferach rozwoju psychicznego dziecka, uzależnienie psychiczne dziecka od głównego (manipulującego) opiekuna, a także zakłócenie lub nawet zerwanie więzi psychicznej z drugim, kochającym opiekunem. Pojęcia tego używa się wyłącznie w kontekście sporu sądowego między rodzicami o uregulowanie opieki nad dzieckiem. W przeszłości do opisu specyficznych zaburzeń, które dziecko ujawnia w takiej sytuacji, używano określenia syndrom oddzielenia od drugoplanowego opiekuna – *Parental Alienation Syndrom*, zwany także PAS, syndrom Gardnera (por. A. Czereddecka, *Potrzeba profesjonalnej dyskusji na temat PAS*, „Psychiatria Polska” 2010, Nr 1, s. 13–26.)

<sup>3</sup> A. Czereddecka, *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 275–279.

<sup>4</sup> A. Czereddecka, *Decision-making by judges in custody cases in Poland. Podejmowanie decyzji przez sędziów w sprawach opiekuńczych w Polsce*, „Problems of Forensic Sciences” 1998, z. XXXVII, s. 90–110.

<sup>5</sup> Warto jednak uściślić, że wbrew pozorom, procent zatrudnionych w RODK mężczyzn jest relatywnie wysoki biorąc pod uwagę bardzo duże sfeminizowanie zawodów psychologa i pedagoga.

kach amerykańskich, gdzie wśród sędziów rodzinnych zdecydowanie dominują mężczyźni, procent matek jako głównych opiekunek jest podobny jak w Polsce<sup>6</sup>. To wskazuje, że nie solidarność płciowa, a utrwalone u obu płci schematy myślowe wpływają na spostrzeganie ról rodzicielskich. Za taką interpretacją przemawia ponadto obserwowana w mediach, a także stwierdzona w przytaczanych wyżej badaniach własnych<sup>7</sup> podwyższona postawa zaczepno-obronna ojców ubiegających się o przejęcie opieki<sup>8</sup> nad dziećmi.

Jednocześnie prowadzone w ostatnich latach badania dotyczące opinii opracowywanych przez RODK pokazują, że poczucie krzywdy i niedoceniaenia ze strony tychże ojców jest co najmniej przerysowane. Wystarczy przyrzeć się opracowaniom statystycznym z kilku ośrodków reprezentujących różne regiony Polski, a co za tym idzie, także różne środowiska kulturowe. Analiza przeprowadzona w 2006 r. w RODK w Kielcach wskazuje, że wśród 108 opiniowanych spraw dotyczących problematyki rodzinnej było 71 spraw rozwodowych oraz 37 dotyczących problemów opiekuńczych (uregulowania kontaktów lub miejsca pobytu dziecka). W 40 sprawach ojcowie występowali o przejęcie bezpośredniej opieki nad dziećmi, przy czym w 24 przypadkach wnioski ojców – wyływały z „przymusu sytuacyjnego”, a w 16 – z potrzeby wewnętrznej; 58% ojców uzyskało opinię w pełni zgodną z oczekiwaniami, częściowo zgodne były wnioski 25% opinii (proponowano rozdzielenie dzieci), zaś wnioski sprzeczne z oczekiwaniami (propozycję przyznania opieki matce) zawierało 18% opinii. W 63 sprawach ojcowie wnioskowali o kontakty i 97% opinii było dla nich przychylnych; w 5% spraw ojcowie nie byli w ogóle zainteresowani udziałem w opiece<sup>9</sup>.

Z analogicznych danych pochodzących z RODK Nr 1 w Katowicach z lat 2006-2009 wynika, że w tym okresie biegli rozważali kwestię wskazania pierwszoplanowego opiekuna w 231 opiniach. Interesujące, iż tylko w 100 spośród tych spraw ojcowie sami zwracali się o powierzenie im tej roli, w pozostałych przypadkach takie pytanie zadawał biegły sąd (sic!). Równie zaskakujące jest, że w pierwszej grupie biegli wskazywali ojców w 43% przypadków, zaś w drugiej – w 57%<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Ackerman, *Clinician's guide to custody evaluation*, John Wiley & Sons, New York 2006.

<sup>7</sup> A. Czerederecka, *Rozwód a rywalizacja...*, s. 279.

<sup>8</sup> W artykule niniejszym używam pojęcia „opieka” w sensie **pieczy** faktycznej nad dzieckiem małoletnim, a **nie** w sensie **opieki prawnej** (art. 145 k.r.o.) nad dzieckiem małoletnim, które nie podlega władzy rodzicielskiej, lub opieki nad całkowicie ubezwłasnowolnionym.

<sup>9</sup> D. Kędzierska, S. Lasek, *Postawy ojców w sytuacji konfliktu rodzinnego na podstawie badań w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym przy Sądzie Okręgowym w Kielcach (w:) Psychologiczno-pedagogiczne problemy trudności i zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych w rodzinie oraz sposoby ich rozwiązywania, redakcja naukowa J. M. Stanik*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, Warszawa 2009.

<sup>10</sup> A. Cyl-Szołtys, A. Szeptuch, *Analiza czynników decydujących o wnioskowaniu przez biegłych RODK w kwestii powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej nad małymi dziećmi*. Wystąpienie na XII Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej: „Teoretyczne i warsztatowe problemy opiniodawstwa sądowego oraz pomocy psychologiczno-pedagogicznej w Rodzinnych Ośrodkach Diagnostyczno-Konsultacyjnych, Uniwersytet Śląski, Katowice, 15–16 listopada 2010 r. Wystąpienie to drukowane jest w niniejszym numerze „Rodziny i Prawa”.

Dane statystyczne okręgu dolnośląskiego z okresu od 1 lutego 2011 r. do 31 stycznia 2012 r. wskazują, że wśród 363 opinii, w których rozważano kwestię pierwszoplanowego opiekuna, ojcowie nieco częściej niż matki (53,2%) ubiegali się o ten status i w ponad połowie przypadków (59,6%) ich wnioski spotykały się z akceptacją biegłych. Na 167 spraw o rozszerzenie kontaktów ojcowie 10-krotnie częściej niż matki występowali z takim wnioskiem i w 90,8% przypadków uzyskiwali pozytywną opinię, podczas gdy matki – w 75%. Biegli wydawali w tym okresie opinie w niewielkiej liczbie (23) spraw o ograniczenie władzy rodzicielskiej, zazwyczaj (w 18 przypadkach) z wniosku matek, co spotkało się z poparciem biegłych w 55,6%, podczas gdy na 5 analogicznych wniosków ojca – tylko jeden został odrzucony. W 158 sprawach o pozbawienie władzy rodzicielskiej ojcowie nieco rzadziej niż matki występowali z takim wnioskiem (odpowiednio 25 i 35 przypadków; pozostałe były rozpatrywane z urzędu), za to opinia była częściej zgodna z ich oczekiwaniami (76%) niż z oczekiwaniami matek (42,9%)<sup>11</sup>.

Już samo zestawienie tych ogólnych danych wskazuje, że **opinie RODK nie są tak nieprzychylnie dla ojców, jak to jest podnoszone w ich zarzutach**, a zainteresowanie ojców dużym udziałem w opiece w ostatnich latach zdecydowanie wzrasta. Analiza argumentów przytaczanych przez biegłych dałaby pełniejszy obraz decyzji leżących u podstaw opinii biegłych, na co nie ma miejsca w tym artykule<sup>12</sup>.

Zgoła odmiennych informacji dostarczył „Raport z działań strażniczych «Monitoring pracy wybranych Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych»”<sup>13</sup> ogłoszony w 2009 r. Informacje zawarte w tym raporcie są obecnie często wykorzystywane lub dosłownie cytowane<sup>14</sup> na dowód dyskryminowania ojców przez RODK-i. Warto zatem w tym miejscu zwrócić uwagę, że raport ten, pomimo pozorów podstaw obiektywizmu, budzi podstawowe zastrzeżenia natury metodologicznej, które warto w tym miejscu pokrótce przedstawić<sup>15</sup>. Przede wszystkim w skład zespołu opracowującego wchodziły osoby, które same czuły się poszkodowane przez RODK-i, gromadziły informacje w sposób wybiórczy, służący zilustrowaniu z góry przyjętej tezy. „Charakterystyki opinii” zawartej w czwartym rozdziale raportu podjęła się Barbara Gujska, która nie jest psychologiem ani biegłym sądowym<sup>16</sup>. Przeana-

<sup>11</sup> Niepublikowany raport z badań z RODK w Bolesławcu, Głogowie, Jeleniej Górze, Kłodzku, Opolu, Świdnicy, Wałbrzychu i Zielonej Górze opracowany pod kierunkiem B. Moczulskiej-Chojnackiej, Kierownika ROSDK w Głogowie.

<sup>12</sup> Częściowo oczekiwania te spełnia artykuł A. Cyl-Szoltys i A. Szeptuch, zamieszczony w niniejszym numerze „Rodziny i Prawa”.

<sup>13</sup> Projekt dotowany przez Fundację im. Stefana Batorego w ramach programu obywatelskiego nadzoru nad funkcjonowaniem instytucji państwowych.

<sup>14</sup> Obszernie czerpie z nich pismo Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców, na Raport powołuje się także J. Podgórska we wspomnianym wyżej artykule w „Polityce”.

<sup>15</sup> Zastrzeżenia do wyżej powołanego *Raportu* zostały obszernie opisane w niepublikowanym stanowisku Polskiego Towarzystwa Psychologicznego z 23 lutego 2011 r. skierowanym m.in. do Fundacji Batorego oraz do Ministra Sprawiedliwości.

<sup>16</sup> Jedną z istotnych konsekwencji tego jest brak zrozumienia przez autorkę różnicy pomiędzy orzecznictwem a opiniowaniem oraz roli sądowej opinii psychologiczno-pedagogicznej jako dowodu w sprawie, co ma istotny wpływ na jej sposób rozumowania i wyciągane wnioski.

lizowała w tym celu 81 wyselekcjonowanych opinii, tylko takich, które budziły zastrzeżenia, a zatem wykorzystany przez nią materiał nie był reprezentatywny. W wielu miejscach interpretacji występuje luźny związek przyczynowo-skutkowy (np. między brakiem ojców w wychowaniu a ryzykiem ubóstwa); na dowód przedstawianego rozumowania przytaczane są cytaty z opinii (które mogą być wyrwane z kontekstu) lub punkt widzenia osoby, która czuje się poszkodowana; w interpretacji autorka używa emfazy itd. Nie można się też zgodzić z sądem Barbary Gujskiej, że błędne są „oceny wartościujące” zawarte w opiniach biegłych w postaci diagnozowania niedojrzałości emocjonalnej rodziców. Biegły powinien dążyć do zminimalizowania takich sformułowań, które potencjalnie mogą być jatrogenne dla osoby badanej, jednak określenie nieprawidłowości funkcjonowania psychicznego jest niejednokrotnie niezbędne dla wyjaśnienia przyczyn obniżonych kompetencji wychowawczych, ich rozmiaru oraz dla prognozowania korzystnych zmian w działaniach wychowawczych rodziców<sup>17</sup>. Wprawdzie w podsumowaniu autorka sama stwierdza, że analizowany przez nią materiał badawczy nie jest wystarczający do wyciągania „ogólnych wniosków” i postuluje „przeprowadzenie odpowiednich badań naukowych, które dałyby pełny obraz działalności RODK w zakresie opiniowania rodzinnego”<sup>18</sup>, jednak ta ze wszech miar słuszna sugestia „ginie” wśród innych kategorycznych sformułowań i nie jest już powtarzana w żadnym z późniejszych odwołań.

Pojawia się zatem pytanie: czy jest tak źle, jak twierdzą autorzy *Raportu*, Forum Matek i inni przedstawiciele „poszkodowanych” ojców, czy też przytaczane wyżej statystyki opracowane w kilku ośrodkach dają pełne podstawy do odparcia krytyki?

Nie można zlekceważyć dramatycznych przykładów przytaczanych w *Raporcie*, liście Forum Matek i w wielu innych zażaleniach. Trywializmem będzie stwierdzenie, iż każdy taki przypadek wymaga rozważnego przeanalizowania. Niejednokrotnie skargi na nierzetelne opinie RODK są wynikiem braku dystansu do własnych problemów i popełnianych błędów, postaw roszczeniowych, braku krytycyzmu ze strony osób uznających się za poszkodowane, braku ich realizmu w ocenie sytuacji oraz zniekształcania spostrzeganej sytuacji pod kątem własnych potrzeb i oczekiwań. Zdarzają się jednak także błędy, brak obiektywizmu, niekompetencja i naruszanie zasad kodeksu etyczno-zawodowych przez biegłych.

Wbrew twierdzeniom zawartym w liście Forum Matek, w *Raporcie* oraz w innych źródłach skarg, **opinia**, z samych założeń kodeksowych, **jest weryfikowana** przez Sąd<sup>19</sup>, a zanim do niego trafi, przez kierowników ośrodków. Zastrzeżenia dotyczące naruszenia zasad pracy biegłego można zgłaszać do nadzoru pedagogicznego nad ośrodkami, nadrzędnej jednostki w Ministerstwie Sprawiedliwości, a także do Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (zwłaszcza gdy biegli są jego członkami).

---

<sup>17</sup> Rozdział *Raportu* poświęcony charakterystyce opinii zawiera także kilka innych kontrowersyjnych tez, które zostaną oddzielnie omówione w dalszej części artykułu.

<sup>18</sup> *Raport...*, s. 41–42.

<sup>19</sup> Art. 201 k.p.k., 279 i 286 k.p.c.

Warto w tym miejscu poruszyć kwestię materiałów stanowiących podstawę do weryfikacji wartości dowodowej opinii. Coraz częściej pojawiają się postulatory stron zaskarżających opinie oraz ich przedstawicieli, aby biegli, w przypadku wątpliwości ujawniali tzw. **materiały surowe z badań**<sup>20</sup> bezpośrednio osobom badanym (*sic!*) lub sądowni. Oczekiwania takie wiążą się z niezrozumieniem istoty pracy psychologa. Udostępnianie surowych materiałów niespecjalistom jest potencjalnie bardzo szkodliwe; nie stanowią dla nich żadnej wartości, ponieważ wymagają interpretacji ze strony osoby posiadającej wiedzę specjalną, w wypadku niektórych metod, zdobywaną przez lata szkoleń i praktyki<sup>21</sup>. Wyrwane z kontekstu interpretacje niespecjalistów mogą skrzywdzić osobę, której te dane dotyczą. Nie oznacza to, że sąd jest bezradny w ocenie wartości merytorycznej opinii biegłego psychologa, może się bowiem odwołać do **nadrzędnych kryteriów metodologicznych**<sup>22</sup>. Surowe wyniki badań muszą być weryfikowalne przez innego specjalistę, tzn. inna osoba o odpowiednim przygotowaniu powinna niezależnie wyciągnąć analogiczne wnioski. W przeciwnym razie interpretacja biegłego okazuje się nieobiektywna i bezwartościowa, a dowód z jego opinii powinien zostać odrzucony przez sąd<sup>23</sup>.

Często przytaczanym argumentem, służącym podważaniu wartości merytorycznej opinii, jest posługiwanie się przez biegłych RODK **metodami projekcyjnymi**. Temat ten jest przedmiotem kontrowersji także wśród specjalistów psychologów, czego wyrazem jest dyskusja, która rozwinęła się w 2012 r. spotykając się z szerokim oddźwiękiem medialnym, co wprowadziło wiele dodatkowych nieporozumień i uproszczonych sądów. Metody projekcyjne mają bogatą tradycję i literaturę naukową. Niektóre z nich nie spełniają współczesnych standardów weryfikowalności i jako takie nie powinny być stosowane w opiniowaniu, inne wymagają dużej ostrożności w interpretacji, a w każdym wypadku psycholog, który decyduje się na ich stosowanie, musi być bardzo dobrze przygotowany do posługiwania się nimi i zaznajomiony z najnowszą literaturą specjalistyczną na ich temat. A zatem także zgłaszane wątpliwości dotyczące doboru narzędzi badawczych i sposobu ich wykorzystania powinny być oceniane przez specjalistów z tego zakresu, a biegły powinien uzasadnić przyjętą strategię badawczą i źródła uzyskanych interpretacji<sup>24</sup>.

Warto w tym miejscu powrócić do kluczowego postulatu osób kwestionujących opinie RODK – **celowości istnienia i zakresu obowiązków samych ośrodków**.

<sup>20</sup> Notatki z obserwacji zachowania badanego, protokoły z wywiadu, formularze i protokoły przeprowadzonych badań testowych, różne formy wytworów badanego (np. rysunki, zapiski) itp.

<sup>21</sup> Właśnie w odniesieniu do tej wiedzy znajduje zastosowanie art. 278 k.p.c. i 193 k.p.k.

<sup>22</sup> Por. A. Czereddecka, *Kryteria oceny dowodu z opinii biegłego psychologa*, „Problems of Forensic Sciences” 2013, Nr 93 (w druku).

<sup>23</sup> Kwestia udostępniania wyników surowych była tematem referatu A. Czereddecka i J. K. Gierowskiego na konferencji „Psychologia i prawo. Teoria i praktyka u progu XXI w.”, Kraków, 19–20 października 2012 r.

<sup>24</sup> Problematyka ta była szeroko omawiana na konferencji „Warunki wykorzystywania metod projekcyjnych w psychologicznej diagnozie dla potrzeb sądu”, która odbyła się w Lublinie w dniach 16–17 listopada 2012 r. Wiele wystąpień z tej konferencji oraz tematów poruszanych w dyskusji zostało przyjętych do publikacji w „Problems of Forensic Sciences” 2013, Nr 93 (w druku).

W rozdziale piątym przytaczanego wyżej *Raportu*<sup>25</sup> przedstawiono propozycje przekształcenia Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych w „Psychologiczne Służby Sądowe”, które miałyby służyć „bezpośredniej pomocy psychologicznej w fazie rozpoznawania problemów stron, przygotowania mediacji czy interwencji, bądź wspólnej, zrównoważonej opieki nad dziećmi”. Natomiast opiniowanie w sprawach powinno zostać powierzone biegłym z listy Sądu Okręgowego<sup>26</sup>. W liście Forum Matek posunięto się dalej i przedstawiono postulat „powoływania przez Sąd/ jeśli będzie konieczne/ równoległe dwóch biegłych (zespołów biegłych) proponowanych przez każdą ze stron postępowania cywilnego zgodnie z art. 278 k.p.c.”.

**Idea korzystania z opinii biegłych wskazywanych przez strony** lub włączania do materiałów sprawy takich opinii sporządzonych przez **prywatnych biegłych na życzenie stron** w charakterze materiału pomocniczego bywa praktykowanym, aczkolwiek mało użytecznym procederem. Tacy biegli często nie dysponują podstawową wiedzą z zakresu prawa, niezbędną do występowania przed sądem. Jeśli sporządzają opinię wyłącznie na prośbę jednej ze stron, dysponują tylko wyselekcjonowanym przez nie materiałem, co nie pozwala na weryfikowanie uzyskanych informacji<sup>27</sup>. Są dobierani pod kątem przydatności dla zilustrowania tezy wnioskodawcy, a nie posiadanych kwalifikacji. Także pomysł wykorzystania biegłych z listy Sądu Okręgowego budzi zasadnicze wątpliwości, ponieważ bardzo rzadko są to osoby specjalizujące się w problematyce rodzinno-opiekuńczej, posiadające w tym zakresie wiedzę i doświadczenie. Podstawowym powodem tego stanu rzeczy jest czasochłonność opinii w tego typu sprawach, toteż wydawanie takich opinii prywatnie (jeśli chce się spełnić podstawowe standardy) jest nieopłacalne. Osoby rzetelnie traktujące pracę biegłego unikają wydawania opinii z tego zakresu w poczuciu, iż sąd nie pokryje wysokich rachunków, jakie by za to wystawili<sup>28</sup>. Podobnie sytuacja wygląda w większości krajów zachodnich.

Czy jest zatem powód, aby zrezygnować z opinii RODK? **Czy zatrudnieni tam pracownicy posiadają odpowiednie kwalifikacje i możliwości, by opracować opinię spełniającą najwyższe standardy?** Aby odpowiedzieć na to pytanie warto sięgnąć do historii i założeń tych placówek, skądinąd rzetelnie przedstawionych w przytaczanym *Raporcie*<sup>29</sup>. Pierwsze ośrodki (wówczas funkcjonujące pod nazwą diagnostyczno-selekcyjnych) powstały ponad 45 lat temu, a zatem zanim powołano sądy rodzinne, zaś wyodrębnienie tychże, w około 10 lat później, szybko zaowocowało współpracą w zakresie opiniowania w sprawach dotyczących problematyki opiekuńczej.

---

<sup>25</sup> *Raport...*, s. 44–54.

<sup>26</sup> Tamże, s. 46.

<sup>27</sup> Patrz: zastrzeżenia do *Raportu*.

<sup>28</sup> Nie bez znaczenia jest też problem braku uregulowań prawnych pozycji biegłych, który pociąga za sobą niebezpieczeństwo wydawania opinii w sprawach rodzinno-opiekuńczych przez osoby, które nie dysponują niezbędną do tego wiedzą.

<sup>29</sup> *Raport...*, s. 11–14.

Tak trudna i złożona problematyka, jaką zajmują się biegli wydający opinie w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, wymaga **gruntownej znajomości psychologii** rodziny, rozwoju dziecka, człowieka dorosłego, a niejednokrotnie także psychopatologii, przede wszystkim zaś warsztatu diagnostycznego (zasad posługiwania się narzędziami badawczymi i umiejętności wynikających z praktyki). Niezbędna jest także znajomość podstaw prawnych z tego zakresu. Wiedza, jaką zdobywa w tym zakresie psycholog z chwilą uzyskania stopnia magistra nie jest wystarczająca, konieczne jest aktualizowanie i rozszerzanie umiejętności oraz doświadczenia zawodowego niezbędnego do opiniowania w tak złożonych kwestiach. Pracownicy rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych systematycznie poszerzają swoje kwalifikacje właśnie pod tym kątem i są z tego rozliczani przez odpowiednie instancje nadzorcze. Z własnych doświadczeń autorki pochodzących z prowadzonych szkoleń wynika, że w zdecydowanej większości ośrodki te zatrudniają kompetentnych, dobrze przygotowanych i doświadczonych specjalistów. Warto też podkreślić, że niewielu psychologów i pedagogów w Polsce tak dobrze, jak pracownicy RODK, zna i uwzględnia problem alienacji rodzicielskiej jako dominujące zaburzenie funkcjonowania relacji między członkami rozbitej rodziny w warunkach konfliktu o uregulowanie władzy rodzicielskiej.

**Opracowanie rzetelnej opinii** wymaga zbadania co najmniej trzech osób. Liczba ta wzrasta, jeśli rodzina składa się z większej liczby dzieci, a niejednokrotnie niezbędny jest także kontakt z innymi osobami współuczestniczącymi w wychowaniu. Opinia obejmuje nie tylko diagnozę tych osób, ale też ocenę relacji zachodzących między nimi, ocenę kompetencji wychowawczych opiekunów, zaspokojenia potrzeb psychicznych dzieci i przewidywanie warunków ich rozwoju w przyszłości. Przed biegłymi staje zadanie zaproponowania takiego uregulowania sytuacji rodzinnej, aby zminimalizować negatywne konsekwencje rozbicia rodziny lub niewydolności wychowawczej rodziców w dalszym życiu dziecka (dzieci) i ułatwić dziecku (dzieciom) adaptację do sytuacji kryzysowej, w której się znalazło (znalazły). Zgromadzenie wszystkich istotnych materiałów do **opracowania takiej opinii jest niezwykle czasochłonne**.

W tym miejscu pojawia się kwestia zasadnicza z punktu widzenia biegłego, nieporuszana przez autorów zastrzeżeń dotyczących jakości opinii. Oczekiwania stawiane pracownikom RODK i **narzucane** im „normy”, dotyczące liczby opinii wykonanych w ciągu roku, nie pozwalają na wystarczająco obszerne i wnikliwe opracowanie ich. Tymczasem stopień przyczyniania się każdego z rodziców do destabilizacji warunków życia dziecka i brak wglądu w popełniane błędy wychowawcze, usprawiedliwiany zakłócającym działaniem drugiego z rodziców, jest niejednokrotnie tak duży, że znalezienie optymalnego rozwiązania z punktu widzenia dobra dziecka jest niezwykle skomplikowane. Na dodatek biegły musi nie tylko dobrać odpowiednio czułe narzędzia badawcze i weryfikacyjne, ale także przedstawić swoje rozumowanie w sposób jasny i klarowny dla niespecjalisty.



W tej sytuacji podstawowy postulat, jaki się nasuwa, to zmniejszenie wyznaczonych „norm” w odniesieniu do liczby opinii i **przeniesienie punktu ciężkości z ilości na jakość** oraz przywiązywanie większej wagi do kontroli jakości wydawanych opinii ze strony instancji nadzorczych. Tylko to umożliwi pracownikom zatrudnionym w RODK-ach pełniejsze i bardziej wnikliwe, a w konsekwencji bardziej rzetelne i obiektywne badania, zwłaszcza w odniesieniu do szczególnie skomplikowanych przypadków, a przypadki opinii niespełniających podstawowych standardów, zawierające błędy będą łatwiejsze do wychwycenia i zweryfikowania.

Także w obecnych warunkach istnieją oczywiste walory opinii rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych. Są one **opracowywane przez zespół biegłych** (dwóch psychologów lub psychologa i pedagoga, a w niektórych wypadkach także lekarza – internistę lub psychiatrę). To zwiększa szanse na dyskusowanie wątpliwości i wzajemne korygowanie błędów, a w konsekwencji, umożliwia większy obiektywizm w porównaniu z opiniami wydawanymi przez jednego biegłego (jak byłoby w wypadku postulowanych opinii indywidualnych biegłych).

W rozpatrywaniu zastrzeżeń dotyczących rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, nie można pominąć kwestii **uregulowań prawnych** tych placówek w odniesieniu do ich statusu oraz organizacji i zakresu działania. Ich obecny status reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 2001 r. w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych<sup>30</sup>, które jako zakres pracy ośrodka określa „*działalność w zakresie diagnozy, poradnictwa i opieki specjalistycznej w sprawach nieletnich oraz w zakresie przeciwdziałania i zapobiegania demoralizacji*”<sup>31</sup>.

W dniu 22 marca br. poseł Jerzy Kozdroń z Platformy Obywatelskiej przedstawił **projekt zmiany ustawy** w tym zakresie<sup>32</sup>, stanowi on jednak tylko częściowe rozwiązanie dotychczasowych problemów. Regulacje takie przedstawia natomiast alternatywny projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, który umieszcza na czołowej pozycji działalności rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych wydawanie opinii dla sądów powszechnych w zakresie problematyki nieletnich, małoletnich i ich środowiska rodzinnego.

Na zakończenie warto powrócić do kilku dodatkowych postulatów dotyczących regulacji prawnych, które znalazły się w liście Forum Matek, od którego rozpoczęto te rozważania.

Autorki listu przedstawiły (zgłaszając także wcześniej) **propozycję ustawowego przyjęcia opieki wspólnej-naprzemiennej w przypadku braku porozumienia między rodzicami. Takie rozwiązanie byłoby całkowicie sprzeczne z dobrem dziecka**, które po rozstaniu rodziców ma duże trudności z zaadaptowaniem się do nowej

---

<sup>30</sup> Dz. U. Nr 97, poz. 1063.

<sup>31</sup> § 13. Szczegółowe zadania przedstawiono w § 14.

<sup>32</sup> Projekt z dnia 11 grudnia 2012 r.: Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Karta Nauczyciela.

sytuacji. W proponowanych okolicznościach dziecko musiałoby się adaptować do braku ciągłości i stabilności wychowawczej, które to warunki stanowią podstawę prawidłowego rozwoju psychicznego. Postulat „opieki wspólnej-naprzemiennej” w takich okolicznościach służy wyłącznie zaspokojeniu potrzeby rodziców i jest najbardziej wypaczoną formą „salomonowego” rozwiązania – stworzenia dwu środowisk wychowawczych o sprzecznych wymaganiach i oczekiwaniach, w których każde z rodziców przyjmuje usztywnioną postawę zabiegania o wyegzekwowanie swoich praw. W „najlepszym” razie stawia dziecko w pozycji mediatora między rodzicami obciążając je odpowiedzialnością za relacje między nimi. Niezbędnym warunkiem brania pod uwagę opieki naprzemiennej, bardzo ostrożnie i wnikliwie rozważanym w indywidualnych przypadkach, jest jednolity plan wychowawczy obydwójga rodziców i nieangażowanie dziecka w konflikt z byłym partnerem<sup>33</sup>.

Forum Matek słusznie zwraca uwagę, że **izolowanie ojca od dziecka**<sup>34</sup> jest **nadużyciem władzy rodzicielskiej**, ale rozwiązania prawne powinny zmierzać w tym kierunku, żeby znajdować skuteczne formy **egzekucji kontaktów**, w drastycznych przypadkach uwzględniającej także karanie rodziców za stosowanie przemocy emocjonalnej wobec dziecka. Z drugiej strony wskazane są bardziej rozbudowane działania edukacyjne poszerzające świadomość problemów i niebezpieczeństw związanych z rozbiem rodziny oraz sposobów zapobiegania im. Ponadto potrzebne są działania profilaktyczne uświadamiające rodzicom przydatność korzystania przez nich samych z pomocy specjalistycznej (psychologów, pedagogów, mediatorów i terapeutów), a nie zabiegania o leczenie byłego partnera lub dziecka, jak to sugeruje Forum Matek. Wskazane są też **natychmiastowe działania zapobiegawcze w przypadkach nieuprawnionego oskarżenia o molestowanie seksualne** (autorce znane są przypadki, kiedy wniesienie sprawy o fałszywe oskarżenia okazało się to niezwykle skuteczne).

Zastrzeżenia Forum Matek, dotyczące przepisu o **porozumieniu między rodzicami**, są konsekwencją rozumowania o słuszności narzucania własnego punktu widzenia bez dostrzegania, iż jest to miecz obusieczny, który w każdym wypadku prowadzi do pogłębienia i zaostrzenia konfliktu między rodzicami. Z punktu widzenia psychologicznego przepis ten jest jedną z najlepszych zmian ostatniej nowelizacji k.r.o. Jego nikłe wykorzystanie sugeruje, iż na etapie wniesienia pozwu o rozwód, w wypadku braku zgodności stanowisk w kwestii uregulowania opieki nad dzieckiem (dziećmi), warto byłoby wskazywać rodzicom placówki zajmujące się terapią i mediacją, które mogłyby im pomóc w osiągnięciu porozumienia. Gdyby rodzice mimo to nie byli w stanie uzgodnić porozumienia, warto rozważyć obligatoryjne wprowadzenie asystenta zajmującego się pomocą dla rodziny w regulowaniu spornych kwestii. Intensywne działania pomocno-ochronne we wstępnej

<sup>33</sup> A. Czereddecka, *Rozwód...*, s. 108–109.

<sup>34</sup> Dotyczy to także matki znajdującej się w analogicznej sytuacji.

fazie rozwodu (rozstania) stwarzają większe szanse zapobieżenia kumulowania się konfliktu dotyczącego uregulowania opieki, który szczególnie zakłóca możliwość zaadaptowania się dziecka do poważnego kryzysu, jakim jest dla niego rozstanie rodziców.

Forum Matek słusznie określa **izolowanie od drugiego opiekuna jako bezprawne ograniczanie jego władzy rodzicielskiej** oraz zwraca uwagę, iż gotowość do współpracy w sprawowaniu opieki powinna być traktowana jako argument na korzyść opiekuna. Nie jest to jednak jedyny czynnik rozpatrywany w ocenie kompetencji wychowawczych rodziców. Nie można też wprowadzać obligatoryjnych rozwiązań w postaci zmiany miejsca zamieszkania dziecka, jeśli jedno z rodziców izoluje dziecko od drugiego z nich przez okres 30 dni, gdyż naruszałoby to stabilność środowiska wychowawczego i *de facto* dziecko ponosiłoby koszty psychiczne błędów popełnianych przez głównego opiekuna (lub oboje rodziców). Warto natomiast rozważyć karanie rodziców grzywną lub jakieś inne formy egzekucji kontaktów w przypadku izolowania dziecka przez wskazany w liście Forum Matek okres 30 dni. Długotrwałe izolowanie dziecka bez żadnych konsekwencji nie tylko zaburza jego więź z drugim opiekunem, ale też wzmacnia poczucie bezkarności głównego opiekuna i prowokuje działania odwetowe drugiego z nich, składając do podejmowania podobnych działań, jeśli nadarzy się ku temu okazja.

## **Analiza czynników decydujących o wnioskowaniu przez biegłych ROD-K w kwestii powierzenia ojcom wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi\***

Inspiracją dla niniejszej analizy stała się z jednej strony podejmowana w ostatnich latach promocja aktywnego ojcostwa, wiążąca się z wydaniem licznych publikacji poruszających to zagadnienie (Schon, 1994; Cordes, 2005; Rise, 2005; Sokal, 2005; Augustyn, 2006; Dudak, 2006; Pospiszyl, 2007; Driscoll, 2009; Sikorska, 2009; Rostowska i Jarmołowska, 2010) oraz zainicjowaniem szeregu akcji społecznych w tym zakresie i powołaniem do istnienia wielu instytucji pozarządowych, które w myśl celów statutowych wspierają ojców, z drugiej natomiast – praktyczne doświadczenia biegłych Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego nr 1 w Katowicach badających ojców w sprawach, które sąd zlecał do diagnozy w kwestii wskazania rodzica, któremu winno być powierzone wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi. Wielokrotnie biegli spotykali się z postawą ojców, którzy z góry zakładali niekorzystne dla siebie wnioski biegłych w aspekcie powierzenia im pieczy nad dziećmi albo wydanie przez sąd wyroku odmiennego od ich oczekiwań, wypowiadali także opinie o faworyzowaniu matek przez Rodzinne Ośrodki oraz polski wymiar sprawiedliwości.

Doświadczenie biegłych opiniujących w ROD-K nr 1 w Katowicach zdawało się przeczyć tym tezom jeszcze przed podjęciem gruntownych analiz.

W tym kontekście została postawiona hipoteza badawcza, w myśl której występowanie z wnioskiem o powierzenie pieczy ojcu, jego aktywne uczestnictwo w życiu dziecka, jak również jego optymalny poziom funkcjonowania osobistego i społecznego oraz prawidłowe postawy rodzicielskie pozytywnie korelują z wnioskowaniem przez biegłych ROD-K o powierzeniu wykonywania władzy rodzicielskiej ojcu, co przeczyłoby obiegowym opiniom, w których podnosi się, że Rodzinne Ośrodki tendencyjnie odmawiają ojcom pieczy nad dziećmi.

Weryfikacja powyższej hipotezy zakładała poddanie wnikliwej analizie ilościowych i jakościowych wyników badań spraw dotyczących wnioskowania przez biegłych w zakresie powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej.

---

\* XII. Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Zastosowanie psychologii klinicznej w praktyce sądowej” nt. „Teoretyczne, metodologiczne i warsztatowe problemy opiniodawstwa sądowego oraz pomocy psychologiczno-pedagogicznej w Rodzinnych Ośrodkach Diagnostyczno-Konsultacyjnych”, Uniwersytet Śląski, Katowice (15–16 XI 2010).

Założono więc prześledzenie czterech czynników leżących po stronie ojców decydujących o wnioskowaniu przez biegłych w zakresie powierzenia ojcom pieczy nad dziećmi:

- występowania ojców z wnioskiem o powierzenie sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi,
- historii uczestnictwa badanych ojców w życiu dzieci,
- poziom przystosowania osobistego i społecznego badanych ojców,
- postawy rodzicielskie badanych ojców.

Jako wystąpienie ojca o powierzenie sprawowania bezpośredniej opieki nad dzieckiem rozumie się złożony przez niego pisemnie lub ustnie wniosek w tym zakresie w sądzie lub podczas badań w Ośrodku.

Dla opisu historii uczestnictwa ojców w życiu swoich dzieci uwzględniono informacje zawarte w aktach badanych spraw oraz oparto się na danych z wywiadu klinicznego z badanymi stronami.

Opisując poziom przystosowania osobistego i społecznego ojców uwzględniono:

- poziom posiadanych przez ojców kompetencji intrapsychicznych oraz interpersonalnych,
- występowanie u badanych zaburzeń psychicznych, a zwłaszcza tych, które są spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych,
- dopuszczanie się przez nich przemocy domowej.

Przez kompetencje interpsychiczne rozumie się optymalny poziom samoświadomości, adekwatną samoocenę, dojrzałe mechanizmy radzenia sobie z sytuacjami trudnymi, optymalny poziom samokontroli. Jako kompetencje interpersonalne ujmuje się tu umiejętność dojrzałego komunikowania się, w tym także ujawniania własnych uczuć i potrzeb, empatię, umiejętność utrzymywania elastycznych granic w relacjach z innymi. Kompetencje te biegli określali przy użyciu wywiadu klinicznego, obserwacji osoby badanej i jej interakcji społecznych, metod kwestionariuszowych, półprojekcyjnych i projekcyjnych, jak również analizy akt sprawy.

Kolejną rozpatrywaną dymensją było występowanie u opiniowanych zaburzeń psychicznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które są spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych ujmowanych tu w myśl Międzynarodowej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych ICD-10 (Pużyński i Wciórka, 2000). W toku prowadzonych badań stwierdzenie tychże zaburzeń oparto na wywiadzie z opiniowanymi i członkami ich rodzin oraz na analizie materiału zebranego w aktach sprawy.

Z uwagi na istotny wpływ na funkcjonowanie systemu rodzinnego uwzględniono także w tejsze analizie dopuszczanie się przez badanych przemocy wobec członków rodziny prokreacyjnej. Przemoc domową rozumie się tutaj zgodnie z jej definicją przyjętą przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia” (2003), które określa ją jako zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie lub zaniechanie skierowane przeciw członkowi rodziny naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody. Do diagnozy tego problemu wykorzystano analizę materiału zawartego w aktach sprawy, dane z wywiadu z osobami badanymi, analizę całokształtu badań technikami testowymi.

W opisie postaw rodzicielskich badanych ojców odwołano się do koncepcji M. Ziemskiej (1981, 2009), w której autorka wyróżniła 4 dymensje, będące podstawą do opisu postaw rodzicielskich:

- górowanie,
- bezradność,
- koncentracja,
- dystans.

Każda z tych dymensji posiada dwa bieguny: jeden odnoszący się do zachowań niepożądanych oraz drugi cechujący pożądane zachowania rodziców wobec dziecka. I tak wysokie nasycenie w dymensji górowanie oznacza nastawienie rodzica na kierowanie dzieckiem z pozycji zdecydowanej przewagi, władzy, podporządkowywania go sobie w sposób ostry i surowy, bez liczenia się z uczuciami i pragnieniami dziecka. Na drugim krańcu tego wymiaru leżą zachowania rodzica, które świadczą o umiejętności kierowania dzieckiem bez okazywania przewagi, braku dominacji rodziców w ich postępowaniu z dzieckiem, zwracaniu uwagi na sygnały od niego płynące, co jednak nie oznacza uległości wobec dziecka. Postawę bezradności cechuje poczucie braku umiejętności radzenia sobie z dzieckiem oraz bezsilności wobec problemów wychowawczych, niezdecydowanie, w jaki sposób pokierować zachowaniem dziecka. Na drugim krańcu natomiast znajduje się postawa rodzicielska świadcząca o braku poczucia bezradności. Duże wysycenie w dymensji koncentracji oznacza postawę cechującą się przesadną troską rodzica o dziecko, nadopiekuńczością względem niego, pełen niepokoj i napięcia stosunek do dziecka, dążenie do nadmiernego ochraniania dziecka lub do stawiania mu wygórowanych wymagań. Niskie wysycenie wskazuje natomiast na postawę zrównoważonego stosunku emocjonalnego rodzica wobec dziecka. Postawę nadmiernego dystansu w kontakcie rodzica z dzieckiem charakteryzuje wycofanie z bezpośredniej styczności z dzieckiem, brak czułości i ciepła w interakcji z nim oraz braku ekspresji pozytywnych uczuć wobec niego. Na drugim krańcu znajdują się natomiast zachowania rodzica świadczące o umiejętności nawiązywania bliskiego kontaktu z dzieckiem i swobodnej wymianie uczuć, ekspresji ciepła i czułości wobec dziecka. Aby dokonać pełnego opisu postaw rodzicielskich dla potrzeb niniejszej analizy, odwołano się do założenia, iż postawa społeczna ma trzy komponenty (por. Mika, 1982): poznawczą, emocjonalną i behawioralną. W tym celu użyto spektrum narzędzi diagnostycznych: komponentę poznawczą postaw rodzicielskich tożsamą z wiedzą na temat pożądanych wzorców postępowania rodzicielskiego

badano kwestionariuszami do diagnozy postaw rodzicielskich, komponentę emocjonalną – stosując wywiad kliniczny z rodzicem, rozmowę kierowaną z dzieckiem, obserwację osoby badanej, komponentę behawioralną – wykorzystując pytania wywiadu klinicznego, obserwację rodzica oraz jego interakcji z dzieckiem, a także analizę materiału zebranego w aktach sprawy.

Aby zweryfikować hipotezy badawcze przeanalizowano 231 opinii wydanych przez biegłych ROD-K nr 1 w Katowicach w latach 2006–2009, w których w myśl tezy sądu biegli wypowiadali się w kwestii: któremu z rodziców winno się powierzyć sprawowanie bezpośredniej opieki nad małoletnim dzieckiem.

Jak wskazuje tabela 1, na 231 przeanalizowanych spraw w 100 sprawach stanowiących 43% ogółu ojcowie zgłaszali się z wnioskiem do sądu o powierzenie im bezpośredniego wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem lub wyrażało taki akces w toku badań w Ośrodku. Z dokonanej analizy wynika, że sąd częściej stawia owo pytanie o to, któremu z rodziców powierzyć pieczę nad dzieckiem niż ojcowie decydują się wystąpić z wnioskiem w tej kwestii. W 57% analizowanych spraw ojcowie nie korzystali z takiej możliwości (nie występowali z wnioskiem lub wskazywali matkę jak rodzica, pod opieką którego winno pozostawać dziecko).

**Tabela 1. Podział spraw ze względu na występowanie ojców z wnioskiem o powierzenie im pieczy nad dziećmi**

Rodzaj spraw	Sprawy łącznie	
	N	%
Ilość spraw		
Ilość ojców nie występujących z wnioskiem o powierzenie im pieczy nad dziećmi	131	57
Ilość ojców występujących z wnioskiem o powierzenie im pieczy nad dziećmi	100	43
SUMA	231	100

Analiza zebranego materiału badawczego wskazuje, że na 100 ojców, którzy wystąpili o powierzenie im wykonywania władzy rodzicielskiej nad dziećmi, 43% z nich otrzymywało przychylną dla ich wniosku opinię biegłych ROD-K, w pozostałych 57% biegli wydali opinię, w której piecza nie została im powierzona (w 98% spraw biegli opiniowali powierzenie pieczy nad dziećmi matce, a w 2% spraw za-wnioskowali o umieszczeniu dzieci w placówce opiekuńczej), co opisuje tabela 2.

**Tabela 2. Zestawienie spraw, w których ojcowie występowali o powierzenie im wykonywania władzy nad małoletnim dziećmi, z uwzględnieniem ilości wniosków złożonych przez ojców i rodzaju wniosków wydanych przez biegłych w opinii**

Rodzaj spraw	Sprawy łącznie	
	N	%
Ilość spraw		
Ilość ojców występujących z wnioskiem o powierzenie pieczy nad dziećmi	100	100
Ilość spraw, w których biegli wnioskowali powierzenie ojcóm pieczy nad dziećmi	43	43
Ilość spraw, w których biegli wydali negatywną opinię w kwestii powierzenia im sprawowania opieki nad dziećmi	57	57

### **Charakterystyka grupy ojców, wobec których biegli wydali negatywną opinię w kwestii powierzenia im sprawowania opieki nad dziećmi**

Na 100 ojców, którzy wyrazili akces sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi, 57 nie uzyskało od biegłych Ośrodka aprobującego wniosku dla swoich roszczeń w tym zakresie.

Grupa tych badanych okazuje się być mniej jednorodna niż grupa przeciwna, jest zdecydowanie bardziej zróżnicowana w aspektach poddanych analizie, a ewentualne sprzężenia zależności są silniej zaznaczone i bardziej złożone.

Zdecydowanie mniejsza grupa ojców aktywnie i systematycznie uczestniczyła w opiece i wychowywaniu dzieci. W tej populacji znalazło się niespełna 3/4 ojców, pozostałą grupę (28%) stanowią ojcowie jedynie okazjonalnie angażujący się w bieżące sprawy małoletnich (tab. 3).

**Tabela 3. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wydali negatywną opinię w kwestii powierzenia im władzy rodzicielskiej, w zakresie ich zaangażowania w opiekę nad dziećmi**

Zaangażowanie ojca w opiekę nad dzieckiem	% analizowanej grupy
Ojcowie aktywnie i od urodzenia dziecka uczestniczący w opiece nad nim i jego wychowaniu	72
Ojcowie okazjonalnie uczestniczący w opiece i wychowaniu dziecka	28

Silnie zaznacza się w tej grupie także niższy poziom osobistego i społecznego przystosowania jej członków opisany w tabeli 4.



Tabela 4. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wydali negatywną opinię w kwestii powierzenia im władzy rodzicielskiej, w zakresie dymensji przystosowania osobistego i społecznego

Dymensje przystosowania osobistego i społecznego	% analizowanej grupy
Optymalny poziom kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych u badanych	24
Obniżony poziom kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych u badanych	76
Stosowanie przemocy domowej przez badanych	26
Zaburzenia psychiczne.	26

76%, czyli ponad 3/4 grupy ojców, którzy nie uzyskali poparcia swojego wniosku w toku badań w ROD-K, ujawniło znaczące deficyty w zakresie posiadanych kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych. Ujawnili oni przede wszystkim obniżony poziom samoświadomości, nieadekwatną samoocenę – zawyżoną lub zaniżoną, deficyty z zakresie samokontroli swoich impulsów i reakcji emocjonalnych, niższy poziom empatii oraz obniżone zdolności radzenia sobie z doświadczanymi trudnościami. Bardziej skłonni byli do naruszania cudzych granic psychologicznych.

Wyniki te pozostają w ścisłym związku z ujawnionymi przejawami nieprzystosowania społecznego i osobistego. 26% ojców z tej grupy dopuszczało się przemocy domowej, wobec 3% spośród nich sąd orzekł sankcje za znęcanie nad rodziną, 2% z nich odbywało karę pozbawienia wolności z tego artykułu. Żaden z nich nie uczestniczył w programie edukacyjno-korekcyjnym dla sprawców przemocy domowej ani w żadnej innej formie szeroko rozumianej pomocy psychologicznej.

Ponadto u ponad 1/4 ojców, wobec których biegli negatywnie ustosunkowali się w kwestii powierzenia im opieki nad dziećmi, stwierdzono zaburzenia psychiczne. U 67% ojców z taką diagnozą zaburzenia były spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych, a przede wszystkim alkoholu, jedna osoba badana miała stwierdzone uzależnienie od leków przeciwbólowych. Pozostałą grupę stanowią po równo osoby z zaburzeniami nerwicowymi oraz z zaburzeniami depresyjnymi (po 13% grupy osób zaburzonych, co stanowi po 3% ogółu ojców uzyskujących negatywną opinię biegłych w kwestii wnioskowania powierzenia im pieczy nad dziećmi). 87% osób z grupy z diagnozą zaburzeń psychicznych nie korzystała z terapii ani nie poddawała się leczeniu farmakologicznemu.

W grupie ojców negatywnie zaopiniowanych występują interkorelacje pomiędzy zaburzeniami spowodowanymi używaniem alkoholu a stosowaniem przemocy domowej. U 40% badanych dopuszczających się przemocy w rodzinie występował także problem alkoholowy, a u 13% przemocowych ojców z uzależnieniem od alkoholu współwystępowały także zaburzenia nastroju.

Obniżony poziom funkcjonowania przystosowania osobistego oraz społecznego, wyrażający się deficytami w zakresie kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych, większą skłonnością do używania przemocy oraz zaburzeniami psychicznymi, implikuje deficyty w obszarze realizacji roli rodzicielskiej wynikające z niepożądanych postaw wychowawczych. Ilustruje to tabela 5.

**Tabela 5. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wydali negatywną opinię w kwestii powierzenia im władzy rodzicielskiej, w zakresie ich postaw rodzicielskich**

Rodzaj postawy	Nasilenie	% analizowanej grupy
Górowanie	Pożądane	47
	Niepożądane	53
Bezradność	Pożądane	14
	Niepożądane	86
Koncentracja	Pożądane	16
	Niepożądane	84
Dystans	Pożądane	58
	Niepożądane	42

Analiza postaw rodzicielskich u ojców, którzy nie uzyskali poparcia biegłych w swoich staraniach o przejęcie pieczy nad dziećmi, wykazuje silnie zaznaczoną postawę bezradności (86% badanych z tej grupy) oraz neurotycznej koncentracji na dziecku (84%). Te niekorzystne postawy silnie wiążą się z występującymi u negatywnie zaopiniowanych ojców deficytami w zakresie kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych. Niski poziom wglądu, nieadekwatna samoocena w zakresie swoich mocnych stron i słabości, obniżona zdolność do empatii oraz radzenia sobie z sytuacjami trudnymi sprawia, że ojcowie ci odczuwają znacznie nasiloną bezradność wychowawczą, nie potrafią rozwiązywać pojawiających się naturalnie trudności rodzicielskich czy pokierować skutecznie zachowaniem dziecka. Neurotyczną koncentrację na sobie w tej grupie wiąże się z obniżoną zdolnością tej grupy do wczuwania się w potrzeby i uczucia innych osób, silnej koncentracji na sobie i własnej perspektywie oraz tendencją do przekraczania cudzych granic. W efekcie powoduje to nadopiekuńczość, kształtuje lękowe i pełne napięcia relacje z dzieckiem, stawianie dziecku nadmiernych wymagań lub nadmierne ochranianie go. W porównaniu tej grupy z ojcami, którym biegli wydali pozytywną opinię, zaznacza się większa skłonność do górowania nad dzieckiem, podporządkowywania sobie go siłą, bez liczenia się z jego potrzebami i uczuciami, co koresponduje z faktem, że ojcowie ci mieli problemy z adekwatną samokontrolą, a co za tym idzie naruszeniem cudzych praw, częściej też dopuszczali się przemocy domowej. Stosunkowo dobrze radzą sobie natomiast z budowaniem bliskiej, serdecznej relacji ze swoim dzieckiem, potrafią okazywać swoje pozytywne uczucia wobec dziecka.

## Charakterystyka grupy ojców, wobec których biegli opiniowali powierzenie im sprawowania opieki nad dziećmi

Na 100 spraw, w których ojcowie występowali o powierzenie im sprawowania pieczy nad dziećmi, RODK wydał 43 opinie przychylające się do tego wniosku.

Grupa ojców, wobec których biegli zajęli przychylne stanowisko w kwestii powierzenia im pieczy nad dziećmi, okazała się jednorodna i stosunkowo spójna, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę grupę przeciwną.

W 97% spraw ojcowie stale, od urodzenia dzieci czynnie uczestniczyli w opiece nad nimi i wychowaniu ich nawet wówczas, jeśli rodzice rozstali się i zamieszkali osobno. 3% ojców, którym biegli wnioskowali powierzenie pieczy nad dzieckiem miało z nim okazjonalny, niesystematyczny kontakt (tab. 6). Czynnikiem decydującym w konstruowaniu wniosków przez biegłych w tych przypadkach były korzystniejsze predyspozycje rodzicielskie prezentowane przez ojca niż matkę, a także silniejsza więź emocjonalna dziecka z ojcem.

Tabela 6. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wnioskowali powierzenie im władzy rodzicielskiej, w zakresie ich zaangażowania w opiekę nad dziećmi

Zaangażowanie ojca w opiekę nad dzieckiem	% analizowanej grupy
Ojcowie aktywnie i od urodzenia dziecka uczestniczący w opiece nad nim i jego wychowaniu	97
Ojcowie okazjonalnie uczestniczący w opiece i wychowaniu dziecka	3

Ojcowie uzyskujący pozytywną opinię biegłych osiągnęli wyższy poziom przystosowania osobistego i społecznego niż grupa przeciwna, co ukazuje tabela 7.

Tabela 7. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wnioskowali powierzenie im władzy rodzicielskiej, w zakresie dymensji przystosowania osobistego i społecznego

Dymensje przystosowania osobistego i społecznego	% analizowanej grupy
Optymalny poziom kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych u badanych	56
Obniżony poziom kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych u badanych	44
Stosowanie przemocy domowej przez badanych	7
Zaburzenia psychiczne	9

W 56% spraw, w których biegli Ośrodka wnioskowali powierzenie pieczy nad dzieckiem ojcu, ojcowie posiadali zintegrowaną osobowość, a tym samym optymalny poziom kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych. Cechował ich

wysoki poziom samoświadomości i adekwatna samoocena, ojcowie ci byli świadomi swoich mocnych stron, ale znali także swoje słabości i ograniczenia. Ponadto potrafili skutecznie radzić sobie z sytuacjami trudnymi i problemami życiowymi. Swoje impulsy poddawali optymalnej kontroli intelektualnej. W relacjach z innymi potrafili otwarcie się komunikować, umieli okazywać uczucia i wyrażać swoje potrzeby, umiejętnie wczuwali się w cudze stany emocjonalne oraz potrzeby, jak również wychodzili im naprzeciw. Szanowali cudze granice, ale też byli świadomi własnych i umieli asertywnie ich bronić.

44% ojców, wobec których biegli wydali przychylną opinię, ujawniło deficyty w zakresie kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych. Dotyczyły one głównie nieadekwatnej samooceny: opiniowani mieli zaniżone poczucie własnej wartości, byli nadmiernie krytyczni wobec siebie, koncentrowali się na swoich wadach i niedociągnięciach, mieli także trudności w skutecznym radzeniu sobie z trudnościami. W tych sytuacjach biegli wnioskowali powierzenie pieczy ojcom, gdyż wykazywali oni elastyczność i otwartość na zmiany, jak również gotowość do korzystania ze wsparcia innych osób, także profesjonalistów, w pracy nad optymalizacją swojego funkcjonowania. Istotne z uwagi na dobro dziecka były także inne czynniki: korzystniejsze postawy rodzicielskie ojca w porównaniu z matką, większe zaangażowanie ojca w wychowanie dziecka, preferencje dziecka, silniejsze więzi łączące dziecko z ojcem, nieprzystosowanie społeczne matki wyrażające się m.in. uzależnieniem od środków psychoaktywnych, nie leczoną chorobą psychiczną, niekorzystnymi postawami rodzicielskimi, jak również trudną i niestabilną sytuacją materialno-bytową.

Powyższe wyniki korespondują ze zdolnością badanych ojców do budowania relacji opartych na poszanowaniu cudzych uczuć, potrzeb i praw. 93% badanych ojców, którym biegli wnioskowali powierzenie pieczy nad dzieckiem skutecznie radziło sobie z frustracjami i przeżywanymi przykrymi emocjami, co wiąże się z ich stylem funkcjonowania wolnym od zachowań przemocowych wobec członków rodziny. W pozostałych 3 badanych sytuacjach ojcowie dopuszczali się w przeszłości przemocy domowej wobec swoich partnerek. Czynnikiem, który zdecydował o wnioskowaniu powierzenia tym ojcom opieki nad dziećmi, były korzystniejsze postawy rodzicielskie ojca, jego wiodąca rola w opiece i wychowywaniu dziecka, jego większe zaangażowanie w sprawy dziecka, jak również preferencje dziecka i jego silniejsza pozytywna więź emocjonalna z ojcem niż matką.

Wysoki poziom przystosowania osobistego i społecznego łączy się z dobrym stanem zdrowia psychicznego. 91% ojców, którym biegli wnioskowali powierzenie pieczy nad dziećmi, było osobami, u których nie stwierdzono żadnych zaburzeń ani chorób psychicznych. U pozostałych 9% występowały zaburzenia psychiczne: u 1/4 z nich zdiagnozowano zaburzenia depresyjne, u kolejnej 1/4 z nich – zaburzenia nerwicowe. Cechą łączącą wszystkich tych ojców był fakt systematycznego korzystania z pomocy psychiatry oraz psychologa, cała grupa była objęta farma-

koterapią i psychoterapią. W pozostałej części grupy ze stwierdzonymi zaburzeniami psychicznymi diagnozowano zespół zależności alkoholowej, jednakże cała ta grupa ukończyła podstawowy cykl terapii odwykowej, kontynuowała spotkania terapeutyczne pogłębione lub uczestniczyła w grupie wsparcia, utrzymywała długotrwałą abstynencję, a w ich funkcjonowaniu uwidaczniały się korzystne zmiany w zakresie kompetencji intrapsychicznych i interpersonalnych.

Dojrzały styl funkcjonowania badanych ojców wiąże się z prawidłowym realizowaniem przez nich roli rodzicielskiej wynikającej z posiadanych przez nich pożądanych postaw wychowawczych, co obrazuje tabela 8.

**Tabela 8. Rozkład wyników ojców, wobec których biegli wnioskowali powierzenie im władzy rodzicielskiej, w zakresie ich postaw rodzicielskich**

Rodzaj postawy	Nasilenie	% analizowanej grupy
Górowanie	Pożądane	70
	Niepożądane	30
Bezradność	Pożądane	47
	Niepożądane	53
Koncentracja	Pożądane	40
	Niepożądane	60
Dystans	Pożądane	63
	Niepożądane	37

Wnioskowanie przez biegłych powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej ojcu silnie pozytywnie koreluje z posiadaniem przez niego pożądanych postaw wychowawczych. 70% ojców uzyskało pożądane wyniki w postawie górowania, a 63% – w postawie dystansu. Wskazuje to na umiejętność tychże ojców w zakresie akceptowania i liczenia się z perspektywą dziecka, kierowania nim bez okazywania swojej przewagi i kierowania nim z pozycji siły, ale też bez uległości w relacji z nim. Ponadto ojcowie ci potrafią nawiązywać bliskie, serdeczne, ciepłe relacje ze swoimi dziećmi, nacechowane swobodną ekspresją pozytywnych uczuć, okazać dzieciom swoje zainteresowanie, troskę i przywiązanie. 53% ojców osiągnęło podwyższone wyniki w postawie bezradności, co oznacza, iż brakowało im poczucia, że potrafią poradzić sobie z problemami wychowawczymi, byli niezdecydowani, jak właściwie pokierować postępowaniem dziecka. Wyniki te korelują z zaniżoną samooceną tychże ojców, w efekcie czego skłonni byli oni nie doceniać swoich umiejętności i kompetencji, wycofywać się w obliczu przewidywanych trudności. Wyniki te korespondują także z większą koncentracją tych ojców na swojej aktywności zawodowej, a tym samym z ich większym zaangażowaniem w zaspokojenie potrzeb materialno-bytowych dzieci, ale także wiążą się one z przeniesionym z własnej rodziny generacyjnej modelem funkcjonowania ojca jako mniej aktywnego

w sferze rodzicielskiej. Wysoka koncentracja ojca na dziecku wystąpiła w przypadku 60% ojców uzyskujących w opinii wnioszek biegłych o powierzenie im pieczy. Ojcowie ci ujawniali nadmierną, neurotyczną koncentrację na dziecku, skłonni byli reagować o nie nieuzasadnionym niepokojem lub lękiem, co można uzasadnić toczącym się postępowaniem sądowym, które takiej postawie sprzyja.

Przeprowadzone badania stanowiąc obalają mit o tendencyjnym opiniowaniu przez biegłych ROD-K i faworyzowaniu matek w roli opiekuna wiodącego w procesie wychowywania dziecka. W myśl niniejszych analiz biegli w równym stopniu promowali ojców i matki jako rodziców pełniących bezpośrednią opiekę nad dziećmi. Aby jednak biegli mieli podstawę do opiniowania powierzenia pieczy ojcu, konieczna jest najpierw jego wyraźne zwerbalizowana gotowość do pełnienia tej funkcji. Niemniej istotny pozostaje styl funkcjonowania psychospołecznego ojca. Dokonana analiza wskazuje, że poparcie uzyskują ojcowie, którzy osiągnęli pewne optimum w zakresie przystosowania osobistego i społecznego, a w razie ewentualnych deficytów są gotowi do pracy nad sobą, dalszego rozwoju własnych zasobów i potencjalności.

Analizując czynniki decydujące o wnioskowaniu przez biegłych ROD-K w kwestii powierzenia ojcom wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi uznać należy, że zasadniczą rolę odgrywają:

- inicjatywa ojca i gotowość do pełnienia bezpośredniej opieki nad dzieckiem, co wyraża się złożeniem przez niego wniosku w toku postępowania sądowego o powierzenie mu pieczy nad dzieckiem,
- aktywne i systematyczne uczestnictwo ojca w życiu dziecka i jego sprawach,
- dojrzała, zintegrowana osobowość i optymalny poziom przystosowania osobistego i społecznego ojca, co znajduje wyraz w jego zdrowym funkcjonowaniu psychospołecznym, posiadanych przez niego kompetencjach intrapsychicznych i interpersonalnych,
- prawidłowe postawy rodzicielskie ojca wyrażające się przede wszystkim umiejętnością budowania bliskich, serdecznych relacji z dzieckiem, gotowością do uwzględniania jego potrzeb i uczuć bez zaznaczania rodzicielskiej przewagi i siły, skutecznym radzeniem sobie przez ojca z problemami wychowawczymi.

Niniejsza analiza wyraźnie ujawnia, iż opiniujący w ROD-K kierują się systemowym podejściem w ujmowaniu rodziny, co implikuje konieczność uwzględnienia nie tylko perspektywy funkcjonowania ojca, ale i pozostałych członków rodziny: dziecka, ujawniającego swoje preferencje i więzi uczuciowe z rodzicami oraz matki, która prezentuje określony poziom dojrzałości, przystosowania osobistego i społecznego oraz integracji z rolą rodzicielską, predyspozycje do jej pełnienia, więzi uczuciowe z dzieckiem etc. W tym kontekście więc jedyną słuszną regułą opiniowania jest przede wszystkim czynienie tego w taki sposób, by zabezpieczyć dobro małoletniego dziecka.

**Bibliografia:**

1. Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, WAM, Kraków 2006.
2. Cordes P. J., *Zagubione ojcostwo*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2005.
3. Driscoll D. W., *Tacierzyństwo. Zostaniesz tatusiem i wszystko się zmienia*, WAM, Kraków 2009.
4. Dudak A., *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 2006.
5. Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Niebieska Linia, *Z pomocą psychologiczną powrót do godności*, IPZ, Warszawa 2003.
6. Mika S., *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa 1982.
7. Pospiszyl K., *Ojciec a wychowanie dziecka*, Żak Wydawnictwo Edukacyjne Zofii Dobkowskiej, Warszawa 2007.
8. Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Vesalius, Kraków 2000.
9. Rostowska T. i Jarmołowska A. (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, Difin, Warszawa 2010.
10. Rise C., *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005.
11. Schon L., *Synowie i ojcowie. Tęsknota za nieobecny ojcem*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 1994.
12. Sikorska M., *Nowa matka nowy ojciec nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
13. Sokal U., *Więzi uczuciowe dorosłych dzieci z rodzicami w rodzinach rozwiedzionych*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 2005.
14. Ziemska M., *Kwestionariusz dla rodziców do badania postaw rodzicielskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.
15. Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2009.

## Zaspokajanie potrzeb rodziny na podstawie art. 27 k.r.o.

### Uwagi wstępne

Zgodnie z art. 27 k.r.o. „Oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym”. Przepisy art. 27 k.r.o. „konkretyzują” obowiązek współdziałania małżonków dla dobra założonej przez nich rodziny, który wyrażony został w art. 23 k.r.o., zgodnie z którym „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”<sup>1</sup>.

Celem artykułu jest próba dokonania wykładni art. 27 k.r.o., a w szczególności udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: czy art. 27 k.r.o. stanowi podstawę normatywną do orzeczenia alimentów jednego z małżonków na rzecz drugiego; jaka jest różnica pomiędzy zaspokajaniem „potrzeb rodziny”, a zaspokajaniem „potrzeb małżonków”; jakie są różnice pomiędzy obowiązkiem alimentacyjnym między byłymi małżonkami z art. 60 k.r.o. a zaspokajaniem potrzeb rodziny na podstawie art. 27 k.r.o.; czy obowiązek z art. 60 k.r.o. stanowi „kontynuację” obowiązku z art. 27 k.r.o.; jakie są środki prawne prowadzące do uchylecia obowiązku z art. 27 k.r.o.

### I. Charakter prawny obowiązku z art. 27 k.r.o.

#### 1. Stanowisko doktryny i orzecznictwa

Tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie toczy się dyskusja co do charakteru prawnego obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny, o którym mowa w art. 27 k.r.o.

W piśmiennictwie przeważa pogląd, zgodnie z którym pomiędzy obowiązkiem z art. 27 k.r.o. a uregulowanym w art. 128–140 obowiązkiem alimentacyjnym między krewnymi, oraz w art. 144 między powinowatymi, istnieje „podobieństwo”, które nie oznacza jednak tożsamości<sup>2</sup>. J. Winiarz podkreśla, że obowiązek z art. 27 k.r.o. jest

---

<sup>1</sup> Por. J. Winiarz (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego*, Warszawa 2010, s. 297.

<sup>2</sup> Tamże, s. 299.



szerszy niż zwykły obowiązek alimentacyjny, albowiem jego celem jest „zapewnienie funkcjonowania rodziny jako całości oraz zaspokojenie uzasadnionych potrzeb jej poszczególnych członków przy zachowaniu zasad równej stopy życiowej”<sup>3</sup>. Roszczenia z art. 27 k.r.o. określane są jako „roszczenia o charakterze alimentacyjnym”<sup>4</sup>.

Konsekwentnym zwolennikiem koncepcji odróżniającej obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny od zwykłego obowiązku alimentacyjnego był J. Gwiazdomorski, który jednocześnie jednak podkreślał, że obie instytucje są pokrewne, a tym samym opowiadał się za stosowaniem przepisów regulujących ścisły obowiązek alimentacyjny do obowiązku, o którym mowa w art. 27 k.r.o.<sup>5</sup> Autor wskazywał na różnice pomiędzy oboma obowiązkami. Po pierwsze, obowiązek z art. 27 k.r.o. ma szerszy zakres niż z art. 128 k.r.o., gdyż obejmuje rodzinę jako całość, a ponadto spoczywa na dwóch osobach. W przypadku zwykłego obowiązku alimentacyjnego chodzi o zapewnienie środków utrzymania „od określonej osoby dla określonej osoby”<sup>6</sup>. Po drugie, przesłanką zwykłego obowiązku alimentacyjnego jest „niedostatek uprawnionego”, podczas gdy przesłanka taka nie jest wymagana do istnienia obowiązku wskazanego w art. 27 k.r.o.<sup>7</sup> Po trzecie, o ile zakres zwykłego obowiązku alimentacyjnego wyznaczany jest przez „usprawiedliwione potrzeby uprawnionego oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego” (art. 135 § 1 k.r.o.), o tyle w przypadku obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny „bardzo dużą rolę odgrywa zasada równej stopy życiowej wszystkich członków rodziny”<sup>8</sup>.

Stanowisko J. Gwiazdomorskiego akceptuje T. Smoczyński, który podkreśla, że art. 27 k.r.o. nie stanowi podstawy do przyznania „indywidualnie adresowanej renty alimentacyjnej” na rzecz małżonka, czy też dziecka, ale podstawę przyznania „jednej kwoty pieniężnej niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb członków rodziny pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym”<sup>9</sup>.

W doktrynie jest również reprezentowane stanowisko, zgodnie z którym „art. 27 stanowi podstawę prawną obowiązku alimentacyjnego między małżonkami”<sup>10</sup>. W wielu publikacjach za powyższym stanowiskiem opowiadał się A. Szpunar. Podkreślał on, powołując się na uchwałę 7 sędziów z dnia 2 lipca 1955 r.<sup>11</sup>, że „ustalona judykatura przyjmuje, że świadczenia alimentacyjne między rozwiedzionymi małżonkami stanowią kontynuację – choć w zmienionej postaci obowiązku zrodzo-

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 300.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek między małżonkami*, Warszawa 1970, s. 5 i n.

<sup>6</sup> Tamże, s. 6.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> T. Smoczyński (w.): *System Prawa Prywatnego, t. 11, Prawo rodzinne i opiekuńcze pod red. T. Smoczyńskiego*, Warszawa 2009, s. 213.

<sup>10</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005, s. 111.

<sup>11</sup> I CO 27/55, Lex Nr 119167.

nego przez zawarcie małżeństwa”<sup>12</sup>. A. Szpunar poddawał krytyce stanowisko J. Gwiazdomorskiego, podkreślając, że w jego wypowiedziach nie znajduje się odpowiedzi na pytanie, „w jaki sposób obowiązki alimentacyjne mogą powstać po rozwodzie, jeżeli nie istniały one w czasie trwania małżeństwa”<sup>13</sup>.

Podobnie w orzecznictwie SN istnieje rozbieżność poglądów co do charakteru obowiązku, o którym mowa w art. 27 k.r.o. W uchwale z dnia 13 października 1976 r. (III CZP 49/76, Lex Nr 7855), SN uznał, że małżonkowi przysługuje „roszczenie do współmałżonka na podstawie art. 27 k.r.o. o zaspokojenie swych potrzeb w zakresie odpowiadającym zasadzie równej stopy życiowej małżonków”. Z kolei w wyroku z dnia 23 stycznia 1975 r. (III CRN 369/74, LEX nr 7647), SN posługuje się zwrotem „obowiązek alimentacyjny względem współmałżonka (art. 23 i 27 k.r.o.)”. W uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 39/11, Lex Nr 852349), SN stwierdził, że sądy zasądzając alimenty na podstawie art. 27 k.r.o. posługują się „skrótem myślowym”. Jak podkreślił SN: „W praktyce sądowej od wielu dziesięcioleci daje się zresztą zauważyć – dyktowana względami socjalnymi, językowymi i pragmatycznymi – tendencja do traktowania każdego świadczenia polegającego na dostarczaniu środków utrzymania jako świadczenia alimentacyjnego”.

## 2. Wątpliwości co do istnienia stosunku alimentacyjnego między małżonkami w trakcie trwania małżeństwa

Chociaż w doktrynie i w orzecznictwie przeważa pogląd, zgodnie z którym zasądzone świadczenia z art. 27 k.r.o. mają charakter alimentacyjny, to należy wypowiedzieć się przeciwko istnieniu stosunku alimentacyjnego między małżonkami w trakcie trwania małżeństwa. Zamiast obowiązku alimentacyjnego ustawodawca nie przypadkowo wprowadził obowiązek współdziałania dla dobra rodziny, założonej przez zawarcie małżeństwa.

W doktrynie zwrócono ponadto uwagę, iż: „małżonek realizując swój obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny, przekazując odpowiednie środki utrzymania, przyczynia się tym samym do zaspokojenia również i swoich potrzeb, jako członek tej rodziny, natomiast zobowiązany z tytułu obowiązku alimentacyjnego, zaspokaja tylko potrzeby osoby uprawnionej”<sup>14</sup>.

Nie przypadkowo w art. 27 k.r.o. jest mowa o obowiązku obojga małżonków zaspokajania potrzeb rodziny. Małżonkowie są zatem zobowiązani do „współdziałania dla dobra rodziny” (art. 23 k.r.o.). A zatem małżonkowie „współdziałają” w zaspokajaniu potrzeb rodziny, przy czym dostarczenie środków utrzymania stanowi jeden ze sposobów takiego współdziałania. Wszystkie sposoby współdziałania

<sup>12</sup> A. Szpunar, *O obowiązku alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, z. 1, s. 22.

<sup>13</sup> Tamże, s. 20.

<sup>14</sup> S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 86.

mają charakter „równoprawny”. Oznacza to, że „starania o wychowanie dzieci” stanowią sposób wypełnienia takiego obowiązku, jak dostarczanie środków utrzymania. Uznanie, że małżonkowie mogą żądać od siebie roszczeń alimentacyjnych prowadziłoby do naruszenia zasady równouprawnienia małżonków, o której mowa w art. 23 k.r.o., jak i byłoby sprzeczne z brzmieniem art. 27 k.r.o. W o wiele gorszej sytuacji byłaby żona, która wychowuje dzieci, i od której małżonek mógłby żądać alimentów na swoją rzecz.

Art. 27 k.r.o. wskazuje na podkreślane przez niektórych autorów podobieństwo pomiędzy spółką cywilną a małżeństwem<sup>15</sup>. Zarówno w spółce cywilnej jak i małżeństwie majątek objęty jest tzw. wspólnością łączną, czyli bezudziałową. Zgodnie z art. 860 § 1 k.c. „Przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów”. W powyższym przepisie, tak jak w art. 23 k.r.o., jest mowa o współdziałaniu. W przypadku spółki „współdziałanie” polega w szczególności na wniesieniu wkładu, a w przypadku małżeństwa współdziałanie polega w szczególności na zaspokajaniu potrzeb finansowych rodziny, osobistych staraniach o wychowanie dzieci, pracy we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 27 k.r.o.).

Sposobów współdziałania małżonków określonych w art. 27 k.r.o. nie sposób zaliczyć do typowych świadczeń alimentacyjnych. Jak podkreślił SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 grudnia 2000 r. (III CKN 1412/00, Lex Nr 1211023) „Realizacja obowiązku alimentacyjnego (art. 128 k.r.o.) może polegać jak powszechnie przyjmuje się na dostarczaniu środków utrzymania i wychowania w formie świadczeń pieniężnych bądź w formie świadczeń w naturze. Wybór formy świadczenia należy do uprawnionego”. W przypadku art. 27 k.r.o. nie można mówić o wyborze świadczenia przez uprawnionego, albowiem przepisy art. 27 k.r.o. mają charakter bezwzględnie obowiązujący (*ius cogens*).

O ile w doktrynie istnieje spór co do charakteru stosunku alimentacyjnego, o tyle nie budzi wątpliwości, że z jednej strony jest podmiot uprawniony, a z drugiej zobowiązany do świadczenia alimentów. O takim stosunku nie może być mowy w przypadku osób pozostających w związku małżeńskim, jeżeli chodzi o stosunki majątkowe mieszczące się w ramach stosunków ustrojowych. Stosunek taki nie ma bowiem konstrukcji stosunku obligacyjnego. W trakcie trwania małżeństwa żaden z małżonków nie jest ani wierzycielem, ani dłużnikiem, względem drugiego. Naturalnie, nie ma przeszkód, ażeby małżonkowie między sobą zawierali umowy, kreujące stosunki obligacyjne. Stosunki takie pozostają jednak poza ustrojowym stosunkiem majątkowym małżonków, i naturalnie poza samym stosunkiem małżeństwa. Nie budzi wątpliwości, że art. 27 k.r.o., chociażby ze względu na swoje umiejscowienie w systematyce k.r.o., ma zastosowanie do każdego małżeństwa, niezależnie

---

<sup>15</sup> Zob. szerzej: G. Jędrejek, *Spółka cywilna między małżonkami*, Warszawa 2003, s. 25 i n.

leżnie od ustroju majątkowego, w jakim małżonkowie pozostają. Nie budzi również wątpliwości, że przepisy art. 27 k.r.o. nie mogą zostać zmienione, czy też wyłączone w drodze intercyzy.

Należy przyjąć, że sądy zasądzać alimenty na rzecz małżonka na podstawie art. 27 k.r.o. w zw. z art. 23 k.r.o. posługują się, jak trafnie to zauważył SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 39/11, Lex Nr 852349), skrótem myślowym. W istocie chodzi bowiem o zasądzenie świadczeń pieniężnych o charakterze alimentacyjnym na potrzeby rodziny. Nawet w sytuacji, kiedy rodzina składa się z samych małżonków potrzeby rodziny mogą różnić się od potrzeb jednego z małżonków. Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z pkt I uchwały SN z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86), zawierającej wytyczne w zakresie wykładni i praktyki sądowej w sprawach o alimenty „Małżonek może dochodzić zaspokajania potrzeb na zasadzie art. 27 k.r.o. zarówno wtedy, gdy rodzinę tworzą małżonkowie i dzieci będące na ich utrzymaniu, jak i wtedy, gdy w rodzinie dzieci takich nie ma”.

Brak jest podstaw do przyjęcia stanowiska, iż ustawodawca „przeoczył” przepis, który wprost wskazywałby na możliwość dochodzenia alimentów od współmałżonka. Uznanie, iż małżonek może żądać alimentów, tak dla siebie jak i na rzecz wspólnych małoletnich dzieci, czyniłoby zbędną regulację zawartą w art. 27 i 28 k.r.o.<sup>16</sup>

## **II. Zaspokajanie potrzeb rodziny na podstawie art. 27 k.r.o. a obowiązki alimentacyjny między byłymi małżonkami (art. 60 k.r.o.)**

Mogą powstać wątpliwości, czy można mówić o takim samym stosunku prawnym, tj. stosunku, którego przedmiotem jest obowiązek alimentacyjny, przed i po ustaniu małżeństwa.

W pierwszej kolejności należy wskazać na różnice, które wynikają z wykładni gramatycznej art. 27 i 60 k.r.o. W art. 27 k.r.o. jest mowa o małżonkach oraz o zaspokajaniu potrzeb rodziny. W art. 60 § 1 k.r.o. o „rozwiedzonym małżonku” oraz zaspokajaniu potrzeb „uprawnionego”, a nie rodziny.

Należy dostrzec wyraźną różnicę konstrukcyjną. O ile w przypadku obowiązku „alimentacyjnego” przed rozwiązaniem małżeństwa nie ma oddzielnego stosunku prawnego, którego przedmiotem byłoby z jednej strony prawo do zaspokajania potrzeb rodziny a z drugiej obowiązek alimentacyjny, o tyle taki stosunek powstaje

<sup>16</sup> W uchwale całej Izby Cywilnej SN z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, OSNC 1988/4/42) stwierdzono, że wszczęcie postępowania o wydanie nakazu wypłaty wynagrodzenia lub innych należności do rąk drugiego małżonka na podstawie art. 28 k.r.o. nie wyklucza wszczęcia i przeprowadzenia procesu o dostarczenie środków utrzymania na podstawie art. 27 k.r.o., ani też wytoczenia powództwa o alimenty na podstawie art. 133 k.r.o. Niewywiązywanie się z obowiązku, o którym mowa w art. 27 i 23 k.r.o., przez jednego z małżonków, wiąże się z możliwością wystąpienia przez drugiego małżonka z roszczeniami, których podstawą stanowi art. 27, 28 oraz art. 133 k.r.o.

po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego. W pewnym uproszczeniu można mówić, że stanowi kontynuację nie stosunku małżeństwa, który przecież ustał, ale obowiązku dostarczania środków utrzymania, którego źródłem jest zawarcie małżeństwa.

Tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie wyróżniana jest, w oparciu o art. 23 i art. 27 k.r.o., „zasada równej stopy życiowej wszystkich członków rodziny, powstałej na skutek zawarcia małżeństwa”<sup>17</sup>. Zasada powyższa nie obowiązuje naturalnie po orzeczeniu rozwodu. Przy ustalaniu świadczeń alimentacyjnych na rzecz byłego małżonka uwzględnia się potrzeby byłego małżonka, a nie rodziny. Nie można w powyższej sytuacji mówić o zmianie zakresu obowiązku alimentacyjnego. Ze zmianą zakresu mielibyśmy do czynienia wówczas, jeżeli po orzeczeniu rozwodu obowiązywałaby nadal zasada równej stopy życiowej obojga małżonków, co jest naturalnie niemożliwe, wskutek wygaśnięcia podstawowych praw i obowiązków wskazanych w art. 23 i art. 27 k.r.o.

Zgodnie z art. 60 § 2 k.r.o. jednym z kryteriów przyznania alimentów dla byłego małżonka, który został uznany za niewinnego, jest „pogorszenie” jego sytuacji materialnej. Należy zatem ustalić sytuację materialną, jaka istniała w czasie trwania małżeństwa, kiedy obowiązywały przepisy art. 23 i 27 k.r.o.<sup>18</sup>. Wyraźnie zatem jest mowa o dwóch stanach faktycznych: sytuacji majątkowej przed, jak i po orzeczeniu rozwodu. Wymienione stany faktyczne podlegają różnym przepisom, tj. odpowiednio art. 23, 27 k.r.o., a po ustaniu małżeństwa art. 60 k.r.o.

Trafnie zwrócił uwagę B. Walaszek, że zakres obowiązku alimentacyjnego z art. 27 k.r.o. zależy od liczebności rodziny, albowiem „rodzice powinni ze swoimi dziećmi dzielić także środki niezbędne dla ich własnego utrzymania”<sup>19</sup>. Obowiązek alimentacyjny jest natomiast ustanawiany na rzecz konkretnej osoby. Doktryna podkreśla, że: „Zarówno obowiązek alimentacyjny, jak i roszczenie zostały w przepisach k.r.o. ściśle związane z osobą uprawnionego lub zobowiązanego; wygasają z ich śmiercią i nie należą do spadku”<sup>20</sup>.

Za powyższą wykładnią SN może przemawiać również nowsze orzecznictwo dotyczące wykładni art. 27 k.r.o. O ile we wcześniejszym, tj. z lat 70, orzecznictwie prezentowane było stanowisko, zgodnie z którym pozostawanie w separacji faktycznej nie stanowi przeszkody do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 27 k.r.o.<sup>21</sup>, o tyle

---

<sup>17</sup> Zob. uchwała SN z dnia 7 czerwca 1972 r. (III CZP 43/72, Lex Nr 1426).

<sup>18</sup> Zgodnie z tezą wyroku SN z dnia 29 stycznia 1998 r. (I CKN 498/97, Lex Nr 83803): „Przy ocenie „pogorszenia”, czyli przy porównywaniu – położenia materialnego współmałżonka niewinnego przed rozwodem z położeniem po rozwodzie – sąd powinien brać pod uwagę tę sytuację materialną, jaką małżonek niewinny w czasie trwania małżeństwa powinien był mieć zgodnie z przepisami (art. 23 i art. 27 kro), a nie tę, jaką faktycznie miał w następstwie nieprawidłowego i niewłaściwego postępowania współmałżonka, który np. ograniczał swoje realne możliwości zarobkowe albo skąpił środków na zaspokojenie potrzeb rodziny”.

<sup>19</sup> Zob. B. Walaszek, *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971, s. 53.

<sup>20</sup> Zob. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1994, s. 254.

<sup>21</sup> Zgodnie z tezą uchwały SN z dnia 13 października 1976 r. (III CZP 49/76, Lex Nr 7855): „Okoliczność, że małżonek pozostający w separacji faktycznej i nie obarczony obowiązkiem wychowania dzieci, jest

w nowszym orzecznictwie SN reprezentuje pogląd przeciwny. Zgodnie z tezą wyroku SN z dnia 28 stycznia 1998 r. (Lex Nr 33362), „Separacja faktyczna małżonków może uzasadniać oddalenie powództwa o świadczenie «alimentów» z art. 27 k.r.o.”. W uzasadnieniu powyższego wyroku SN uznał, że „Analizując przepis art. 27 k.r.o. pod kątem jego funkcji, można w takiej sytuacji bronić poglądu, że więzi rodzinne pomiędzy małżonkami *de facto* już nie istnieją, a tym samym wygaś obowiązek przewidziany w tym przepisie. Stanowisko takie, jakkolwiek dyskusyjne, jest jednak możliwe do obrony”.

Podobny pogląd wyraził SN w wyroku z dnia 26 maja 1999 r. (III CKN 153/99, Lex Nr 50731) stwierdzając, że „Obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.) ustaje w wypadku separacji faktycznej małżonków bezdzietnych bądź małżonków, których dzieci wskutek usamodzielnienia się nie pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie rodzinnym”.

W uzasadnieniu powyższego wyroku SN podkreślił, że „obowiązek z art. 27 k.r.o. jest aktualny gdy istnieje związana węzłem wspólnego pożycia rodzina, którą tworzą bądź bezdzietni małżonkowie bądź jeden z małżonków pozostający z dziećmi we wspólnym gospodarstwie rodzinnym”. Zdaniem SN „Jeśli nie ma rodziny, to nie może istnieć wynikający z art. 27 k.r.o. obowiązek „zaspokajania potrzeb rodziny”. Pogląd przeciwstawny prowadziłby do akceptowania obowiązków o charakterze alimentacyjnym pomiędzy małżonkami, którzy decydują się na pozostawanie w separacji faktycznej, która jest zjawiskiem społecznie niepożądanym, a przede wszystkim pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą ochrony małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa (art. 18 Konstytucji)”. A zatem skoro obowiązek z art. 27 k.r.o. może, w okolicznościach konkretnej sprawy, np. w przypadku separacji faktycznej, zostać wyłączony, to tym bardziej nie można mówić o takim obowiązku po ustaniu małżeństwa.

Przed wszystkim jednak należy zwrócić uwagę na orzeczenia, w których SN wykazywał, że przesłanki powstania obowiązku alimentacyjnego pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami różnią się od przesłanek wskazanych w art. 27 k.r.o., co nie może dziwić, albowiem obowiązek z art. 27 k.r.o. nie ma charakteru typowego obowiązku alimentacyjnego. Może zostać określony jako „szczególny”, czy też *quasi*-obowiązek alimentacyjny.

Zgodnie z tezą 2 uchwały SN z dnia 7 sierpnia 1974 r. (III CZP 46/74, Lex Nr 1848), „W sprawach o roszczenia alimentacyjne między małżonkami sąd w zasadzie nie bada, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia. Jednakże w wypadkach szczególnych, np. gdy małżonek, który zerwał pożycie, pozostaje

---

zdolny do pracy zarobkowej i bądź pracuje bądź ma możliwość taką pracę uzyskać, sama przez się nie pozbawia go roszczenia do współmałżonka na podstawie art. 27 k.r.o. o zaspokojenie swych potrzeb w zakresie odpowiadającym zasadzie równej stopy życiowej małżonków”. Zgodnie z tezą uchwały SN z dnia 7 czerwca 1972 r. (III CZP 43/72, Lex Nr 1426): „Także w wypadku zerwania pożycia małżeńskiego niewinny małżonek ma w stosunku do drugiego małżonka roszczenie z art. 27 k.r.o. o zaspokojenie potrzeb rodziny według zasady równej stopy życiowej”.

w konkubinacie z inną osobą, sąd może odmówić uwzględnienia roszczenia, jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego”.

W uzasadnieniu powyższej uchwały SN wskazał jednak, że wina jest przesłanką, którą musi brać pod uwagę sąd zasądzając alimenty po orzeczeniu rozwodu. Jak podkreślił SN, „Ustawodawca bowiem przypisuje rozstrzygające znaczenie kwestii winy w spowodowaniu rozkładu pożycia małżeńskiego, lecz dopiero wówczas, gdy małżeństwo zostanie rozwiązane przez rozwód. Granice obowiązku byłego małżonka dostarczania drugiemu byłemu małżonkowi środków utrzymania są wówczas zakreślone nie tylko usprawiedliwionymi potrzebami jednego małżonka oraz możliwościami zarobkowymi i majątkowymi drugiego, ale także winą orzeczoną w wyroku rozwodowym (art. 60 k.r.o.). Brak podstaw do tego, by zasady rządzące obowiązkiem alimentacyjnym między małżonkami rozwiedzionymi przenosić mechanicznie na obowiązek alimentacyjny małżonków, których małżeństwo jeszcze trwa, choćby uległo czasowemu lub nawet definitywnemu rozbięciu, czego jednak przed orzeczeniem rozwodu ustalić się nie da. Proces o alimenty bowiem nie może przekształcić się w procesie *quasi*-rozwodowy, w którym sąd miałby ustalać, czy doszło do rozkładu pożycia małżeńskiego i z czyjej winy. Do takich wniosków brak jest podstaw w przypisach prawa. Dlatego też należy przyjąć, że w procesie o alimenty między małżonkami sąd w zasadzie nie może badać, czy i który z nich ponosi winę rozkładu pożycia. Stwierdziwszy, że związek małżeński istnieje i nie został rozwiązany przez rozwód, sąd ogranicza się do ustalenia, czy zachodzą przesłanki zasądzenia alimentów ze względu na potrzeby małżonka żądającego ich i na możliwości drugiego małżonka”.

Podobny pogląd wyraził SN w uchwale z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, Lex Nr 3342), zawierającej wytyczne w zakresie wykładni i praktyki sądowej. W uwagach do pkt XII SN stwierdził m. in.: „Istnienie obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami zależy od równoczesnego spełnienia dwóch przesłanek. Pierwsza z nich wiąże się z udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy któryś z małżonków, a jeśli tak, to który z nich, ponosi winę rozkładu pożycia. Drugą przesłanką, od której zależy istnienie obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi, jest niedostatek po stronie małżonka, żądającego dostarczenia mu środków utrzymania”.

Powyższe stanowisko podtrzymał SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 39/11, Lex Nr 852349).

A zatem istnienie obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami uzależnione jest od spełnienia przesłanek wymienionych w art. 60 k.r.o. Ścisły związek pomiędzy orzeczeniem o winie a obowiązkiem alimentacyjnym między małżonkami wskazuje, że powstaje on z chwilą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Jak podkreślił SN w uwagach do pkt XIII uchwały z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, Lex Nr 3342): „Roszczeń alimentacyjnych przysługujących jednemu małżonkowi przeciwko drugiemu w przypadku orzeczenia rozwodu można docho-

dzie już w procesie rozwodowym. Mażonek powód może żądanie alimentacji zgłosić w pozwie albo też w toku procesu. Żądanie przyznania alimentów może w toku procesu zgłosić również małżonek pozwany. Niedopuszczalne natomiast jest wniesienie przez małżonka pozwanego w tym przedmiocie powództwa wzajemnego. Roszczeń alimentacyjnych, o których mowa wyżej, można też dochodzić w odrębnym procesie, po prawomocnym orzeczeniu rozwodu”.

Rozstrzygnięcie wątpliwości co do relacji pomiędzy obowiązkiem z art. 27 k.r.o., a obowiązkiem alimentacyjnym między byłymi małżonkami zależy od ustalenia, czy art. 27 k.r.o. prowadzi do powstania samodzielnego stosunku prawnego.

W doktrynie przeważa koncepcja, zgodnie z którą należy wyróżnić tzw. ustrój podstawowy, tzw. *régime primaire*, który obejmuje skutki majątkowe zawarcia małżeństwa, niezależnie od ustroju w jakim pozostają małżonkowie<sup>22</sup>. Jednym z takich skutków ma być obowiązek określony w art. 27 k.r.o.

Z innych wypowiedzi można wyprowadzić koncepcję, zgodnie z którą art. 27 k.r.o. jest źródłem powstania stosunku prawnego niezależnego od ustroju majątkowego małżonków<sup>23</sup>.

Zbyt daleko idąca jest koncepcja zakładająca istnienie ustroju podstawowego, albowiem w prawie polskim małżonkowie mogą pozostawać w ustroju ustawowym, umownym lub też przymusowym, a niedopuszczalne jest „łączenie” poszczególnych ustrojów. Małżonkowie nie mogą np. części swoich stosunków majątkowych uregulować za pomocą intercyzy pozostawiając regulację pozostałej części ustawie.

Należy zbadać jeszcze jedną ewentualność, czy art. 27 k.r.o. nie stanowi podstawy do istnienia stosunku majątkowego poza ustrojowym stosunkiem majątkowym małżonków?

Trafnie doktryna wskazuje, że termin „stosunki majątkowe między małżonkami” jest szerszy niż „małżeński ustrój majątkowy”<sup>24</sup>, albowiem małżonkowie mogą dokonywać między sobą czynności prawnych występujących powszechnie w obrocie. Zawarcie małżeństwa nie wpływa bowiem na zdolność do czynności prawnych małżonków<sup>25</sup>.

Biorąc powyższe pod uwagę nie sposób uznać obowiązku alimentacyjnego z art. 27 k.r.o. za stosunek majątkowy małżonków mieszczący się poza ustrojem majątkowym. Został on uregulowany w przepisach k.r.o. o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Jest on ściśle związany z małżeństwem, składając się na stosunek

<sup>22</sup> Por. np. A. Stępień–Sporek, *Działalność gospodarcza z udziałem małżonków*, Warszawa 2009, s. 54 i n.

<sup>23</sup> Por. m.in. M. Łączkowska, *Stosunki majątkowe między przedsiębiorcą i jego małżonkiem w świetle ustroju wspólności ustawowej*, Warszawa 2006, s. 4 i n.

<sup>24</sup> J. S. Piąkowski (w:) *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, pod red. J. S. Piątkowskiego, Wrocław 1985, s. 290 i n.

<sup>25</sup> Por. m.in. M. Nazar (w:) *System Prawa Prywatnego, Prawo rodzinne i opiekuńcze* pod red. T. Smyczyńskiego, t. 11, Warszawa 2009, s. 370.



prawny małżeństwa, o czym może świadczyć sama systematyka przepisu art. 27 k.r.o., który jest zawarty w dziale drugim, regulującym prawa i obowiązki małżonków, który został zamieszczony, w tytule I zawierającym przepisy dotyczące małżeństwa.

Brak jest zatem podstaw do wyróżniania w trakcie trwania małżeństwa samodzielnego stosunku prawnego, którego podstawę stanowiłby art. 27 k.r.o. Jeżeli uznamy, że prawa i obowiązki wskazane w art. 27 k.r.o. składają się na stosunek prawny małżeństwa, a ta koncepcja wydaje się być najbardziej sensowna z uwagi na systematykę k.r.o., to tym samym trudno mówić o dalszym trwaniu stosunku alimentacyjnego po ustaniu małżeństwa.

### III. Wygaśnięcie obowiązku z art. 27 k.r.o. po orzeczeniu rozwodu

Wskazane powyżej różnice pomiędzy obowiązkiem z art. 27 k.r.o. a ewentualnym obowiązkiem alimentacyjnym między byłymi małżonkami po orzeczeniu rozwodu (art. 60 k.r.o.), stanowią zasadniczy argument za stanowiskiem, zgodnie z którym po orzeczeniu rozwodu wygasa obowiązek z art. 27 k.r.o. O ile powyższy pogląd zdobył sobie uznanie w doktrynie<sup>26</sup>, o tyle w orzecznictwie istniała rozbieżność stanowisk.

Dla poparcia tezy, zgodnie z którą orzeczenie rozwodu nie prowadzi do wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego małżonków, a alimenty między rozwiedzionymi małżonkami stanowią „kontynuację” alimentów zasądzonych w trakcie trwania małżeństwa, przytacza się z reguły uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r. (I CO 27/55, Lex Nr 118167). Zgodnie z tezą powyższej uchwały: „Prawomocne orzeczenie rozwodu stanowi dla rozwiedzonego małżonka, od którego w czasie trwania małżeństwa zasądzone zostały prawomocnie alimenty

---

<sup>26</sup> Według J. Winiarza: „Obowiązek alimentacyjny przewidziany w art. 27 powstaje przez zawarcie małżeństwa i gaśnie z chwilą jego ustania lub unieważnienia” [J. Winiarz (w:) *Kodeks...*, s. 300]. Podobnie M. Sychowicz, którego zdaniem: „Obowiązek małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa i gaśnie z chwilą jego ustania lub unieważnienia” [M. Sychowicz (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz pod red. K. Piaseckiego*, Warszawa 2009, s. 140]. Negatywnej odpowiedzi udziela także T. Smyczyński. Zdaniem Autora: „Orzeczenie sądu o separacji małżonków powoduje ustanie obowiązku przyczyniania się do utrzymania rodziny na podstawie art. 27 k.r.o. Podobnie jak przy rozwodzie sąd orzeka o alimentach między rozłączonymi małżonkami oraz o obowiązku alimentacyjnym rodziców względem ich wspólnych dzieci (art. 614 k.r.o.)” (T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 95). A. Szlęzak wskazuje, że przyjęcie poglądu, zgodnie z którym obowiązek pomocy i współdziałania trwa po rozwodzie, prowadziłoby do paradoksu, „że jedna z ważniejszych funkcji małżeństwa miałaby utrzymywać się mimo rozwodu. Tymczasem można sensownie mówić o wzajemnej pomocy tylko wówczas, gdy małżeństwo istnieje” (A. Szlęzak, *Alimenty po rozwodzie a wina w wywołaniu rozkładu pożycia*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 7, s. 105). Jak podkreśla A. Szlęzak rozwód kładzie „kres małżeńskiemu obowiązkowi wzajemnej pomocy i daje początek obowiązkowi alimentacyjnemu, którego treść, zakres i przesłanki są odmienne” (Tamże). Należy zwrócić uwagę, iż „to, że pewne aspekty sytuacji stworzonej przez małżeństwo utrzymują się i po rozwodzie (nazwisko, powinowactwo) wynika z wyrażnych postanowień ustawy” (Tamże).

na rzecz współmałżonka, podstawę powództwa z art. V ust. 2 przep. wpr. k.p.c. o ograniczenie czasu trwania świadczeń alimentacyjnych do chwili uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód albo o obniżenie wysokości tych świadczeń, jeżeli w myśl art. 34 kod. rodz. jego obowiązek alimentacyjny wskutek orzeczenia rozwodu wygaś albo zmniejszył się”<sup>27</sup>.

Powyższe stanowisko podtrzymał SN w uchwale z dnia 26 lutego 1970 r. (III CZP 109/69, Lex Nr 1074), stwierdzając, iż obowiązek alimentacyjny małżonka, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, pomimo upływu lat pięciu od orzeczenia rozwodu nie wygaś, lecz jako przedłużony istnieje nadal. Zdaniem SN w powyższej sytuacji dochodzi do przekształcenia stosunku alimentacyjnego. Taką też koncepcję zaaprobował SN w wyroku z dnia 12 września 2001 r. (V CKN 445/00, Lex Nr 52490)<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> W uzasadnieniu uchwały SN odniósł się dwóch kwestii. Po pierwsze, uznał, że orzeczenie rozwodu nie ma wpływu na wyrok zasądający alimenty. Zdaniem SN: „Wyrok rozwodowy, nie zawierający orzeczenia co do alimentacji małżonków, sam przez się nie dotyka wyroku, który wcześniej uprawomocnił się, a który zasądza alimenty od jednego z małżonków na rzecz drugiego. Wyrok orzekający rozwód ani nie zmienia, ani nie uchyla owego wyroku alimentacyjnego, a ten pozostaje nadal tytułem egzekucyjnym. Art. 568 § 1 pkt 3 k.p.c. stanowiący, że postępowanie egzekucyjne ulega umorzeniu, gdy prawomocnym orzeczeniem tytuł egzekucyjny został pozbawiony skutków prawnych, nie może tu mieć zastosowania w żadnym razie”. Z powyższą uwagą *de lege lata* trudno się zgodzić, albowiem wygaśnięcie zobowiązania po powstaniu tytułu egzekucyjnego stanowi jedną z podstaw powództwa opozycyjnego (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). Po drugie, SN rozważa „relacje” pomiędzy obowiązkiem alimentacyjnym przed oraz po orzeczeniu rozwodu. Wprawdzie rozważania dotyczą k. r. z 1950 r., ale ówczesna regulacja nie odbiega zasadniczo od obowiązującej obecnie, co sprawia, że uchwała SN jest przywoływana dla uzasadnienia poglądu, zgodnie z którym w razie zasądzenia alimentów na rzecz małżonka w trakcie trwania małżeństwa, nie ma potrzeby zasądzenia alimentów w wyroku rozwodowym, ani też później, albowiem obowiązek alimentacyjny trwa nadal. Zdaniem SN: „Z zawarcia małżeństwa wynika szereg skutków prawnych. Pewne skutki zawarcia małżeństwa gasną automatycznie wskutek rozwodu (np. wspólność ustawowa), pewne natomiast trwają bez względu na rozwód (np. stosunek powinowactwa, z krewnymi rozwiedzionego małżonka)”. Jak podkreślił SN dalej: „Jeżeli rozwiedziony małżonek ma w myśl art. 34 kod. rodz. względem byłego współmałżonka roszczenie alimentacyjne, to nie dlatego, że orzeczony został rozwód, lecz dlatego, że strony były małżonkami. Prawo to istnieje wówczas nie z powodu rozwodu, lecz pomimo rozwodu. Aczkolwiek po rozwodzie nie ma już pomiędzy nimi stosunku rodzinnego, to jednak, jak wyżej wskazano, niektóre skutki prawne zawarcia małżeństwa trwają nadal”. SN uznał dalej, że: „Sąd zasądając w czasie trwania małżeństwa alimenty na przyszłość na rzecz małżonka zakłada, że strony zawarły małżeństwo. Ewentualna okoliczność przyszła, że małżeństwo zostanie rozwiedzione, jest – choćby z uwagi na konstytucyjny charakter wyroku orzekającego rozwód – okolicznością, której sąd, orzekający w czasie trwania małżeństwa o alimentach, nie może przewidywać, a która może – lecz bynajmniej nie musi – mieć znaczenie dla obowiązku alimentacyjnego w przyszłości”.

<sup>28</sup> Zgodnie z тезami orzeczenia: „1. Świadczenia alimentacyjne między rozwiedzionymi małżonkami stanowią kontynuację powstałego przez zawarcie małżeństwa obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania i trwają mimo rozwodu, aczkolwiek w postaci zmodyfikowanej. 2. Za obiektywną okoliczność uniemożliwiającą uzyskanie świadczeń emerytalno-rentowych należy m.in. uznać uzgodnioną przez małżonków lub wywołaną życiową koniecznością rezygnację jednego z nich z zarobkowania ze względu na wychowanie małoletnich dzieci i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. 3. Obowiązek jednego małżonka do dostarczania środków utrzymania drugiemu małżonkowi po rozwiązaniu małżeństwa wyprzedza obowiązek alimentacyjny krewnych tego małżonka (art. 130 kro). Z tych względów pomoc krewnych z zasady nie wyłącza możliwości przedłużenia obowiązku alimentacyjnego po myśli art. 60 § 3 kro.”. W uzasadnieniu powyższego wyroku SN stwierdził m. in.: „W judykaturze oraz doktrynie aprobowany jest

Można wyróżnić także orzeczenia, w których SN przyjmował, iż obowiązek orzeczony przez sąd na podstawie art. 60 k.r.o. stanowi kontynuację nie obowiązku z art. 27 k.r.o., ale samego małżeństwa. W uchwale z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, Lex Nr 3342), SN w uwagach do pkt I stwierdził, że „Obowiązek z art. 27 k.r.o. gaśnie wskutek rozwiązania (ustania) małżeństwa”. Z przeprowadzonego przez SN wywodu wynika, że obowiązek alimentacyjny po rozwodzie stanowi skutek zawartego małżeństwa.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 1975 r. (III CZP 37/75, Lex Nr 1948), SN podkreślił, że „art. 60 k.r.o. normuje nie stosunek osobisty, lecz tylko obowiązek alimentacyjny wynikający z uprzednio istniejącego małżeństwa”.

Przeciwnie stanowisko niż w uchwale z 1955 r. zajął SN w uchwale z dnia 5 października 1982 r. (III CZP 38/82, Lex Nr 2812), wskazując na różnice co do charakteru prawnego obowiązku z art. 27 i 60 k.r.o.<sup>29</sup>

Stanowisko powyższe poparł SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 października 2010 r. (III CZP 59/10, Lex Nr 604066), stwierdzając, iż: „Określony w art. 58 k.r.o. przedmiot orzekania przez sąd w wyroku rozwodowym nie obejmuje roszczenia o dostarczanie rodzinie środków utrzymania i – mającego podstawę w art. 27 k.r.o. – roszczenia o alimenty między małżonkami na czas procesu, szeroko bowiem rozumiany obowiązek alimentacyjny oparty na tej podstawie prawnej wygasa na skutek ustania małżeństwa. Nie stanowi jego prawnej kontynuacji obowiązek alimentacyjny oparty na podstawie art. 60 k.r.o., który powstaje dopiero wskutek rozwiązania małżeństwa przez rozwód (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82, OSNCP 1983, nr 2–3, poz. 31)”. Takie też stanowisko zaaprobował SA w Poznaniu w wyroku z dnia 10 lutego 2004 r.

---

pogląd, iż świadczenia alimentacyjne między rozwiedzionymi małżonkami stanowią kontynuację powstałego przez zawarcie małżeństwa obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania i trwają mimo rozvodu, aczkolwiek w postaci zmodyfikowanej (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r., I CO 27/55 OSN 1956, poz. 33)”.

<sup>29</sup> W uzasadnieniu powyższej uchwały SN stwierdził, iż z przepisu art. 27 k.r.o. „wynika m.in. obowiązek alimentacyjny pomiędzy nie rozwiedzionymi małżonkami. Jedną z cech tego swoistego obowiązku alimentacyjnego jest, że wygasa on na skutek ustania małżeństwa. Inny charakter ma uregulowany w art. 60 k.r.o. obowiązek alimentacyjny pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami. Nie rozważając bliżej jego istoty należy wskazać, że obowiązek ten powstaje dopiero wskutek rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Odmienne poglądy odnośnie charakteru prawnego obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami, wynikający z zasady prawnej zawartej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r. I CO 27/55 (OSN 1956, z. II, poz. 33), który wyrażony został na tle nieobowiązujących już przepisów kodeksu rodzinnego z 1950 r. – pomijając kwestię jego słuszności, podważonej w doktrynie – stracił aktualność wobec zmienionego stanu prawnego”. Wydaje się, że ostatnia uwaga dotycząca zmiany stanu prawnego jest zbyt daleko idąca. Obowiązujące przepisy k.r. z 1950 zawierały zbliżoną regulację do przyjętej w art. 27 i 60 k.r.o. Dlatego też w piśmiennictwie podkreśla się, że „regulacja obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami trwa w niezmienionym kształcie od czterdziestu pięciu lat, a jej założenia konstrukcyjne powstały przed górą sześćdziesięciu laty” (Zob. B. Swaczyna, *Obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami de lege ferenda* (w:) *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. P. Machnikowski, J. Gofarczyński, Warszawa 2010, s. 593).

(I ACa 1422/03, Lex Nr 143459), stwierdzając w uzasadnieniu orzeczenia, że przepisy art. 23 i 27 k.r.o. „określają obowiązki małżonków w czasie trwania małżeństwa”, a w okresie po jego ustaniu zastosowanie znajdują przepisy art. 60 k.r.o.

Spór co do dalszego trwania po orzeczeniu rozwodu obowiązku alimentacyjnego rozstrzygnął, jak się wydaje, SN w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 39/11, Lex Nr 852349), której teza ma brzmienie: „Z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód obowiązek małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.) wygasa”. W uzasadnieniu uchwały SN podkreślił, że „trzeba kategorycznie zakwestionować odmienny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r., I CO 27/55 (OSN 1956, nr 2, poz. 33), zaopatrzonej w uzasadnienie odległe od argumentów jurydycznych, przesyczone za to ideologią, wątpliwymi odwołaniami do prawa radzieckiego i radzieckiej literatury prawniczej”.

Należy w pełni podzielić stanowisko SN wyrażone w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. Obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami jest „skutkiem” zawartego związku małżeńskiego. Powyższe stwierdzenie nie oznacza jednak, że mamy do czynienia przed zawarciem małżeństwa, jak i po orzeczeniu rozwodu, ze stosunkiem prawnym, którego przedmiotem jest obowiązek alimentacyjny. Dla uzasadnienia przyjętego stanowiska można również sięgnąć do przepisów k.p.c. regulujących postępowanie rozwodowe.

Niedopuszczalność wszczęcia sprawy na podstawie art. 27 k.r.o. po wszczęciu sprawy rozwodowej oraz konieczność zawieszenia sprawy do czasu zakończenia sprawy rozwodowej<sup>30</sup> oznacza, że sąd rozwodowy orzeka o roszczeniach, które stanowią „kontynuację” obowiązków określonych w art. 27 k.r.o., ale nie są z nimi tożsame.

<sup>30</sup> Wykładnia systemowa wymaga uwzględnienia przede wszystkim brzmienia art. 445 k.p.c., zgodnie z którym: „§ 1. W czasie trwania procesu o rozwód lub o separację nie może być wszczęta odrębna sprawa o zaspokojenie potrzeb rodziny i o alimenty pomiędzy małżonkami albo pomiędzy nimi a ich wspólnymi małoletnimi dziećmi co do świadczeń za okres od wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację. Pozew lub wniosek o zabezpieczenie w takiej sprawie sąd przekazuje sądowi, w którym toczy się sprawa o rozwód lub o separację, w celu rozstrzygnięcia według przepisów o postępowaniu zabezpieczającym. § 2. Postępowanie w sprawie o zaspokojenie potrzeb rodziny lub o alimenty, wszczęte przed wytoczeniem powództwa o rozwód lub o separację, ulega z urzędu zawieszeniu z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację co do świadczeń za okres od jego wytoczenia. Z chwilą wydania w sprawie o rozwód lub o separację postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia wykonania obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny lub o alimenty wstrzymuje się także z mocy prawa wykonanie nieprawomocnych orzeczeń o obowiązku tych świadczeń, wydanych w poprzednio wszczętej sprawie, za okres od wytoczenia powództwa o rozwód lub o separację. § 3. Po prawomocnym zakończeniu sprawy o rozwód lub o separację zawieszony postępowanie podejmuje się z mocy prawa, orzeczenia zaś, których wykonanie było wstrzymane, podlegają wykonaniu, jednak tylko co do okresu, za który w sprawie o rozwód lub o separację nie orzeczono o roszczeniach objętych zawieszonym postępowaniem. W pozostałym zakresie postępowanie ulega z mocy prawa umorzeniu”. Wykładni wymaga pojęcie zawarte w art. 445 § 2 k.p.c., które stanowi „postępowanie w sprawie o zaspokojenie potrzeb rodziny”. Powstaje bowiem pytanie jaką sprawę należy uznać za „sprawę o zaspokojenie potrzeb rodziny”? Nie budzi wątpliwości, że sprawą, o której mowa w art. 445 § 2 k.p.c. jest dochodzenie od współmałżonka w drodze procesu środków utrzymania na podstawie art. 27 k.r.o. [tak też I. Koper (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. H. Doleckiego, T. Wiśniewskiego*, t. II, Warszawa 2010, s. 405].

Chodzi o obowiązek alimentacyjny wobec małoletnich dzieci – obligatoryjna kognicja sądu rozwodowego – art. 58 § 1 k.r.o. oraz o obowiązek alimentacyjny wobec byłego małżonka. Brak, w tej ostatniej sytuacji obligatoryjnej kognicji sądu rozwodowego jest oczywisty, albowiem osoby pełnoletnie same powinny dbać o swoje interesy.

Za przyjętym w artykule stanowiskiem przemawia również brzmienie art. 444 k.p.c., zgodnie z którym: „Małżonek może dochodzić roszczeń alimentacyjnych od drugiego małżonka na wypadek orzeczenia rozwodu, jak również na wypadek orzeczenia separacji. Dochodzenie następuje przez zgłoszenie wniosku na rozprawie w obecności drugiego małżonka albo w piśmie, które należy doręczyć drugiemu małżonkowi”.

Wykładni art. 444 k.p.c. dokonał SN w uchwale SN z dnia 5 października 1982 r. (III CZP 38/82, Lex Nr 2812). Zawarte w uzasadnieniu rozważania zachowały aktualność i obecnie. Zdaniem SN: „art. 444 k.p.c. dopuszcza dochodzenie przez małżonka w sprawie o rozwód roszczeń alimentacyjnych od drugiego małżonka na wypadek orzeczenia rozwodu. W przepisie tym chodzi o roszczenia alimentacyjne, których podstawę stanowi art. 60 k.r.o. Wyjątkowy charakter art. 444 k.p.c. nie upoważnia do stosowania tego przepisu do innych roszczeń alimentacyjnych, w szczególności do roszczenia pomiędzy nie rozwiedzionymi małżonkami, wywodzącego się z art. 27 k.r.o., a co za tym idzie także do roszczenia o zmianę orzeczenia dotyczącego obowiązku alimentacyjnego mającego podstawę w art. 27 k.r.o., m.in. przez stwierdzone jego wygaśnięcie”.

Jeżeli zatem małżonek może złożyć wniosek na podstawie art. 444 k.p.c. o przyznanie alimentów po rozwodzie, to oznacza to tym samym, że odpada podstawa materialnoprawna alimentów, jaką stanowi art. 27 k.r.o.

Dla wykładni systemowej nie jest również bez znaczenia model procesu rozwodowego przyjęty przez polskiego ustawodawcę. Należy przy tym podkreślić, że uchylenie art. 443, połączone ze zmianą brzmienia art. 445 k.p.c., nie wpłynęło na zmianę takiego modelu. Zachowało aktualność orzecznictwo SN, zgodnie z którym w sprawie o rozwód sąd rozstrzyga w sposób kompleksowy o całości spraw związanych z rozwiązaniem małżeństwa (zob. uchwała SN z dnia 10 lutego 1979 r. III CZP 77/78, OSNCP 1979, z. 9, poz. 163; uchwała SN z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82, Lex Nr 2812). Pogląd, zgodnie z którym „alimenty” zasądzone w trakcie trwania małżeństwa trwają nadal po rozwodzie, sprzeczny jest z powyższym modelem procesu rozwodowego. Powyższe stanowisko doprowadziłoby w konsekwencji do dalszych sporów dotyczących alimentów między byłymi małżonkami. Sporów takich nie da się z reguły wprowadzić uniknąć, ale objęcie sprawy alimentów po rozwodzie kognicją sądu rozwodowego, co należy podkreślić na wniosek jednego z małżonków a nie z urzędu, pozwala ograniczyć, a nawet wyeliminować takie spory w przyszłości.

Należy podkreślić, że zaproponowane w opracowaniu stanowisko zgodne jest z jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego jaką stanowi zasada dyspozycyjności.

W świetle powyższego można odwołać się do tezy wyroku SN z dnia 8 czerwca 1976 r. (III CRN 88/76, Lex Nr 2027), która ma brzmienie: „Z uwagi na charakter świadczeń alimentacyjnych przeznaczonych na bieżące utrzymanie osoby uprawnionej, domaganie się ich za okres poprzedzający wytoczenie powództwa może być uzasadnione tylko wówczas, gdy pozostają z tego okresu nie zaspokojone potrzeby lub zobowiązania zaciągnięte przez uprawnionego względem osoby trzeciej na pokrycie tychże potrzeb. Powyższa zasada obowiązuje również przy dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych na podstawie art. 60 k.r.o.”.

A zatem małżonek rozwiedziony lub też w trakcie rozwodu sam powinien zadbac o swojej interesy. Ograniczenie obligatoryjnej kognicji sądu rozwodowego do alimentów na rzecz małoletnich dzieci nie jest przypadkowe.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie ze stanowiskiem SN przyznanie alimentów na rzecz byłego małżonka nie ma charakteru obligatoryjnego, nawet jeżeli spełnione są przesłanki ustawowe określone w art. 60 k.r.o. W świetle powyższego można odwołać się do tez wyroku SN z dnia 14 lutego 2001 r. (I CKN 1341/00, Lex Nr 52433), które mają brzmienie: „1. Obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego nie istnieje obligatoryjnie w każdym bez wyjątku przypadku, gdy tylko spełnione są ogólne przesłanki wyraźnie określone w art. 60 § 2 k.r.o. 2. Przez użycie słów «sąd może orzec», dał wyraz pewnej swobodzie (nie dowolności) sędziowskiej, która pozwoli sądowi na oddalenie powództwa, jednakże tylko wyjątkowo, gdy będą przemawiały za tym konkretne, bardzo ważne powody”.

Powyższy pogląd zaaprobował również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 lutego 2001 r. (II CKN 391/00, Lex Nr 52629), stwierdzając, że „Obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego nie istnieje obligatoryjnie w każdym bez wyjątku przypadku, gdy tylko spełnione są ogólne przesłanki wyraźnie określone w art. 60 § 2 k.r.o. Ustawodawca uważał za konieczne uwzględnienie wszystkich nie dających się ująć ściśle i z góry przewidzieć okoliczności każdego przypadku. (...)”.

*De lege lata* małżonek może: 1) w trakcie trwania małżeństwa żądać od drugiego małżonka świadczeń alimentacyjnych na podstawie art. 27 k.r.o.; 2) w trakcie procesu rozwodowego wystąpić z wnioskiem o zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych po ustaniu małżeństwa; 3) w wyroku rozwodowym, albo po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego, żądać alimentów od byłego małżonka na podstawie art. 60 k.r.o.

Powstał zatem spójny system ochrony interesów małżonka w trakcie trwania małżeństwa, w trakcie rozwodu i po orzeczeniu rozwodu. Uznanie, że mamy do czynienia z jednym stosunkiem alimentacyjnym, który powstał w trakcie trwania małżeństwa na podstawie art. 27 k.r.o. pozostaje w sprzeczności z powyższym systemem.

Sąd rozwodowy orzeka obligatoryjnie o alimentach na rzecz małoletnich dzieci w wyroku rozwodowym. Uznanie, że w razie alimentów zasądzonych na podstawie art. 27 k.r.o. sąd nie orzeka o alimentach na rzecz byłego małżonka, stawiałoby w uprzywilejowanej sytuacji małżonka. Powyższe rozwiązanie należałoby uznać za sprzeczne z zasadą dobra dziecka<sup>31</sup>. Należy podkreślić, że SN zajmuje stanowi-

sko, zgodnie z którym w przypadku zasądzenia alimentów na rzecz byłych małżonków w wyroku rozwodowym terminy początkowe daty płatności alimentów biegną od daty uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, tak jak w przypadku alimentów na rzecz dziecka (zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 26 marca 1969 r., III CZP 16/69, Lex Nr 924).

Nie budzi wątpliwości, że wysokość alimentów zależy od możliwości finansowych zobowiązanego. Dalsze „trwanie” świadczeń zasądzonych na podstawie art. 27 k.r.o. mogłoby wpłynąć na wysokość alimentów zasądzonych na rzecz dziecka w wyroku rozwodowym.

Należy podkreślić, że zasada równej stopy życiowej rodziców i dzieci, która oznacza, że rodzice powinni zapewnić dziecku warunki materialne, w których sami żyją, obowiązuje także po ustaniu małżeństwa (por. uchwała SN z dnia 7 czerwca 1972 r., III CZP 43/72, Lex Nr 1426). Zasada równej stopy życiowej nie ma natomiast zastosowania do rozwiedzionych małżonków (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 15 lipca 2004 r., I ACa 375/04, Lex Nr 147143). Powyższe stwierdzenia mogą prowadzić do wniosku, że w pierwszej kolejności sąd powinien ustalić alimenty dla dzieci, a później, ewentualnie, dla byłego małżonka. Obligatoryjna kognicja sądu rozwodowego co do alimentów na rzecz dziecka (art. 58 § 1 k.r.o.) nie jest przypadkowa, albowiem to interes dziecka, a nie byłego małżonka, należy uwzględnić w pierwszej kolejności, tym bardziej, że nie ma przeszkód przyznania władzy rodzicielskiej małżonkowi zobowiązanemu do alimentów na rzecz byłego małżonka.

#### **IV. Uchylenie obowiązku zasądzonego na podstawie art. 27 k.r.o.**

Kolejne zagadnienie dotyczy środków prawnych prowadzących do uchylenia obowiązku alimentacyjnego stwierdzonego przez sąd na podstawie art. 27 k.r.o. Wątpliwości dotyczą skorzystania z powództwa z art. 138 k.r.o. lub z powództwa opozycyjnego z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

Powyższy problem poruszony został w uchwale SN z dnia 5 października 1982 r. (III CZP 38/82, Lex Nr 2812). Zdaniem SN: „W razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia dotyczącego obowiązku alimentacyjnego (art. 138 k.r.o.). Jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie alimentacji wygasło albo nie może być egzekwowane, dłużnik może w drodze procesu żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). Między obu tymi rodzajami powództw nie zachodzi konkurencja. O tym, które z nich wchodzi w grę, decydują okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Z twierdzeń zawartych w pozwie złożonym w sprawie, w której powstało rozstrzygane zagadnienie prawne wynika, że podstawą żąda-

---

<sup>31</sup> Art. 3 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526) nakazuje we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych między innymi przez sądy, kierować się interesem dziecka jako wartością nadrzędną.

nia przez powoda uznania za wygasły obowiązku alimentacyjnego obciążającego go na rzecz pozwanej stanowi przepis art. 138 k.r.o.". Jak dalej podkreślił SN w uzasadnieniu uchwały: „gdyby pomimo wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami na skutek orzeczenia rozwodu, małżonek uprawniony do alimentów na podstawie wcześniej wydanego prawomocnego orzeczenia sądowego, powołując się na to orzeczenie, domagał się nadal świadczeń alimentacyjnych lub je nawet egzekwował, małżonkowi, który był zobowiązany do świadczenia tych alimentów, przysługuje powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stwierdzającego obowiązek świadczenia alimentów (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.), co w wystarczającym stopniu chroni jego interes”.

Odmienne stanowisko, zajął jak się wydaje, SN w postanowieniu z dnia 19 października 1999 r. (II CZ 108/99, Lex Nr 38565), w którego uzasadnieniu stwierdził m.in.: „zmiana obowiązku alimentacyjnego może nastąpić w drodze powództwa z art. 138 k.r.o. Powództwo z art. 840 k.p.c. jest natomiast procesową formą obrony dłużnika, zwalczającego wykonalność prawomocnego wyroku”, oraz w uchwale z dnia 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, Lex Nr 3342), zawierającej wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty. Zgodnie z pkt VII powyższej uchwały: „Zmiana orzeczenia lub umowy o obowiązku alimentacyjnym może nastąpić w drodze powództwa z art. 138 k.r.o., które wyłącza powództwo opozycyjne z art. 840 k.p.c.”.

Należy rozróżnić trwanie obowiązku alimentacyjnego zasądzonego między małżonkami na podstawie art. 27 k.r.o. od prawomocności, tak materialnej, jak i formalnej, orzeczenia sądu zasądzającego świadczenie na rzecz współmałżonka. Prawomocność orzeczenia nie może bowiem stanowić argumentu przemawiającego za dalszym trwaniem obowiązku alimentacyjnego po orzeczeniu rozwodu. Wyrok zasądzający świadczenie na podstawie art. 27 k.r.o. może bowiem zostać uchylony wskutek powództwa z art. 138 k.r.o., jak i postępowanie egzekucyjne zostać umorzone na skutek powództwa opozycyjnego z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

## Wnioski

Zastosowana w art. 27 k.r.o. terminologia nie jest przypadkowa. Zawarcie małżeństwa prowadzi do powstania stosunku prawnego, składającego się z praw podmiotowych, tak o charakterze niemajątkowym jak i majątkowym. Małżonkowie mają obowiązek współdziałania, a nie utrzymywania się w trakcie trwania małżeństwa. Celem współdziałania jest zapewnienie bytu rodzinie, której źródłem jest małżeństwo. Innymi słowy małżonkowie nie utrzymują się nawzajem, ale mają obowiązek dostarczenia środków w celu prawidłowego funkcjonowania rodziny. Małżeństwo nie jest zatem stosunkiem prawnym, którego celem jest wzajemne alimentowanie się.

Obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny na podstawie art. 27 k.r.o. nie stanowi podstawy „samodzielnego” stosunku alimentacyjnego, ale element stosunku praw-



nego małżeństwa, a w konsekwencji wygasa z chwilą ustania małżeństwa. Stosunek alimentacyjny między byłymi małżonkami nie może zostać zatem uznany za „przekształcony” stosunek alimentacyjny istniejący w trakcie trwania małżeństwa.

Powyższe stanowisko ma uzasadnienie w następujących argumentach:

- po pierwsze, art. 27 k.r.o. nie prowadzi w trakcie trwania małżeństwa do powstania odrębnego od małżeństwa stosunku prawnego. Wygaśnięcie małżeństwa jako skutek uprawomocnienia się wyroku rozwodowego wiąże się co do zasady z wygaśnięciem wszelkich praw i obowiązków, chyba, że przepis szczególny stanowi inaczej,
- po drugie, w art. 27 k.r.o. jest mowa o obowiązku obojga małżonków zaspokajania potrzeb rodziny, który stanowi konkretyzację wyrażonego w art. 23 k.r.o. obowiązku „współdziałania dla dobra rodziny”. Współdziałania dla dobra rodziny nie sposób utożsamiać z typowymi świadczeniami alimentacyjnymi,
- po trzecie, różne są przesłanki ustawowe wypełniania obowiązku wskazanego w art. 27 k.r.o., jak i w art. 60 k.r.o. W pierwszej sytuacji, chodzi o zaspokajanie potrzeb rodziny, a w drugim byłego małżonka. W pierwszym przypadku obowiązek obciąża oboje małżonków, w drugim każdego z byłych małżonków. Obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami zależy od winy oraz niedostatku. Obie przesłanki nie mają wpływu na istnienie obowiązku wskazanego w art. 27 k.r.o.,
- po czwarte, za zaproponowanym rozwiązaniem przemawia wykładnia systemowa uwzględniająca przepisy proceduralne dotyczące sprawy o rozwód. Ustawodawca stworzył model ochrony interesów majątkowych małżonka oraz byłego małżonka w oparciu o różne przepisy materialnoprawne, których realizacja może odbywać się tak w postępowaniu zabezpieczającym jak i w procesie,
- po piąte, przyjęte stanowisko jest zgodne z zasadą ochrony dobra dziecka i dyspozycyjności. Brak jest podstaw dla uprzywilejowania alimentów zasądzonych na rzecz małżonka przed orzeczeniem rozwodu, tym bardziej, że sformułowanie „alimenty na rzecz” małżonka stanowi skrót myślowy, albowiem przy ich zasądzeniu należało uwzględnić potrzeby rodziny, a więc również dziecka. Jeżeli w procesie rozwodowym do obligatoryjnej kognicji sądu należy rozstrzygnięcie o alimentach na rzecz dziecka, to tym samym należy uznać, że wygasa obowiązek zasądzony na podstawie art. 27 k.r.o., który uwzględnia również interes dziecka. Dochodzenie alimentów oparte jest na zasadzie dyspozycyjności, o czym świadczy w przypadku małżonków art. 444 k.p.c. Wyjątek od zasady powinien mieć wyraźne umocowanie ustawowe. Nie przypadkowo ustawodawca nie zaliczył do obligatoryjnej kognicji sądu rozwodowego rozstrzygnięcia o alimentach na rzecz byłego małżonka, który sam powinien dbać o swoje interesy po zakończeniu małżeństwa.

Zaproponowane stanowisko nie pozostaje w sprzeczności z zasadą trwałości małżeństwa, która nie może być rozumiana w ten sposób, iż rozwiązanie małżeństwa przez rozwód nie wpływa na dalsze istnienie obowiązku z art. 27 k.r.o. Przyjęcie takiego poglądu stanowiłoby wyraz nieuzasadnionego uprzywilejowania elementów majątkowych stosunku małżeństwa.

Marta Jadczak Żebrowska

### Prawa i obowiązki małżonków w prawie rosyjskim

Z chwilą zawarcia małżeństwa człowiek przestaje być jednostką a staje się członkiem grupy rodzinnej z którą się dobrowolnie integruje i której interesom się w pewnym zakresie podporządkowuje. Małżonkowie rezygnują wzajemnie na swoją rzecz z niektórych atrybutów swojej osobowości, aby utworzyć wspólnotę rodzinną. Nowy stan cywilny, status męża i status żony, nie odbiera im wolności osobistej, sprawia jednak, że małżonkowie dobrowolnie przyjmują status małżeński wyznaczający im zakres korzystania z tej wolności. Rezygnują oni przede wszystkim z naturalnej swobody osobistej w zakresie w jakim swoboda ta kolidowałaby z istotą i celami małżeństwa, a zwłaszcza z prawami i obowiązkami małżonków<sup>1</sup>.

Sytuację prawną człowieka w rodzinie, zgodnie z ustawodawstwem Federacji Rosyjskiej, określa zespół norm prawnych opierających się na tej podstawowej zasadzie, że prawa małżonków w rodzinie są równe (art. 1 ust 3 i art. 31 KRFR). Założenie to, mające istotny wpływ na kierunki interpretacji i sposób stosowania przepisów prawa rodzinnego, znajduje rozwinięcie w szeregu, uregulowanych w Kodeksie rodzinnym Federacji Rosyjskiej, praw i obowiązków małżonków. W doktrynie rosyjskiej, podobnie jak w literaturze polskiej, prawa i obowiązki małżonków ujmuje się według schematu: niemajątkowe prawa i obowiązki oraz prawa i obowiązki majątkowe.

Normy prawne zaliczane do pierwszej z wymienionych kategorii, zawarte w podrozdziale VI zatytułowanym: „Prawa osobiste i obowiązki małżonków”, doktryna prawa dzieli dodatkowo na trzy grupy<sup>2</sup>:

Pierwszą z nich stanowią normy, które w istocie są normami prawa konstytucyjnego. U ich podłoża leży założenie, że zmiana statusu rodzinnego osoby nie ma żadnego wpływu na prawa jednostki wynikające z Konstytucji. Do tej kategorii praw i obowiązków należą:

- 1) niczym nieskrępowany wybór zajęć i zawodów. Uprawnienie to, wynikające z art. 31 ust 1 KRFR, bazuje w istocie na wyrażonej w art. 37 ust 1 konstytucji zasadzie, zgodnie z którą każdy człowiek ma prawo do „(...) swobodnego dys-

<sup>1</sup> T. Smyczyński, *System prawa prywatnego, T. XI*, Warszawa 2009, s. 202.

<sup>2</sup> M. W. Antokolskaja, *Siemiejnoje prawo: uczebnik*, Moskwa 2000, s. 138.

ponowania swoimi zdolnościami do pracy i do wyboru rodzaju działalności i zawodu (...). W literaturze<sup>3</sup> podkreśla się, iż prawo to może wyrażać się w podejmowaniu pracy fizycznej (produkcyjnej), umysłowej (twórczej), bądź w niepodjęciu przez małżonka żadnej działalności;

- 2) swobodny wybór miejsca pobytu i zamieszkania (art. 31 ust 1 KRFR). Prawo to stanowi odzwierciedlenie wynikającego z art. 27 ust 1 konstytucji uprawnienia, zgodnie z którym „każdy, kto legalnie przebywa na terytorium Federacji Rosyjskiej ma prawo do swobodnego poruszania się, wyboru miejsca pobytu i zamieszkania”. W literaturze rosyjskiej<sup>4</sup> wskazuje się, iż miejscem pobytu jest „hotel, sanatorium, dom wypoczynkowy, pensjonat, baza turystyczna, szpital, a także pomieszczenie mieszkalne nie będące miejscem zamieszkania obywatela a w którym przebywa on czasowo”. Miejscem zamieszkania natomiast, zgodnie z art. 20 KCFR, jest miejsce, w którym obywatel stale lub przeważnie zamieszkuje. Mimo iż ustawodawca nie zobowiązuje małżonków do wspólnego zamieszkiwania, pozostawiając wybór miejsca zamieszkania woli każdego z nich, to jednak oddzielne zamieszkiwanie może w określonych okolicznościach pociągać za sobą pewne konsekwencje. Przede wszystkim majątek nabyty przez każdego z małżonków w czasie oddzielnego zamieszkiwania może zostać uznany za majątek osobisty każdego z nich, mimo iż małżonkowie pozostawali w uregulowanym, w art. 33 ust 1 KRFR, ustroju wspólności majątkowej.

Drugą grupę praw i obowiązków niemajątkowych stanowią normy, których naruszenie nie jest zagrożone żadną sankcją, ich wykonania nie można żądać na drodze sądowej i realizować za pomocą środków egzekucyjnych. Do tej kategorii należą:

- 1) wspólne rozstrzyganie problemów związanych z życiem rodziny. Zgodnie z art. 31 ust 2 KRFR „problemy macierzyństwa, ojcostwa, wychowania, edukacji dzieci i inne problemy życia rodziny są rozwiązywane przez małżonków wspólnie przy uwzględnieniu zasady równości małżonków”. Omawiane unormowanie stanowi odzwierciedlenie jednej z podstawowych zasad ustawodawstwa rodzinnego Federacji Rosyjskiej, a mianowicie zasady rozwiązywania wewnętrznych rodzinnych problemów na drodze wzajemnego porozumienia (art. 1 KRFR). Użycie przez ustawodawcę sformułowania „inne problemy życia rodziny” wskazuje, że ten wynikający z powołanego unormowania, dość szeroki, katalog spraw objętych omawianą regulacją nie jest zamknięty. Przedstawiciele nauki włączają do niego także inne kwestie, jak np. sprawy związane z rozporządzaniem budżetem rodzinnym, czy organizacją czasu i miejsca wypoczynku<sup>5</sup>. Mimo iż ustawodawca do problemów, które małżonkowie powinni rozwiązywać wspólnie, zalicza w pierwszej kolejności problemy związane z macierzyń-

---

<sup>3</sup> P. W. Kraszeninnikowa, *Siemiejnij kodeks Rossijskoj Fiedieracji*, Moskwa 2012, s. 92–93.

<sup>4</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu Rossijskoj Fiedieracji*, Moskwa 2011, s. 123.

<sup>5</sup> L. M. Pczelincewa, *Siemiejnoje prawo Rossii*, Moskwa 2010, s. 187.

stwem, to jednak na podstawie przepisów ustawy o ochronie zdrowia<sup>6</sup> przyznaje kobiecie przewagę w decydowaniu o tych kwestiach. Zgodnie bowiem z art. 36 ustawy „kobieta ma prawo do samodzielnego decydowania o sprawach związanych z macierzyństwem”. To, wynikające z omawianego przepisu, pierwszeństwo zabezpieczone jest uregulowanymi prawnie środkami o charakterze medycznym, tj. możliwością sztucznego przerwania ciąży, sztucznego zapłodnienia, czy implantacji embrionu itd.<sup>7</sup> Osiągnięcie wspólnego, zgodnego stanowiska co do sposobu załatwienia określonej sprawy w praktyce nie zawsze jest możliwe, dlatego też w literaturze<sup>8</sup> podkreśla się, iż w razie braku porozumienia każdy z małżonków może zwrócić się o pomoc do organów, którym ustawodawca zezwala na rozstrzyganie określonej kategorii sporów między małżonkami. Tak np. spory rodziców odnośnie do imienia lub nazwiska dziecka są rozstrzygane przez organy opiekuńczo-wychowawcze (art. 58 KRFR), spory rodziców dotyczące wychowania czy edukacji dzieci są rozpatrywane przez organy opiekuńczo-wychowawcze lub sąd (art. 63–65 KRFR);

- 2) budowanie relacji rodzinnych w oparciu o wzajemny szacunek i wzajemną pomoc. Uregulowanie to, podobnie jak prawo do wspólnego rozstrzygania problemów związanych z życiem rodziny, stanowi uszczegółowienie kolejnej z podstawowych zasad prawa rodzinnego Federacji Rosyjskiej, tj. „zasady budowania relacji rodzinnych na uczuciu miłości i wzajemnego poszanowania, pomocy wzajemnej i odpowiedzialności przed rodziną wszystkich jej członków”. Jeżeli chodzi o wzajemną pomoc, to w literaturze<sup>9</sup> podkreśla się, że polega ona na udzielaniu wzajemnego wsparcia zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej;
- 3) dbanie o pomyślność i umacnianie rodziny. Pomyślność rodziny oznacza moralną powinność przyczyniania się, w miarę możliwości każdego z małżonków, do zaspokajania materialnych potrzeb wszystkich jej członków. Umacnianie rodziny natomiast to tworzenie pomyślnej atmosfery w rodzinie, przyjaznej zarówno dla małżonków, jak i dla będących na ich utrzymaniu dzieci<sup>10</sup>;
- 4) troska o dobrobyt i rozwój dzieci. Troska o dobrobyt i rozwój dzieci to dbałość o ich zdrowie, o fizyczny i duchowy rozwój, to także ich wychowanie oraz przygotowanie zawodowe<sup>11</sup>. Mimo iż uregulowanie to wymienione zostało w art. 31 ust 3 KRFR, normującym prawa i obowiązki małżonków, oraz zawsze włączone jest przez doktrynę do katalogu praw i obowiązków małżonków, to jednak punk-

<sup>6</sup> Ustawa Federalna z dnia 21 listopada 2011 r. nr 323-FZ o podstawowych zasadach ochrony zdrowia obywateli w Federacji Rosyjskiej, Zbiór ustawodawstwa FR z dnia 28 listopada 2011 r. nr 48, poz. 6724.

<sup>7</sup> W. Kraszeninnikowa, *Siemiejnij kodeks Rossijskoj...*, s. 93.

<sup>8</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu...*, s. 124–125; W. Kraszeninnikowa, *Siemiejnij kodeks Rossijskoj...*, s. 94.

<sup>9</sup> T. W. Serssem (w:) *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu Rossijskoj Fiedieracji*, red. O. N. Nizamiewa, Moskwa 2010, s. 100–109.

<sup>10</sup> *Tamże* s. 101.

<sup>11</sup> W. Kraszeninnikowa, *Siemiejnij kodeks Rossijskoj...*, s. 94.

tem odniesienia owej regulacji nie są osoby małżonków. Żaden z nich nie jest w obrębie omawianego unormowania uprawniony, nawet w sposób pośredni; wykonywanie omawianego prawa służy wyłącznie realizacji interesu dzieci<sup>12</sup>.

Trzecią grupę stanowią prawa i obowiązki, które w istocie należą do grupy drugiej, jednakże ich naruszenie może spotkać się z sankcją przewidzianą w innych przepisach Kodeksu rodzinnego Federacji Rosyjskiej<sup>13</sup>. Są nimi:

- 1) troska o dobrobyt i rozwój dzieci. W stosunku do rodziców, którzy niewłaściwie wywiązują się z nałożonych na nich obowiązków rodzicielskich, ustawodawca przewiduje, uregulowaną w art. 69–73 KRFR, sankcję w postaci ograniczenia lub pozbawienia praw rodzicielskich;
- 2) niegodne zachowanie jednego z małżonków, wyrażające się naruszeniem któregośkolwiek z przedstawionych powyżej praw i obowiązków, może być przyczyną rozwodu oraz zmniejszenia udziału małżonka dokonującego naruszeń w majątku wspólnym (art. 39 ust 2 KRFR);
- 3) niegodne zachowanie małżonka, któremu przysługuje prawo otrzymywania alimentów od współmałżonka (art. 89 KRFR), może być przyczyną zastosowania przez sąd środków ochrony zobowiązanego małżonka w postaci zwolnienia go z obowiązku utrzymania małżonka uprawnionego lub ograniczenia omawianego obowiązku na określony czas (art. 92 KRFR), o czym szerzej poniżej.

Prawem i obowiązkiem małżonków o charakterze osobistym, które nie zostało jednak włączone przez doktrynę<sup>14</sup> do żadnej z przedstawionych powyżej grup jest, uregulowany w art. 32 KRFR, problem wyboru nazwiska. Ustawodawca, realizując zasadę równouprawnienia, pozostawia małżonkom swobodę w wyborze nazwiska, które każde z nich będzie nosiło po zawarciu małżeństwa. Użyty w art. 32 ust 1 KRFR zwrot „zgodnie ze swoim życzeniem” wskazuje, iż o wyborze nazwiska decyduje wyłącznie wola tego z małżonków, którego wybór dotyczy. Wola drugiego z małżonków nie ma natomiast żadnego znaczenia<sup>15</sup>. Swoboda ta jest jednak, podobnie jak w prawie polskim, ograniczona poprzez wskazanie jednej z trzech możliwości wyboru. Mianowicie każdy z małżonków może: 1) wybrać wspólne nazwisko będące dotychczasowym nazwiskiem jednego z nich, 2) zachować swoje dotychczasowe nazwisko, 3) połączyć ze swoim dotychczasowym nazwiskiem dotychczasowe nazwisko drugiego małżonka (art. 32 ust 1 KRFR). Nazwisko utworzone w wyniku połączenia nie może jednak, zgodnie z art. 32 ust 1 zd 2 KRFR, składać się z więcej niż dwóch członów, albowiem „połączenie nazwisk nie jest dopuszczalne, jeżeli dotychczasowe nazwisko chociażby jednego z małżonków było dwuczłono-

---

<sup>12</sup> M. W. Antokolskaja, *Siemiejnoje prawo...*, s. 139.

<sup>13</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu...*, s. 126.

<sup>14</sup> M. W. Antokolskaja, *Siemiejnoje prawo...*, s. 138.

<sup>15</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu...*, s. 126–127.

we”. Ustawodawca przewiduje ponadto, że warunkiem ważności połączenia nazwisk jest brak, w ustawodawstwach poszczególnych podmiotów administracyjno-terytorialnych Federacji Rosyjskiej, odmiennych regulacji (art. 32 ust 1 KRFR). Obecnie w żadnej z ustaw o zasięgu lokalnym nie wprowadzono takich odstępstw<sup>16</sup>.

Nazwisko ustalone przy zawarciu małżeństwa może zostać przez każdego z małżonków zmienione na podstawie przepisów rozdziału VII ustawy o aktach stanu cywilnego<sup>17</sup>. Wniosek o zmianę nazwiska podlega uwzględnieniu, jeżeli jest uzasadniony „ważnymi przyczynami”. Do ważnych przyczyn doktryna prawa rosyjskiego zalicza: niemiłe brzmienie nazwiska, jego trudną wymowę, chęć powrotu do nazwiska przedmałżeńskiego, chęć przyjęcia nazwiska drugiego z małżonków itp. Ustawodawca rosyjski podkreśla przy tym, iż „zmiana nazwiska przez jednego z małżonków nie pociąga za sobą zmiany nazwiska jego współmałżonka” (art. 32 ust 2 KRFR).

Ustanie małżeństwa, zgodnie z ustawodawstwem rosyjskim, w zasadzie nie powoduje zmiany nazwiska małżonków. Zgodnie z art. 32 ust 3 KRFR w przypadku rozvodu małżonek, który wskutek zawarcia małżeństwa zmienił swoje dotychczasowe nazwisko, może powrócić do nazwiska, które nosił przed zawarciem związku małżeńskiego lub zachować nazwisko małżeńskie. Wyjątek stanowi przypadek unieważnienia małżeństwa. W razie unieważnienia małżeństwa małżonek, po którego stronie leży przyczyna unieważnienia, ma obowiązek powrotu do nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa. Skutek taki nie odnosi się natomiast do jego współmałżonka. Ustawodawca daje mu bowiem, podobnie jak w przypadku rozvodu, dwie możliwości: powrotu do nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa, bądź zachowania nazwiska małżeńskiego<sup>18</sup>.

Treścią relacji drugiego typu są prawa i obowiązki małżonków o charakterze majątkowym. Do tej kategorii należą: wzajemne utrzymanie małżonków oraz odpowiedzialność małżonków za zobowiązania zaciągnięte w związku z zaspokajaniem potrzeb rodziny.

Obowiązek małżonków do wzajemnego utrzymania (art. 89 KRFR), uregulowany w podrozdziale XIV KRFR zatytułowanym „Obowiązek alimentacyjny małżonków i byłych małżonków”, stanowi konkretyzację omówionego powyżej obowiązku dbania o pomyślność i umacnianie rodziny (art. 31 ust 3 KRFR), albowiem zaspokajanie materialnych potrzeb obojga małżonków gwarantuje rodzinie właściwą realizację jej funkcji i umożliwia jej członkom prawidłową egzystencję. Treścią obowiązku utrzymania jest zaspokajanie potrzeb obojga małżonków, zaś sposobem jego realizacji dostarczanie środków pieniężnych lub świadczeń w naturze. Obowią-

<sup>16</sup> *Tamże*, s 127.

<sup>17</sup> Ustawa Federalna z dnia 15 listopada 1997 r. nr 143-FZ o aktach stanu cywilnego, Zbiór ustawodawstwa FR z dnia 24 listopada 1997 r. nr 47, poz. 5340, z późn. zm., w tym wprowadzonymi przez ustawę od dnia 28 lipca 2012 r. nr 133-FZ, Zbiór ustawodawstwa FR z dnia 30 lipca 2012 r. nr 31, poz. 4322.

<sup>18</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnomu kodeksu...*, s 128.

zek ten może być również realizowany przez osobiste starania o wychowanie dzieci, pracę we wspólnym gospodarstwie domowym, organizację wypoczynku czy pomoc rodzinie współmałżonka<sup>19</sup>. Ustalenie powyższego obowiązku oraz jego realizacja następuje zazwyczaj poprzez spełnianie określonych świadczeń. Możliwe jest też ustalenie jego zakresu i zasad realizacji w drodze umowy, nazwanej umową alimentacyjną. Przedmiotem takiej umowy mogą być jednak tylko środki pieniężne, a jej obowiązywanie nie jest uzależnione ani od istnienia niezaspokojonych potrzeb po stronie małżonka uprawnionego, ani od przyczyn, z powodu których małżonek nie ma możliwości zaspokojenia własnych potrzeb z własnych środków. Małżonkowie mogą np. zawrzeć umowę, na mocy której małżonek zobowiązuje się do utrzymania swego współmałżonka w związku z opieką nad dzieckiem do osiągnięcia przez nie określonego w umowie wieku<sup>20</sup>.

Jeżeli jednak małżonek uchyla się od wykonywania ciężącego na nim obowiązku utrzymania i brak jest umowy alimentacyjnej między małżonkami, ustalenie oraz egzekwowanie omawianej powinności może nastąpić na drodze sądowej. Ustawodawca rosyjski określa krąg podmiotów uprawnionych do wystąpienia z takim roszczeniem, postanawiając w art. 89 ust 2 KRFR, iż „W przypadku odmowy wsparcia i braku umowy alimentacyjnej między małżonkami prawo do żądania alimentów w trybie sądowym, od małżonka dysponującego odpowiednimi do tego środkami, posiadają:” 1) niezdolny do pracy znajdujący się w niedostatku małżonek; 2) żona w okresie ciąży oraz w ciągu 3 lat od dnia urodzenia wspólnego dziecka; 3) znajdujący się w niedostatku małżonek opiekujący się wspólnym niepełnosprawnym dzieckiem do czasu ukończenia przez dziecko lat 18, lub wspólnym dzieckiem, wobec którego już w dzieciństwie orzeczono I grupę inwalidzką.

Ad. 1 Za niezdolnego do pracy małżonka doktryna prawa uznaje w szczególności małżonka, który osiągnął wiek emerytalny lub został uznany za inwalidę (art. 85 i 87 KRFR). Nie ma przy tym znaczenia ani moment, ani przyczyna powstania omawianej niezdolności, z wyłączeniem jednak przypadków o jakich mowa w art. 92 KRFR, tj. gdy niezdolność do pracy powstała w wyniku nadużywania napojów alkoholowych, narkotyków, czy dokonania przestępstwa umyślnego. Jeśli zaś chodzi o moment powstania omawianej niezdolności, to bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy niezdolność do pracy powstała przed zawarciem małżeństwa, czy w czasie jego trwania. Małżonek dotknięty omawianą niezdolnością może wystąpić na drogę sądową nawet wtedy, gdy zataił przed współmałżonkiem istnienie omawianej niezdolności lub przyczynę, która do niej doprowadziła<sup>21</sup>.

Ad. 2. Prawo żony, w okresie ciąży i w ciągu trzech lat od dnia urodzenia wspólnego dziecka, do otrzymywania środków utrzymania nie zależy ani od tego, czy jest ona zdolna do pracy, ani od tego czy istnieją po jej stronie niezaspokojone po-

---

<sup>19</sup> O. N. Nizamiewa (w.): *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu Rossijskoj Fiedieraczi*, s. 333.

<sup>20</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnemu kodeksu...*, s. 288.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 289.

trzeby materialne. Ustawodawca rosyjski stanął bowiem na stanowisku, że wszystkie koszty związane z ciążą i opieką nad wspólnym dzieckiem w równym stopniu powinni ponosić oboje małżonkowie, nawet jeżeli żona jest w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby z własnych środków. Nie ma zatem znaczenia, czy w okresie ciąży i w ciągu 3 lat od dnia urodzenia wspólnego dziecka żona jest czynna zawodowo, czy też w pełni poświęca się opiece nad dzieckiem. Zasadniczym warunkiem powstania omawianej powinności jest bowiem noszenie w łonie i urodzenie wspólnego dziecka<sup>22</sup>.

Ad. 3. Prawo do otrzymywania alimentów przez małżonka opiekującego się wspólnym dzieckiem inwalidą, w przeciwieństwie do prawa żony w okresie ciąży i w ciągu trzech lat to dnia urodzenia dziecka, zależy od występowania, po stronie małżonka opiekującego się dzieckiem inwalidą, niezaspokojonych potrzeb materialnych. Jeżeli zatem małżonek, zaangażowany w pracę związaną z opieką nad dzieckiem, jest w stanie zaspokoić swoje potrzeby materialne z własnych środków, to nie ma możliwości wystąpienia z powództwem o ustanowienie na jego rzecz alimentów, o których mowa w art. 89 KRFR. W literaturze<sup>23</sup> podnosi się jednak, że taka regulacja sprzeczna jest z poczuciem sprawiedliwości, albowiem wszystkie wydatki związane z opieką nad wspólnym dzieckiem inwalidą małżonkowie powinni ponosić wspólnie bez względu na sytuację materialną małżonka sprawującego opiekę.

Roszczenie o dostarczanie środków utrzymania może być jednak zaspokojone tylko w sytuacji gdy małżonek-zobowiązany posiada niezbędne do udzielenia pomocy materialnej środki<sup>24</sup>, na co zwraca uwagę ustawodawca w art. 89 ust 3 KRFR, postanawiając że „(...) prawo do żądania alimentów (...) od małżonka dysponującego odpowiednimi do tego środkami posiadają (...)”. W doktrynie<sup>25</sup> podnosi się, że przy ocenie, czy małżonek zobowiązany posiada środki niezbędne do udzielenia materialnego wsparcia, należy wziąć pod uwagę przepisy ustawy o minimum socjalnym w Federacji Rosyjskiej<sup>26</sup>, zgodnie z którymi za osobę niedysponującą środkami niezbędnymi do wsparcia materialnego, o którym mowa w art. 89 KRFR, należy uznać osobę, której po uiszczeniu zobowiązań alimentacyjnych nie pozostają środki w wysokości minimum socjalnego niezbędne do zaspokojenia potrzeb własnych i osób będących na jej utrzymaniu. Nie można również przyjąć, iż małżonek posiada odpowiednie do uiszczenia świadczeń alimentacyjnych środki, jeżeli po ich ściągnięciu będzie sam zmuszony wystąpić z powództwem alimentacyjnym przeciwko osobom zobowiązanym do jego utrzymania.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 289–290.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 291.

<sup>24</sup> L. M. Pczelincewa, *Siemiejnoje prawo Rossii...*, s. 411.

<sup>25</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnomu kodeksu...*, s 292.

<sup>26</sup> Ustawa Federalna z dnia 24 października 1997 r. nr 134 FZ o minimum socjalnym, Zbiór ustawodawstwa FR z dnia 27 października 1997 r. nr 43, poz. 4904, z późn. zm., w tym wprowadzonymi przez ustawę od dnia 30 listopada 2011 nr 363 FZ, Zbiór ustawodawstwa FR z dnia 5 grudnia 2011 r. nr 49 (cz. 1.), poz. 7041.



Na mocy art. 92 KRFR sąd może zwolnić małżonka z obowiązku materialnego wsparcia, niezdolnego do pracy, znajdującego się w niedostatku współmałżonka lub ograniczyć ten obowiązek poprzez wyznaczenie czasu jego trwania, jeżeli niezdolność do pracy powstała w wyniku: nadużywania napojów alkoholowych, narkotyków lub w wyniku dokonania przestępstwa umyślnego. Sąd może skorzystać z omawianej kompetencji również w przypadku krótkiego czasu trwania małżeństwa, a także niegodnego zachowania się w rodzinie małżonka żądającego alimentów”.

Niezdolność do pracy powstała w wyniku nadużywania napojów alkoholowych lub środków narkotycznych ma miejsce wtedy, gdy nadużywanie omawianych środków doprowadziło do trwałej utraty zdolności do pracy, w wyniku czego orzeczono wobec małżonka znajdującego się w niedostatku grupę inwalidzką, lub gdy w stanie upojenia alkoholowego lub narkotycznego małżonek spowodował wypadek, w wyniku którego doznał uszczerbku na zdrowiu stając się niezdolnym do pracy.

Niezdolność do pracy, powstała w wyniku dokonania przestępstwa umyślnego, dotyczy sytuacji, gdy małżonek w czasie dokonania przestępstwa lub w trakcie odbywania kary za jego dokonanie stał się inwalidą, np. podczas zatrzymania użyto broni, w wyniku czego stał się inwalidą co pozbawiło go zdolności do pracy.

Jeśli chodzi o kwestię czasu trwania małżeństwa, to w literaturze podnosi się, iż za małżeństwo trwające krótki czas należy uznać małżeństwo trwające nie więcej niż jeden rok. Nie jest to jednak pogląd dominujący. Przeważająca część doktryny uznaje bowiem, że krótki czas trwania małżeństwa to okres nie dłuższy niż 3–5 lat. W takim przypadku sąd, uwzględniając konkretne okoliczności, może zwolnić małżonka z obowiązku alimentacyjnego lub ograniczyć go na określony czas, równy okresowi trwania małżeństwa<sup>27</sup>.

Za niegodne zachowanie małżonka w rodzinie uznaje się dokonanie przez niego przestępstwa umyślnego przeciwko dowolnemu członkowi rodziny, dokonanie czynu nie będącego przestępstwem, stwarzającego jednak sytuację dyskomfortu w rodzinie. Niegodne zachowanie małżonka w rodzinie to także postępowanie niegodne z zasadami moralności, np. prowadzenie niemoralnego trybu życia.

Ustawodawca nie określa, które z wymienionych powyżej okoliczności powodują zwolnienie małżonka z obowiązku utrzymania, a które powodują jego ograniczenie. Z tego też względu te same okoliczności w jednym przypadku mogą stanowić podstawę do zwolnienia z obowiązku utrzymania, w innym zaś do jego ograniczenia. Kwestia ta pozostawiona jest do wyłącznej dyspozycji sądu. Sąd może także, uwzględniając konkretne okoliczności, nie zastosować żadnego ze wskazanych w art. 92 KRFR środków, np. w stosunku do żony w okresie ciąży i w ciągu trzech lat od urodzenia wspólnego dziecka. Nie ma przy tym znaczenia czy powództwo

---

<sup>27</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarj k siemiejnomu kodeksu...*, s. 299.

o zwolnienie lub ograniczenie z omawianej powinności zostanie wniesione w trakcie trwania małżeństwa i dotyczy obowiązku alimentacyjnego między małżonkami, czy też po jego rozwiązaniu, odnosząc się do alimentów już zasądzonych.

Zwolnienie małżonka z obowiązku materialnego wsparcia lub ograniczenie go na określony czas może nastąpić wyłącznie w przypadku braku umowy alimentacyjnej między małżonkami. W przypadku istnienia takiej umowy małżonek zobowiązany ma prawo wyłącznie do żądania jej zmiany lub rozwiązania, z powodu istotnego naruszenia jej warunków. Nie ma natomiast możliwości zwrócenia się do sądu z powództwem o zwolnienie z obowiązku utrzymania lub ograniczenie go na określony czas<sup>28</sup>.

Kolejnym prawem i obowiązkiem małżonków o charakterze majątkowym, uregulowanym w podrozdziale IX KCFR zatytułowanym „Odpowiedzialność małżonków z tytułu zobowiązań”, jest obowiązek solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania wynikające z zaspokajania potrzeb rodziny.

W prawie rodzinnym Federacji Rosyjskiej obowiązuje zasada, że małżonkowie za własne długi odpowiadają własnym majątkiem, zgodnie bowiem z art. 41 ust. 1 zd. 1 KRFR „Zobowiązania jednego z małżonków mogą być zaspokajane tylko z majątku tego małżonka, a w przypadku niewystarczalności tego majątku wierzyciel ma prawo żądać wydzielenia udziału małżonka-dłużnika w majątku wspólnym, który przypadanie mu przy podziale tego majątku w celu skierowania do niego egzekucji”.

Zaspokojenie wierzyciela z całości majątku wspólnego, za długi jednego z małżonków dopuszczalne jest jedynie wyjątkowo, zasadniczo tylko wtedy, gdy dług zaciągnięto dla dobra rodziny, co wynika z treści art. 45 ust 2 KRFR, zgodnie z którym „małżonkowie odpowiadają majątkiem wspólnym z tytułu zobowiązań wspólnych, a także z tytułu zobowiązań zaciągniętych przez jednego z małżonków, jeżeli sąd ustalił, że wszystko co zostało otrzymane z tytułu zobowiązań jednego z małżonków, zostało wykorzystane na potrzeby rodziny”. Ustawodawca przewiduje ponadto, że w razie niewystarczalności majątku wspólnego za zobowiązania jednego z małżonków, zaciągnięte dla zaspokajania potrzeb rodziny, małżonkowie odpowiadają solidarnie, także z majątków osobistych każdego z nich.

W rezultacie czynności prawnej dokonanej przez jednego z małżonków dla zaspokajania potrzeb rodziny oboje małżonkowie stają się dłużnikami bez względu na to, które z nich zaciągnęło zobowiązanie<sup>29</sup>.

W doktrynie rosyjskiej<sup>30</sup>, podobnie jak w literaturze polskiej, przyjmuje się, iż źródłem zobowiązań wynikających z zaspokajania potrzeb rodziny będą najczęściej umowy wzajemne, np. umowa sprzedaży, umowa o dzieło, umowa pożyczki, zawarte w celu pozyskania rzeczy lub środków pieniężnych pozwalających na zaspokojenie

<sup>28</sup> Tamże, s. 297–298.

<sup>29</sup> F. Zedler, *Dochodzenie roszczeń majątkowych od małżonków*, Warszawa 1976, s. 12–13.

<sup>30</sup> A. M. Nieczajewa, *Kommentarij k siemiejnomu kodeksu...*, s. 163.

potrzeb rodziny. Podnosi się przy tym, iż przez potrzeby rodziny należy rozumieć nie tylko wspólne potrzeby całej grupy rodzinnej, zapewniające utrzymanie normalnego poziomu życia, ale także potrzeby indywidualne poszczególnych jej członków<sup>31</sup>. Dotyczą one w szczególności zapewnienia rodzinie wyżywienia, odzieży, mieszkania, ochrony zdrowia, wychowania i wykształcenia dzieci. Potrzeby rodziny, o jakich mowa w omawianym przepisie, to jednak nie tylko potrzeby podstawowe, bez zaspokojenia których rodzina nie może normalnie funkcjonować, jak np. opłaty związane z energią, gazem, czy bieżącą konserwacją mieszkania, przy czym do zobowiązań zaciągniętych dla zaspokajania potrzeb rodziny przedstawiciele nauki<sup>32</sup> włączają również nabycie przez jednego z małżonków mieszkania, jeżeli ma ono służyć zaspokajaniu potrzeb rodziny.

---

<sup>31</sup> L. M. Pczelincewa, *Siemiejnoje prawo Rossii...*, s. 239–240.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 239.

Warszawa, dnia 22 marca 2013 r.

## **Założenia nowelizacji Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i innych ustaw w zakresie zdolności do czynności prawnych osób z niepełnosprawnością psychiczną**

### **I. Potrzeba zmian regulacji i ich cel**

Potrzeba zmian w przepisach o ubezwłasnowolnieniu wynika ze zmieniających się warunków społecznych (zmian demograficznych i kulturowych, zwłaszcza dotyczących postrzegania osób z niepełnosprawnością czy zaburzeniami psychicznymi), rozwoju nauk medycznych (rozwoju rehabilitacji, metod diagnostycznych i terapeutycznych), rozwoju nauk społecznych, m.in. doświadczeń psychologii społecznej dotyczących inkluzji i walki z uprzedzeniami.

Zjawiskom tym towarzyszą zmiany w otoczeniu prawnym przepisów o zdolności czynności prawnych i ubezwłasnowolnieniu przejawiające się m.in. w przenikaniu do prawa cywilnego idei praw człowieka (poprzez normy konstytucyjne i umowy międzynarodowe).

Efektom przedstawionych zmian są akty prawa międzynarodowego określające szczegółowe standardy dotyczące zdolności do czynności prawnych osób dorosłych oraz instytucji prawnych służących ochronie dorosłych niemających pełnej zdolności do czynności prawnych. Potrzeba zastąpienia ubezwłasnowolnienia innymi środkami wynika z szeregu takich dokumentów międzynarodowych. Jeśli chodzi o dokumenty Rady Europy należy wymienić przede wszystkim rekomendację Komitetu Ministrów Rady Europy nr (99)4 z dnia 23 lutego 1999 r. w sprawie zasad dotyczących ochrony prawnej niepełnosprawnych osób dorosłych, a także zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy nr (2006)5 z dnia 5 kwietnia 2006 r. Plan działań Rady Europy w celu promocji praw i pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w społeczeństwie: podnoszenie jakości życia osób niepełnosprawnych w Europie 2006–2015. Szczególnie doniosłe dla prawa prywatnego są postanowienia pierwszego z wymienionych dokumentów. W Polsce dyskusja na ten temat nawiązała się zwłaszcza w związku z ratyfikacją Konwencji ONZ z dnia 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2012 r. poz. 1169, dalej powoływana jako Konwencja), a w szczególności w związku z jej art. 12.

Problem niewłaściwej ochrony osób ubezwłasnowolnionych został dostrzeżony przez Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z dnia 7 marca 2007 r. (sygn. K 28/05) Trybunał wyraźnie zasugerował potrzebę dokonania kompleksowych zmian w zakresie instytucji ubezwłasnowolnienia w prawie polskim i zaznaczył, że w większości państw odchodzi się obecnie od sztywnego ograniczania praw i wolności osób chorych psychicznie, upośledzonych lub uzależnionych na rzecz regulacji bardziej elastycznych, dopasowanych do konkretnych sytuacji przez sąd orzekający w danej sprawie. Trybunał przywołał rozwiązania francuskie, niemieckie, bądź austriackie, gdzie istnieje możliwość indywidualnego oznaczenia przez sąd rodzajów czynności, które osoba poddana opiece może dokonywać samodzielnie bez zgody przedstawiciela ustawowego.

## II. Zagadnienia wstępne

### 1. Standard ochrony osób z niepełnosprawnością psychiczną wyznaczony prawem międzynarodowym

Podstawowy standard prawny w zakresie nowelizacji wyznacza art. 12 ust. 2–5 Konwencji. Standard ten obejmuje:

- a) zapewnienie osobom niepełnosprawnym dostępu do wsparcia, którego mogą potrzebować przy korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych;
- b) zapewnienie odpowiednich i skutecznych zabezpieczeń w celu zapobiegania nadużyciom przy korzystaniu i stosowaniu instytucji prawnych służących wsparciu osób niepełnosprawnych w zakresie zdolności do czynności prawnych;
- c) zagwarantowanie równego prawa osób niepełnosprawnych do posiadania i dziedziczenia własności, kontroli własnych spraw finansowych oraz do jednako­wego dostępu do pożyczek bankowych, hipotecznych i innych form kredytów.

Standard ten jest, przynajmniej dotychczas, bardzo ogólny. W szczególności, nieliczne są jeszcze opinie Komitetu do spraw praw osób niepełnosprawnych. Dlatego w pracach nad nowelizacją uwzględniane będą też inne źródła, w tym Rekomendacja (1999)<sup>4</sup> Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie zasad dotyczących prawnej ochrony dorosłych nie mogących samodzielnie prowadzić swych spraw, oraz Rekomendacja (2009)<sup>11</sup> Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie zasad dotyczących pełnomocnictwa opiekuńczego [*continuing powers of attorney*] i dyspozycji na wypadek niezdolności do czynności prawnych [*advance directives for incapacity*].

Konwencja (art. 1) do osób niepełnosprawnych zalicza te osoby, które mają długotrwale naruszoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną lub w zakresie zmysłów co może, w oddziaływaniu z różnymi barierami, utrudniać im pełny i skuteczny udział w życiu społecznym, na zasadzie równości z innymi osobami.

---

Projektowana regulacja ma na celu spełnienie tylko standardów wyznaczonych art. 12 ust. 2–5 Konwencji, a mianowicie zapewnienie osobom niepełnosprawnym dostępu do wsparcia, którego mogą potrzebować przy korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych.

## **2. Podstawowe wartości, jakie powinna chronić przedstawiana nowelizacja**

Wartości te powinny być spójne z jednej strony z podstawowymi standardami praw człowieka, a z drugiej strony – z podstawowymi zasadami polskiego prawa cywilnego. Są nimi:

### a) dobro osoby korzystającej z ochrony

Wartość ta wywodzi się z konstytucyjnej zasady nienaruszalności i poszanowania godności człowieka. Na gruncie prawa prywatnego, do którego odnosi się proponowana nowelizacja, zasada ta jest ujmowana w kategoriach autonomii woli jednostki.

Idea autonomii woli jednostki opiera się na założeniu, że przesłanką decydowania o sobie jest autentyczna (a więc nie narzucona, ani nie zasugerowana z zewnątrz) wola. Co więcej, autonomia ta zakłada, że przynajmniej co do zasady jednostka ponosi prawną odpowiedzialność za swoje decyzje. Jeżeli – co jest sytuacją wyjątkową – osoba nie jest w stanie podjąć lub wyrazić swej woli w sposób uzasadniający przypisanie jej odpowiedzialności za jej decyzje, wskazana jest zmiana reguł dotyczących korzystania przez tę osobę z jej zdolności do czynności prawnych.

Proponowana nowelizacja będzie zmierzała do zapewnienia równowagi pomiędzy dążeniem do ochrony obiektywnie rozumianego dobra osoby korzystającej z ochrony (jeżeli nie może ona sama prowadzić swych spraw) oraz do uwzględnienia jej decyzji, wyobrażeń i życzeń w najszerszym możliwym zakresie, o ile nie sprzeciwiają się one jej dobru. Takie umiarkowane obiektywne rozumienie dobra osoby korzystającej z ochrony spotykane jest np. w ustawodawstwie niemieckim, szwajcarskim, angielskim.

### b) ochrona zaufania osób trzecich

Ochrona ta musi być znacznie ograniczona, pierwszeństwo ma bowiem ochrona osoby z niepełnosprawnością.

### c) subsydiarność instytucji ochronnych

Istota subsydiarności sprowadza się do tego, że żaden z instrumentów ochrony nie może być ustanowiony, jeżeli nie jest konieczny, przy czym ocena konieczności jest dokonywana na podstawie okoliczności konkretnego przypadku. Przy decydowaniu o tym, który z instrumentów ochrony powinien być zastosowany, należy preferować narzędzia możliwie najmniej sformalizowane i ingerujące w sytuację prawną osoby z niepełnosprawnością.

Zasadnicza zmiana w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego polegać ma na tym, że poszczególne sposoby ochrony prawnej osób dorosłych z niepełnosprawnością psychiczną powinny być zastosowane w sposób proporcjonalny do potrzeb wynikających ze stanu psychicznego osoby, a rozstrzygnięcie ograniczające jej zdolność do czynności prawnych stanowi środek ostateczny, stosowany wówczas, gdy środki mniej ingerujące w autonomię woli (np. pełnomocnictwo opiekuńcze lub opieka asystencyjna) nie byłyby wystarczające do ochrony jej interesów.

### **III. Opis rozwiązań szczegółowych**

1. Przyjęta w Kodeksie cywilnym koncepcja, w myśl której osobom małoletnim – ze względu na ich wiek – w ogóle nie przysługuje zdolność do czynności prawnych, albo przysługuje im tylko w oznaczonym zakresie (por. art. 11, 12, 14, 15–22 k.c.) nie budzi zastrzeżeń aksjologicznych. Jest bowiem faktem naturalnym odnoszącym się do wszystkich ludzi, że wraz z wiekiem wzrasta ich dojrzałość umysłowa do poziomu niezbędnego do dokonywania czynności prawnych. Z tych względów wspomniana koncepcja nie może być uznana za dyskryminującą (stygmatyzującą) osoby małoletnie. Nie znaczy to, że wspomniane przepisy nie wymagają zmian z innych powodów. Jednakże rozstrzyganie tych kwestii można odłożyć do dyskusji nad kształtem projektowanego nowego Kodeksu cywilnego.

Natomiast zastosowanie tej koncepcji do dorosłych osób niepełnosprawnych – jak czynią to przepisy k.c. poprzez instytucję ubezwłasnowolnienia – wywołuje zastrzeżenia aksjologiczne. Prowadzi bowiem do stygmatyzacji tych osób oraz może grozić sprzecznością odpowiednich przepisów z normami międzynarodowymi chroniącymi prawa człowieka. Co więcej, ubezwłasnowolnienie – dopóki nie jest ujawnione publicznie – zagraża bezpieczeństwu obrotu prawnego. Każdy uczestnik obrotu prawnego musi bowiem samodzielnie ustalać – nie mając ku temu pełnych danych – czy jego kontrahent ma zdolność do czynności prawnych wymaganą w danych okolicznościach, czy nie.

Proponowana nowelizacja odchodzi od modelu, w którym orzeczeniem sądowym pozbawia się osobę zdolności do czynności prawnych w zakresie określonym w sposób abstrakcyjny i luźno tylko powiązany ze stanem psychicznym tej osoby. Przyjmuje ona zasadę pełnej zdolności do czynności prawnych osoby dorosłej i, jako wyjątki od niej, ograniczenia możliwości korzystania z tej zdolności, gdy jest to konieczne ze względu na stan osoby dotkniętej niepełnosprawnością. Zakres tych ograniczeń ma być jednak ustalany w sposób indywidualny, z uwzględnieniem sytuacji konkretnej osoby.

Proponowana nowelizacja ma także prowadzić do zmiany funkcji opieki i relacji pomiędzy opieką a zdolnością do czynności prawnych. W obecnym stanie prawnym przesłanką ustanowienia opieki czy kurateli jest uprzednia ingerencja w zdolność do czynności prawnych, polegająca na ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub

---

częściowym. W regulacji projektowanej opieka będzie ustanawiana dla pomocy w prowadzeniu spraw przez osobę z niepełnosprawnością, a zakres obowiązków i kompetencji opiekuna będzie zależny od stanu psychicznego podopiecznego. Przede wszystkim obejmować on może osobisty kontakt, wsparcie, asystencję, natomiast reprezentację podopiecznego tylko, gdy jest to niezbędne.

2. Wstępnym zagadnieniem jest określenie kręgu osób, do których nowe instytucje powinny być stosowane. Wsparcia potrzebują trzy kategorie osób: osoby cierpiące na choroby psychiczne, osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby cierpiące na choroby wieku podeszłego.

Nowelizacja będzie miała na względzie wyłącznie stany niepełnosprawności psychicznej (a nie fizycznej), i to określone syntetycznie – bez powoływania poszczególnych ich rodzajów. Najszerszym i stosowanym już w obowiązującym k.c. określeniem jest zwrot „zaburzenia psychiczne”, który należy zachować ze wskazaniem, że chodzi tu o wszelkiego rodzaju stany psychiczne, które wyłączają albo ograniczają zrozumienie swobodnie podjętej decyzji i jej konsekwencji. Ponadto powinny być to stany trwałe, bo tylko wtedy mogłyby instytucje te spełniać funkcję profilaktyczną, zapobiegającą złożeniu ważnego oświadczenia woli a tym samym dokonaniu czynności prawnej. Natomiast gdyby chodziło tylko o zaburzenia psychiczne o charakterze chwilowym, to stanowiłyby one podstawę do uznania *ex post* czynności prawnej za nieważną (obecny art. 82 k.c.).

Przeciwko wskazywaniu w prawie cywilnym poszczególnych rodzajów zaburzeń psychicznych przemawia argument, że jest to kwestia, którą powinni rozstrzygać lekarze, a nie prawnicy. Medycyna zresztą rozwija się intensywnie, co prowadzi do częstych zmian w zakresie rozpoznania objawów zaburzeń psychicznych i metod ich leczenia, a w konsekwencji zmian ich kwalifikacji. Prawo cywilne powinno być otwarte na spożytkowanie owego rozwoju medycyny. Niewłaściwe byłoby także włączenie do pojęcia zaburzeń psychicznych różnych przesłanek typu społecznego, jak np. oceny sprawności działania instytucji tworzonej przez czynność prawną lub rozsądnosci podjętej decyzji. Otworzyłoby to bowiem drogę do dowolnego ograniczania autonomii woli człowieka.

3. Projektowana nowelizacja utrzymuje indywidualną i następczą kontrolę czynności prawnych osób z niepełnosprawnością psychiczną, polegając na możliwości uznania przez sąd za nieważne oświadczenia woli złożonego przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (na dotychczasowych zasadach wskazanych w art. 82 k.c.; ewentualne korekty tego rozwiązania powinny być wprowadzane w ramach prac nad częścią ogólną nowego k.c.).

W miejsce dotychczasowej instytucji ubezwłasnowolnienia nowelizacja wprowadza inny mechanizm prospektywnego ograniczania skuteczności czynności



prawnych dokonywanych przez osoby z niepełnosprawnością psychiczną, związany z ustanowieniem opieki.

4. Nowelizacja zakłada rezygnację z kilku instytucji obecnie funkcjonujących w dziedzinie pomocy osobom z niepełnosprawnością psychiczną (opieki nad osobami ubezwłasnowolnionymi całkowicie, kurateli nad osobami ubezwłasnowolnionymi częściowo, a także kurateli dla osoby niepełnosprawnej) i zastąpienie ich jednolitą instytucją opieki. Przewidywane jest jednolite postępowanie, w wyniku którego ustalony zostanie zakres niezbędnej pomocy dla osoby z zaburzeniami psychicznymi, w tym ewentualnie zakres koniecznej ingerencji zewnętrznej w dokonywanie przez tę osobę czynności prawnych. W ramach jednej instytucji służącej ochronie osób dorosłych sąd powinien mieć możliwość dostosowywania środków prawnych do sytuacji i potrzeb tej osoby.

5. Przy orzekaniu o ustanowieniu opiekuna sąd powinien mieć na względzie:

- a) stan psychiczny osoby z zaburzeniami psychicznymi (przesłanka medyczna),
- b) potrzebę interwencji ograniczającej jej swobodę podejmowania decyzji (przesłanka społeczna ustanowienia opiekuna i ingerencji w sferę zdolności do czynności prawnych).

Orzekając o potrzebie ustanowienia opieki i o niepełnej zdolności do czynności prawnych sąd w szczególności powinien rozważyć, czy inne, mniej inwazyjne formy pomocy (pomoc społeczna w postaci asystenta, pełnomocnictwo opiekuńcze lub przepisy przewidujące reprezentację z mocy ustawy) nie zapewniają dostatecznego wsparcia osobom z zaburzeniami psychicznymi. Jeżeli wsparcie w postaci interwencji sądowej okaże się niezbędne, sąd powinien je określić przy maksymalnym zachowaniu autonomii osoby z zaburzeniami psychicznymi. Sąd powinien też dążyć do dostosowania kształtu opieki i zakresu udziału opiekuna w dokonywaniu czynności prawnych do rzeczywistych potrzeb podopiecznego. Opieka i ewentualne ograniczenie zdolności do czynności prawnych z zasady będą orzekane na czas oznaczony, chyba że niepełnosprawność ma charakter nieodwracalny.

Obecny sposób ustalania zakresu interwencji sądu dla wsparcia osoby z zaburzeniami psychicznymi jest zbyt schematyczny, a rozwiązania proceduralne (odrębne i dokonywane przez różne sądy orzekanie o ubezwłasnowolnieniu i o ustanowieniu opiekuna czy kuratora) pogarszają dodatkowo sytuację osoby z niepełnosprawnością. W związku z tym należy przyjąć, że ustanowienie opiekuna i określenie jego wpływu na dokonywanie przez podopiecznego czynności prawnych następuje w jednym orzeczeniu. Ponadto rozmiar interwencji sądu w sytuację osoby z niepełnosprawnością powinien być uzależniony od jej stanu psychicznego, majątkowego, rodzinnego i całokształtu jej sytuacji społecznej. Możliwe rozstrzygnięcia powinny rozciągać się na skali od zapewnienia współudziału opiekuna w podejmowaniu decyzji przez osobę z zaburzeniami psychicznymi czynności

---

prawnej, polegającego na doradztwie aż do zastąpienia osoby podlegającej opiece w dokonywaniu czynności prawnych przez jej opiekuna (ewentualnie z incydentalnym udziałem sądu) i pozbawieniu tej osoby możliwości samodzielnego działania w tej sferze. Ta najdalej idąca interwencja dopuszczalna byłaby tylko wyjątkowo, gdyby zaburzenia psychiczne osiągnęły taki stopień, że kompletnie wyeliminowana byłaby możliwość zrozumienia znaczenia oświadczenia woli lub jego konsekwencji. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy w takich przypadkach należy określać zakres czynności prawnych, przy dokonaniu których kompetentny do zastępowania osoby z zaburzeniami psychicznymi byłby opiekun, czy też można by orzec, że kompetencja ta rozciąga się na wszystkie czynności prawne. Przeciwno temu ostatniemu stanowisku przemawia wyrok ETPCz *Shtukaturov* przeciwko Rosji z dnia 27.03.2008 r. (skarga nr 44009/05).

Orzekając o ustanowieniu opieki sąd określi zakres zadań opiekuna, przy czym może, stosownie do potrzeb osoby korzystającej z ochrony, powierzyć mu określoną rolę w procesie realizacji zdolności do czynności prawnych przez podopiecznego. Możliwe to będzie w jednej lub kilku z następujących form:

- a) opieka asystencyjna, pozostawiająca osobie korzystającej z ochrony pełną zdolność do czynności prawnych, a polegająca na udzielaniu podopiecznemu wsparcia w podejmowaniu decyzji,
- b) opieka z reprezentacją „równoległą”, pozostawiająca osobie korzystającej z ochrony zdolność do czynności prawnych, a jednocześnie nadająca opiekunowi upoważnienie do reprezentowania podopiecznego w oznaczonym zakresie,
- c) opieka z kompetencją do współdecydowania, polegająca na zastrzeżeniu zgody lub potwierdzenia opiekuna dla ważności oznaczonych rodzajów czynności prawnych osoby korzystającej z ochrony,
- d) opieka połączona z umocowaniem do wyłącznego zastępstwa, w której upoważnienie do podejmowania czynności prawnych w oznaczonym w orzeczeniu zakresie miałby tylko opiekun, a nie miałaby go osoba z niepełnosprawnością psychiczną.

Decyzja o wyborze jednej lub kilku z tych form (dla różnych zakresów czynności prawnych) należałaby do sądu. Oprócz czynników wymienionych powyżej, sąd podejmując tę decyzję brałby również pod uwagę osobę opiekuna (jego kwalifikacje, charakter więzi łączącej opiekuna z podopiecznym itd.).

W razie konfliktu między osobą korzystającą z ochrony a opiekunem ta ostatnia będzie miała – w myśl proponowanej nowelizacji – prawo wystąpienia do sądu o rozstrzygnięcie, w tym o zezwolenie sądu na dokonanie danej czynności. Nie można wykluczyć też, że w niektórych, ściśle określonych wypadkach wiążąca decyzja powinna należeć do opiekuna.

Z przyjętej w nowelizacji zasady domniemania pełnej zdolności do czynności prawnych osoby dorosłej wynika, że jeżeli osoba korzystająca z ochrony dokona czynności prawnej w zakresie, w którym sąd opiekuńczy nie ingerował w jej

kompetencje do dokonywania czynności prawnych, czynność ta jest ważna, o ile nie zachodziła przy jej dokonywaniu wada oświadczenia woli.

Przewidziane jest zachowanie reguły, że wynikająca z powołania opiekuna dla osoby z zaburzeniami psychicznymi kompetencja opiekuna do zastępowania tej osoby w dokonywaniu czynności prawnych nie obejmuje spraw o doniosłości osobistej, a w szczególności: 1) zawierania małżeństwa, 2) przysposobienia dziecka, 3) uznania ojcostwa, 4) rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci.

6. Wysoce dyskusyjna pozostaje kwestia, czy orzeczenia sądowe ingerujące w autonomię osoby fizycznej ze względu na doznane przez nią zaburzenia psychiczne wymagają wpisu do rejestru publicznego. Nowelizacja wychodzi z założenia, że jakkolwiek rejestracja tego rodzaju orzeczeń sądowych więcej stworzy zagrożeń dla praw jednostki, niż rozwiąże rzeczywistych problemów obrotu.

7. Przyjęcie powyższych założeń nowej regulacji powoduje konieczność uchylecia w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym dotychczasowej regulacji odnoszącej się do opieki dla osób ubezwłasnowolnionych całkowicie oraz kurateli dla osób ubezwłasnowolnionych częściowo.

Ponadto należy dokonać przeglądu wszystkich regulacji nawiązujących do instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego. W każdym przypadku, gdy obecne prawo uzależnia możliwość dokonywania pewnych działań bądź korzystania z jakichś praw od braku ubezwłasnowolnienia, należy rozważyć zasadność takiego uzależnienia i ewentualnie zastąpić wzmiankę o ubezwłasnowolnieniu odniesieniem do ustanowienia opiekuna umocowanego do dokonywania czynności prawnych za podopiecznego. Ponownego określenia wymaga wpływ zaburzeń psychicznych na możliwość zawarcia małżeństwa, przysposobienia i uznania ojcostwa; rozstrzygające znaczenie powinna mieć ocena, czy osoba dokonująca tych czynności działa swobodnie i z rozeznaniem ich sensu i skutków prawnych, a w razie wątpliwości w tym względzie konieczne byłoby przeprowadzenie postępowania sądowego w celu ustalenia tych faktów.

Jeśli chodzi o regulacje jurysdykcyjne, można poprzestać na uchyleniu normy odnoszącej się do ubezwłasnowolnienia i kwalifikować wnioski o ubezwłasnowolnienie oparte na przepisach prawa obcego jako sprawy o ustanowienie opieki. Podobną kwalifikację należałoby przyjąć w przepisach ustawy Prawo prywatne międzynarodowe uchylając normę dotyczącą ubezwłasnowolnienia. Rozstrzygnięcie takie powinno być powiązane z przystąpieniem Polski do Konwencji haskiej z 2000 r. o ochronie osób dorosłych, w której jest mowa o sprawach o ustanowienie środków ochronnych jako obejmujących zarówno ubezwłasnowolnienie, jak i ustanowienie innego środka.

Wstępny wykaz aktów prawnych wymagających przeglądu i, prawdopodobnie, zmian w związku z planowaną nowelizacją zamieszczony jest poniżej, w punkcie IV.

---

8. Określić należy także sytuację w postępowaniu cywilnym osoby, dla której ustanowiono opiekę. Nie ulega wątpliwości, że powinna ona mieć zdolność procesową w postępowaniach dotyczących jej osoby (zwłaszcza o ustanowienie opieki i jej uchylenie). W sytuacji, w której chodzić będzie o inne postępowania, kwestia udziału tych osób i możliwości samodzielnego działania w nich powinna być zróżnicowana w zależności od rodzaju ustanowionej opieki. W sprawach objętych opieką asystencyjną nie ma powodów do jakichkolwiek rozwiązań, które ograniczałyby zdolność procesową podopiecznego. Z kolei w wypadku opieki połączonej z umocowaniem do wyłącznego zastępstwa należałoby przyjąć, że w sprawach objętych taką opieką podopieczny nie miałby zdolności procesowej i konieczne byłoby występowanie w sprawie przez opiekuna. Szczęólnego podejścia wymagają wypadki, w których ustanowiona zostałaby opieka z „równoległą” kompetencją do działania przez podopiecznego i opiekuna lub opieka z kompetencją opiekuna do współdecydowania. Charakter postępowania cywilnego, w tym czynności podejmowanych w jego toku, wyklucza możliwość przyjęcia rozwiązania, które polegałoby na każdorazowej ocenie przez sąd, czy podopieczny jest zdolny do tego, aby samodzielnie działać w postępowaniu. Zakładając jednak, że nie należy takiej możliwości w ogóle wykluczać, należałoby jednocześnie wyłączyć sytuację, w której kompetencja do tego, aby podejmować czynności procesowe, miałyby być realizowana równolegle, w tej samej sprawie, przez podopiecznego i jego opiekuna. Uzasadnione wydaje się w związku z tym, aby od decyzji opiekuna uzależnić to, czy prowadzi on postępowanie w imieniu podopiecznego, czy też pozwala na to, aby podopieczny wszczął i prowadził postępowanie samodzielnie. Rozwiązanie to zakłada więc, że w sytuacji, w której postępowanie w imieniu podopiecznego wszczął opiekun, tylko on może w tym postępowaniu podejmować czynności, a podopieczny nie ma w tym wypadku zdolności procesowej. Podobnie, jeżeli pierwotnie postępowanie wszczął samodzielnie podopieczny, opiekun w każdym czasie powinien móc wstąpić do tego postępowania z tym skutkiem, że od chwili wstąpienia tylko on, a nie podopieczny mógłby podejmować w nim czynności procesowe, przy zachowaniu wszelkich skutków czynności, których wcześniej samodzielnie dokonał podopieczny. Wydaje się, że ponadto, że – w celu zapewnienia należytej ochrony praw i interesów podopiecznego – w każdym wypadku, w którym miałby on być stroną bierną postępowania, musiałby być reprezentowany przez swego opiekuna.

9. W obecnym stanie prawnym sprawy o ubezwłasnowolnienie rozpatrywane są przez sąd okręgowy, a o ustanowienie opieki i kurateli – przez sąd rejonowy.

Jeżeli jednak instytucja ubezwłasnowolnienia zostanie zniesiona, uzasadnione stanie się powierzenie całości postępowań dotyczących ochrony dorosłych wyspecjalizowanym jednostkom w sądach rejonowych (sądom rodzinnym i opiekuńczym). Obecna regulacja postępowania w sprawach o ubezwłasnowolnienie zosta-

łaby zatem przeniesiona do postępowania opiekuńczego, z niezbędnymi modyfikacjami, ale z zachowaniem wszystkich procesowych gwarancji ochrony interesów osoby, której ma dotyczyć orzeczenie.

Sądem właściwym dla spraw o ustanowienie opieki, a także dla postępowań o podjęcie incydentalnych decyzji w sprawach osoby z niepełnosprawnością intelektualną lub psychospołeczną powinien być sąd rejonowy miejsca pobytu osoby z niepełnosprawnością.

Łączne orzekanie o ustanowieniu opiekuna i o oznaczeniu zakresu jego kompetencji (i, w konsekwencji, zakresu ograniczeń możliwości dokonywania czynności prawnych przez osobę poddaną opiece) będzie miało tę zaletę, że rozstrzygając o tym, w jakim zakresie osoba z niepełnosprawnością może działać samodzielnie, a w jakim potrzebuje wsparcia lub zastępstwa, sąd będzie brał pod uwagę konkretną osobę opiekuna.

Postępowanie powinno być wszczynane na wniosek wymienionych w ustawie osób bliskich. Sąd z urzędu może ustanowić tylko opiekuna wspierającego, bez przyznania mu kompetencji do składania oświadczeń woli wspólnie z podopiecznym lub zamiast niego.

Kluczowe znaczenie ma ograniczenie w ustawie trwałości orzeczeń o ustanowieniu opieki. Niezależnie od możliwości złożenia wniosku o uchylenie opieki, zasadność ingerencji w sferę autonomii osoby z niepełnosprawnością psychiczną powinna być przez sąd okresowo weryfikowana z urzędu, np. co 5 lat. W wyniku postępowania kontrolnego obejmującego przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego mogłaby nastąpić zmiana lub uchylenie orzeczenia.

10. Nową, pojawiającą się już w obcych systemach prawnych instytucją jest tzw. pełnomocnictwo opiekuńcze (por. zwłaszcza prawo szwajcarskie, niemieckie, angielskie, węgierskie). Jego sens polega na tym, że osoba dorosła i sprawna psychicznie może ustanowić pełnomocnika, który byłby upoważniony do dokonywania w imieniu mocodawcy określonych czynności, w tym także o charakterze osobistym, gdyby mocodawca doznał w przyszłości zaburzeń psychicznych.

Jest to konstrukcja prawna poszerzająca obszar autonomii woli i z tego względu powinna być przyjęta do polskiego prawa cywilnego. Jednakże, aby nie była wykorzystywana na szkodę mocodawcy i nie zagrażała pewności obrotu prawnego, wymaga szczególnej regulacji prawnej. Należy zatem:

- a) zastrzec dla niej formę aktu notarialnego,
- b) postanowić, że w treści pełnomocnictwa powinna być określona osoba pełnomocnika; musi on wyrazić zgodę na podjęcie się tej funkcji,
- c) przyjąć określony sposób stwierdzenia, że mocodawca doznał zaburzeń psychicznych – fakt ten powinien stwierdzać sąd na wniosek mocodawcy lub pełnomocnika,
- d) rozstrzygnąć o formach i zakresie nadzoru nad wykonywaniem pełnomocnictwa opiekuńczego oraz o przesłankach jego zastąpienia przez opiekę.

---

11. Na koniec należy podkreślić, że jakość pomocy dla osób jej wymagającej zależy nie tylko od treści przepisów prawa cywilnego objętych nowelizacją, ale także od ustroju i sprawności organizacyjnej podmiotów zajmujących się pomocą dla osób niepełnosprawnych. Wskazać tu należy instytucje pomocy społecznej, organy pomocnicze sądu (kuratorów, ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne), prokuraturę i – co także jest ważne – organizacje pozarządowe. Równoległe z przedstawianą propozycją nowelizacji należy więc rozważyć zmiany legislacyjne dotyczące tych podmiotów.

#### **IV. Wstępne określenie zakresu proponowanych zmian**

Zmiana regulacji dotyczących występowania w obrocie cywilnoprawnym osób z niepełnosprawnością psychiczną może wymagać nowelizacji następujących ustaw:

- 1) ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zawodzie felczera (Dz. U. z 2012 r. poz. 1133);
- 2) ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59, z późn. zm.);
- 3) ustawa z dnia z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.);
- 4) ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.);
- 5) ustawa z dnia z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.);
- 6) ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.);
- 7) ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.);
- 8) ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2012 r. poz. 1356);
- 9) ustawa z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 2009 r. Nr 93, poz. 767, z późn. zm.);
- 10) ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158, z późn. zm.);
- 11) ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 856, z późn. zm.);
- 12) ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.);
- 13) ustawa z dnia 16 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623, z późn. zm.);
- 14) ustawa z dnia z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375 i Nr 122, poz. 696);
- 15) ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (Dz. U. z 2011 r. Nr 41, poz. 213);

- 16) ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 2012 r. poz. 987);
- 17) ustawa z dnia z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza denty (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634, z późn. zm.);
- 18) ustawa z dnia z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.);
- 19) ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 952 i 637);
- 20) ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376, z późn. zm.);
- 21) ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2012 r. poz. 749, z późn. zm.);
- 22) ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (Dz. U. z 2011 r. Nr 109, poz. 639, z późn. zm.);
- 23) ustawa z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych (Dz. U. z 2010 r. Nr 48, poz. 284, z późn. zm.);
- 24) ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. Nr 73, poz. 763, z późn. zm.);
- 25) ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.);
- 26) ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2004 r. Nr 144, poz. 1529, z późn. zm.);
- 27) ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz. U. z 2008 r. Nr 45, poz. 271, z późn. zm.);
- 28) ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. z 2012 r. poz. 1112);
- 29) ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594, z późn. zm.);
- 30) ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2010 r. Nr 211, poz. 1384, z późn. zm.);
- 31) ustawa z dnia z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych (Dz. U. Nr 143, poz. 1027, z późn. zm.);
- 32) ustawa z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji syndyka (Dz. U. Nr 123, poz. 850, z późn. zm.);
- 33) ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2012 r. poz. 159 i poz. 742);
- 34) ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. z 2012 r. poz. 1230);
- 35) ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r.— Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112, z późn. zm.);
- 36) ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80, poz. 432).

## **Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 r. (III CZP 58/12)**

W dniu 20 listopada 2012 r. – po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku z dnia 22 czerwca 2012 r. (RPO-705610-I-12/ST):

„Czy akt stanu cywilnego sporządzony za granicą, także wówczas, gdy nie został wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego (art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego – Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264) stanowi wyłączenie dowód zdarzeń w nim stwierdzonych?”

– Sąd Najwyższy podjął uchwałę:

**Akt stanu cywilnego sporządzony za granicą stanowi wyłączny dowód zdarzeń w nim stwierdzonych także wtedy, gdy nie został wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego (art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego, jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264).**

### **Uzasadnienie**

Rzecznik Praw Obywatelskich, powołując się na art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) w związku z art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.), wystąpił z wnioskiem o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego przytoczonego na wstępie zagadnienia prawnego.

Twierdził, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wystąpiły rozbieżności co do charakteru prawnego transkrypcji zagranicznych aktów stanu cywilnego, w kwestii tej prezentowane są bowiem dwa różne zapatrywania. Według jednego, któremu Sąd Najwyższy dał wyraz w wyrokach z dnia 12 października 1972 r., II CR 386/72 (OSPİKA 1973, Nr 4, poz. 82) i z dnia 13 czerwca 2000 r., III CKN 260/00 (OSNC 2000, Nr 12, poz. 230), transkrypcja stanowi rejestrację na terenie Polski zdarzenia w postaci urodzenia, małżeństwa lub zgonu, mającego miejsce za granicą, na podstawie dowodu tego zdarzenia, jakim jest zagraniczny akt stanu cywilnego. Według przeciwnego, wyrażonego w postanowieniach z dnia 8 sierpnia 2003 r., V CK 6/02 (OSNC 2004, Nr 7–8, poz. 131), z dnia 16 marca 2007 r., III CSK



380/06 (nie publ.) i z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CZP 12/11 (nie publ.), transkrypcja nie ma charakteru rejestracyjnego, a jest jedynie przetransponowaniem pod względem językowym i formalnym zagranicznego aktu stanu cywilnego na obowiązujący w Polsce język urzędowy i w obowiązującej w Polsce formie rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów. Rozbieżności te mają istotne znaczenie dla stwierdzenia, czy potrzebna jest transkrypcja, aby zagraniczny akt stanu cywilnego uzyskał status określony w art. 4 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264 ze zm.).

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, należy podzielić pogląd, że transkrypcja nie ma charakteru rejestracyjnego, w związku z czym zagraniczny akt stanu cywilnego stanowi wyłączny dowód stwierdzonych w nim zdarzeń także wtedy, gdy nie został wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dekretem z dnia 25 września 1945 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 48, poz. 272 ze zm. – dalej: „dekret z 1945 r.”) wprowadzona została w Polsce z dniem 1 stycznia 1946 r. urzędowa rejestracja urodzeń, małżeństw i zgonów w księgach stanu cywilnego. Problematykę tę normował następnie dekret z dnia 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 25, poz. 151 ze zm. – dalej: „dekret z 1955 r.”), a od dnia 1 marca 1987 r. jest ona uregulowana w ustawie z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264 – dalej: „P.a.s.c.”). W art. 4 P.a.s.c. ustawodawca wyposażył akty stanu cywilnego w szczególną moc dowodową, przyznał im bowiem charakter dowodu wyłącznego. Według tego przepisu, akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym. Wyłączność dowodowa, o której mowa, oznacza, że udowodnienie faktu urodzenia, małżeństwa lub zgonu dopuszczalne jest tylko na podstawie aktu stanu cywilnego. Wyłączność ta jest rozumiana równocześnie jako zakaz dopuszczania innego środka dowodowego w celu wykazania faktu stwierdzonego za pomocą dowodu wyłącznego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2001 r., III CZP 64/01, OSNC 2002, Nr 5, poz. 61 oraz postanowienia z dnia 24 maja 1999 r., II CKN 356/98, nie publ. i z dnia 11 grudnia 2002 r., I CK 348/02, nie publ.).

Charakter dowodu wyłącznego akty stanu cywilnego uzyskały pod rządem dekretu z 1955 r., po jego nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 11 września 1956 r. o zmianie prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 41, poz. 189). Od dnia 2 listopada 1956 r. art. 25 tego dekretu stanowił, że „akta stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu niespornym o unieważnienie lub sprostowanie aktu”. Wcześniej stanowił tylko, że akta stanu cywilnego stanowią do-

---

wód zdarzeń w nich stwierdzonych oraz że ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu niespornym o unieważnienie lub sprostowanie aktu.

Przymiot dowodu wyłącznego, jak wynika z art. 4 Pr.a.s.c., ma akt stanu cywilnego, a nie księga stanu cywilnego, będąca nośnikiem spisanych w niej aktów. Moc dowodową równą mocy aktu mają natomiast odpisy zupełne i skrócone, wydawane z ksiąg stanu cywilnego (art. 79 pkt 1 Pr.a.s.c.). Odpis zupełny stanowi dosłowne powtórzenie treści aktu stanu cywilnego wraz ze wszystkimi wzmiankami dodatkowymi (art. 80 Pr.a.s.c.), a w odpisie skróconym aktu stanu cywilnego podaje się jego treść z uwzględnieniem treści wzmianek dodatkowych oraz z pominięciem wyrazów i zdań skreślonych (art. 81 Pr.a.s.c.). Zgodnie z § 13 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (Dz. U. Nr 136, poz. 884 ze zm.), odpisy aktów stanu cywilnego sporządza się na blankietach według ściśle określonych wzorów i opatruje pieczęcią urzędową. Tak sporządzony odpis aktu stanu cywilnego stanowi dowód treści aktu, z którego został dokonany, a poza tym jako dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c. korzysta z domniemania autentyczności oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone.

W polskich księgach stanu cywilnego dokonuje się rejestracji zdarzeń, które nastąpiły w Polsce, w tym na polskim statku morskim lub powietrznym, bez względu na to, czy dotyczą obywatela polskiego. Można również zarejestrować w polskich księgach stanu cywilnego urodzenie, zawarcie małżeństwa lub zgon osoby, które nastąpiły za granicą i nie zostały tam zarejestrowane (art. 70 Pr.a.s.c.), a w razie istnienia przeszkód do rejestracji urodzenia lub zgonu obywatela polskiego za granicą, można dokonać rejestracji tych zdarzeń w urzędzie stanu cywilnego w kraju za pośrednictwem konsula lub pełnomocnika (art. 72 Pr.a.s.c.).

Zgodnie z art. 73 ust. 1 Pr.a.s.c., akt stanu cywilnego sporządzony za granicą może być wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu. Wpisanie takie nazywane jest w doktrynie oraz w orzecznictwie transkrypcją (fr.: „*transcription*”, z łac.: „*transcriptio*”). Instytucja transkrypcji znana była wszystkim kolejnym aktom prawnym z zakresu prawa o aktach stanu cywilnego, poczynając od dnia 1 stycznia 1946 r. W dekrecie z 1945 r. przewidywał ją art. 28 ust. 1, a w dekrecie z 1955 r. – art. 63 ust. 1. Kształt normatywny tej instytucji nie uległ istotnym zmianom.

Do polskich ksiąg stanu cywilnego można transkrybować akty sporządzone za granicą bez względu na datę ich sporządzenia i na datę zdarzenia, którego akt dotyczy, ponieważ art. 73 ust. 1 Pr.a.s.c. nie wprowadza w tym względzie żadnych ograniczeń. Transkrypcji do polskich ksiąg stanu cywilnego można przy tym doko-

nać bez względu na to, czy osoba, której akt dotyczy, jest obywatelem polskim. Można również transkrybować akt dotyczący osoby, która nie ma lub nie miała w Polsce miejsca zamieszkania.

Zagraniczny akt stanu cywilnego z chwilą wpisania go do polskich ksiąg stanu cywilnego staje się odtąd polskim aktem stanu cywilnego, oderwanym od aktu, na którym został oparty, podlega więc tym samym przepisom jak akty stanu cywilnego sporządzone w Polsce. Jego dalsze losy są w polskim porządku prawnym niezależne od losów zagranicznego aktu, który był przedmiotem transkrypcji. W konsekwencji unieważnienie, sprostowanie lub uzupełnienie aktu transkrybowanego dokonane za granicą nie ma bezpośredniego wpływu na status aktu w Polsce, a unieważnienie, sprostowanie lub uzupełnienie aktu w Polsce jest niezależne od tego, czy takie same zdarzenia miały miejsce za granicą. Stanowisko takie zostało wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1980 r., III CZP 56/80 (OSNCP 1981, Nr 5, poz. 72) i jest ono również przyjmowane w doktrynie.

Takiej zgodności poglądów nie ma natomiast w odniesieniu do charakteru prawnego transkrypcji. W doktrynie wyrażane są w tej kwestii dwa przeciwstawne zapatrywania. Według jednego, wpisanie zagranicznego aktu stanu cywilnego do polskich ksiąg stanu cywilnego ma charakter rejestracyjny. Mamy tu do czynienia ze szczególnym wypadkiem rejestracji zdarzenia, podlegającego ujawnieniu w polskich księgach stanu cywilnego, gdyż rejestracji dokonuje się nie na podstawie ustnego zgłoszenia, lecz na podstawie odpisu zagranicznego aktu stanu cywilnego. Według przeciwnego poglądu, transkrypcja nie ma charakteru rejestracyjnego, a jest jedynie przetransponowaniem pod względem językowym i formalnym obcego aktu stanu cywilnego na obowiązujący w Polsce język urzędowy i w formie obowiązującej dla rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów. Zwolennicy rejestracyjnego charakteru transkrypcji podnoszą, że za przyjęciem takiego stanowiska przemawia lokata art. 73 Pr.a.s.c. w rozdziale 8 zatytułowanym „Szczególne wypadki rejestracji stanu cywilnego”. Poza tym w wyniku transkrypcji dochodzi do powstania nowego – z punktu widzenia polskich ksiąg stanu cywilnego – aktu urodzenia, małżeństwa lub zgonu, nieróżniącego się co do swej formy oraz mocy dowodowej od aktów sporządzanych w trybie zwyczajnym, tj. na podstawie ustnego lub pisemnego zgłoszenia (art. 19 ust. 1 i 2 Pr.a.s.c.), odebranych bezpośrednio przed jego sporządzeniem oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński (art. 61 ust. 1 Pr.a.s.c.), protokołu sporządzonego przez konsula (art. 60 ust. 2 Pr.a.s.c.), czy wreszcie zaświadczenia sporządzanego w trybie art. 8 § 2 k.r.o. Akty te natomiast, o czym przesądza art. 2 Pr.a.s.c., są formą rejestracji stanu cywilnego.

Za rejestracyjnym charakterem transkrypcji opowiedział się również Sąd Najwyższy w wydanym jeszcze pod rządem dekretu z 1955 r. wyroku z dnia 12 października 1972 r., II CR 386/72 (OSPiKA 1973, Nr 4, poz. 82), a także, na gruncie aktualnie obowiązującej ustawy, w wyroku z dnia 13 czerwca 2000 r., III CKN 260/00

---

(OSNC 2000, Nr 12, poz. 230). W obu orzeczeniach przyjął, że skoro zagraniczny akt małżeństwa nie został wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego, to w świetle polskiego prawa nie ma dowodu zawarcia związku małżeńskiego.

Na odmiennym stanowisku stanął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2003 r., V CK 6/02 (OSNC 2004, Nr 7–8, poz. 131), przyjął bowiem, że transkrypcja sprowadza się jedynie do sporządzenia aktu krajowego, reprodukcją wypisu aktu zagranicznego, wobec czego nie ma charakteru rejestracyjnego. Stanowisko to było następnie jednolicie przyjmowane przez Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 16 marca 2007 r., III CSK 380/06 (nie publ.), z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CZP 12/11 (nie publ.) oraz z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 259/10 (nie publ.). Odstępując od wcześniejszej wykładni Sąd Najwyższy podkreślił, że samo zamieszczenie art. 73 Pr.a.s.c. w rozdziale zatytułowanym „Szczególne wypadki rejestracji stanu cywilnego”, co mogłoby wskazywać na rejestracyjny charakter transkrypcji, nie ma decydującego znaczenia, gdyż w art. 13 Pr.a.s.c. ustawodawca poczynił wyraźne rozróżnienie między „wpisaniem” treści aktu stanu cywilnego sporządzonego za granicą do polskich ksiąg stanu cywilnego a „zarejestrowaniem” w nich określonych zdarzeń, które wystąpiły za granicą, uregulowanych w art. 70 Pr.a.s.c. Terminologia stosowana przez ustawodawcę w art. 13 Pr.a.s.c. sprzeciwia się więc przyznaniu transkrypcji charakteru rejestracyjnego.

Spośród zaprezentowanych w orzecznictwie oraz w doktrynie przeciwstawnych poglądów na charakter prawny transkrypcji wspierająca je argumentacja przemawia za trafnością stanowiska wyrażonego w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2003 r., V CK 6/02. Argument przeciwny, nawiązujący do lokaty art. 73 w rozdziale 8 Prawa o aktach stanu cywilnego, nie przekonuje, ponieważ sam tytuł rozdziału nie może mieć przesądzającego znaczenia. W tym samym rozdziale został zamieszczony art. 71, dotyczący zaświadczeń o zdolności do zawarcia małżeństwa, a regulacji tej z całą pewnością nie można przypisać cech działalności rejestracyjnej. Poza tym otwierający ten rozdział art. 70 Pr.a.s.c. uzależnia możliwość rejestracji w polskich księgach stanu cywilnego zdarzeń w postaci urodzenia, małżeństwa lub zgonu, które nastąpiły zagranicą, od braku ich zarejestrowania w zagranicznych księgach stanu cywilnego. Innymi słowy, sporządzenie zagranicznego aktu stanu cywilnego i jego istnienie w zagranicznych księgach stanu cywilnego, zgodnie z art. 70 Pr.a.s.c., wyklucza możliwość rejestracji w tym trybie. Oznacza to, że wpisanie aktu stanu cywilnego sporządzonego za granicą do polskich ksiąg stanu cywilnego nie jest rejestracją.

Pośrednim potwierdzeniem reprodukcyjnego charakteru transkrypcji jest też jej fakultatywny charakter, transkrypcja nie jest bowiem obowiązkowa, nawet gdy dotyczy obywatela polskiego, mającego w Polsce miejsce zamieszkania lub osób niebędących obywatelami polskimi, dla których Polska jest miejscem pobytu. Wynika to z samego brzmienia art. 73 ust. 1 Pr.a.s.c., zgodnie z którym akt stanu cywilnego sporządzony za granicą „może być wpisany” do polskich ksiąg stanu cywilnego, a zatem nie musi być wpisany.

Nie ulega wątpliwości, że wyrażona w art. 4 Pr.a.s.c. zasada wyłączności dowodowej dotyczy aktów stanu cywilnego sporządzonych w Polsce oraz aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą i wpisanych do polskich ksiąg stanu cywilnego. Nie ma natomiast jednolitości poglądów w sprawie mocy dowodowej zagranicznych aktów stanu cywilnego, które nie zostały wpisane do polskich ksiąg stanu cywilnego. W wyrokach z dnia 4 czerwca 1971 r., II CR 138/71 (OSNCP 1972, Nr 3, poz. 52) i z dnia 12 października 1972 r., II CR 386/72 Sąd Najwyższy przyjął, że art. 25 dekretu z 1955 r., będący odpowiednikiem art. 4 Pr.a.s.c., dotyczy wyłącznie aktów stanu cywilnego znajdujących się w polskich księgach stanu cywilnego. Uznał tym samym, że określona w tym przepisie moc dowodowa nie dotyczy zagranicznych aktów stanu cywilnego. Stanowisku temu dał również wyraz w uzasadnieniu uchwały z dnia 5 listopada 1980 r., III CZP 56/80, oraz w wyroku z dnia 13 czerwca 2000 r., III CKN 260/00.

Natomiast w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2003 r., V CK 6/02, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zagraniczne akty stanu cywilnego, bez potrzeby ich transkrybowania, jako dokumenty urzędowe posiadają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi. Stwierdził, że przesądza o tym art. 1138 k.p.c., wobec czego zasada wyrażona w tym przepisie, przy uwzględnieniu art. 4 Pr.a.s.c., pozwala skonstatować, że sporządzone za granicą akty stanu cywilnego są również wyłącznymi dowodami stwierdzonych w nich zdarzeń. Stanowisko to zostało następnie przyjęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 16 marca 2007 r., III CSK 380/06 oraz z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CZP 12/11 i uzyskało również aprobatę w doktrynie.

Samo brzmienie art. 4 Pr.a.s.c. nie przesądza zakresu jego stosowania, a tym samym odpowiedzi na pytanie, czy przepis ten ma zastosowanie także do zagranicznych aktów stanu cywilnego, które nie zostały wpisane do polskich ksiąg stanu cywilnego. Zachodzi zatem potrzeba rozważenia, jakie znaczenie mają w polskim systemie prawa zagraniczne akty stanu cywilnego oraz ich odpisy. Podejmując ten problem trzeba stwierdzić, że pomimo braku ustawowej definicji dokumentu, nie powinno budzić wątpliwości, że akt stanu cywilnego sporządzony za granicą, a także jego odpis, jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 1138 k.p.c. Według tego przepisu, zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi. Dokument dotyczący przeniesienia własności nieruchomości położonej w Rzeczypospolitej Polskiej powinien być uwierzytelniony przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny. To samo dotyczy dokumentu, którego autentyczności strona zaprzeczyła. Przytoczony przepis zrównuje zagraniczne dokumenty urzędowe z polskimi i to bez wprowadzenia klauzuli wzajemności. Poza wskazanymi wyjątkami, które odnoszą się do dokumentów dotyczących przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce oraz dokumentów, których autentyczności strona zaprzeczyła – nie wymaga przy tym legalizacji. Obowiązek legalizacji może jednak wynikać z odrębnych regulacji.

---

Problematyka zniesienia wymagania legalizacji dokumentów urzędowych jest objęta również regulacją umów międzynarodowych. Podstawowe znaczenie ma w tym zakresie Konwencja znosząca wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych, sporządzona w Hadze dnia 5 października 1961 r., która obowiązuje w stosunku do Polski od dnia 14 sierpnia 2005 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 112, poz. 938 i 939). Polska ratyfikowała też Konwencję Nr 17 w sprawie zwolnienia od legalizacji niektórych aktów i dokumentów, sporządzoną w Atenach dnia 15 września 1977 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 148, poz. 1446 i 1447), zgodnie z którą międzynarodowe odpisy aktów stanu cywilnego są ważne we wszystkich krajach będących stronami tej konwencji, bez potrzeby legalizacji. W stosunku do Polski Konwencja ta weszła w życie z dniem 1 czerwca 2003 r.

Warto również dodać, że Parlament Europejski w rezolucji z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie aspektów prawa cywilnego, prawa handlowego, prawa rodzinnego oraz międzynarodowego prawa prywatnego w ramach planu działań służącego realizacji programu sztokholmskiego wskazał na potrzebę zapewnienia wzajemnego uznawania dokumentów urzędowych wystawionych przez poszczególne administracje krajowe i poparł projekty umożliwiające wzajemne uznawanie skutków aktów stanu cywilnego (Dz. U. UE. C. 99E z 3.04.2012).

Znaczenie art. 1138 k.p.c. polega na tym, że przepis ten zrównuje zagraniczne dokumenty urzędowe z polskimi dokumentami urzędowymi w zakresie ich mocy dowodowej określonej w art. 244 § 1 k.p.c. Domniemania te mogą być obalone przez zaprzeczenie prawdziwości dokumentu lub udowodnienie, że oświadczenie organu zawarte w dokumencie urzędowym, wystawionym przez ten organ, jest niezgodne z prawdą (art. 252 k.p.c.). Znaczenie art. 1138 k.p.c. polega także na tym, że jest on jedynym przepisem rangi ustawowej, który wyraża generalną zasadę, że zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi.

Stanowisko odmawiające zagranicznym aktom stanu cywilnego, a tym samym ich odpisom, samodzielnej mocy dowodowej prowadzi do przekreślenia znaczenia przyznanego zagranicznym dokumentom urzędowym w art. 1138 k.p.c. Uzależnienie przyznania samodzielności dowodowej aktom sporządzonym za granicą od transkrypcji nie przekonuje także z tego względu, że po jej dokonaniu pełnię praw uzyskuje polski akt stanu cywilnego, oderwany od aktu, na którym został oparty, w związku z czym posługiwanie się odpisem zagranicznym staje się bezprzedmiotowe.

Trzeba też pamiętać, że liczne umowy międzynarodowe, których stroną jest Polska, zawierają postanowienia zrównujące moc dowodową zagranicznych dokumentów urzędowych. Jako przykład mogą tu posłużyć regulacje zawarte w art. 15 umowy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych, sporządzonej w Warszawie dnia 16 września 1996 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 83, poz. 750), w art. 13 umowy mię-

dzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Turecką o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i handlowych, podpisanej w Warszawie dnia 12 kwietnia 1988 r. (Dz. U. z 1992 r. Nr 3, poz. 13), w art. 15 umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Grecką o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych, podpisanej w Atenach dnia 24 października 1979 r. (Dz. U. z 1982 r. Nr 4, poz. 24 ze zm.) oraz w art. 16 umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, podpisanej w Budapeszcie dnia 25 lutego 1960 r. (Dz. U. Nr 8, poz. 54 ze zm.).

W praktyce zasada wyrażona w art. 1138 k.p.c. stosowana jest nie tylko w postępowaniu sądowym, lecz także przez notariuszy, konsulów, kierowników urzędów stanu cywilnego oraz w postępowaniu administracyjnym.

Skoro zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi, a akty stanu cywilnego oraz ich odpisy są ponad wszelką wątpliwość dokumentami urzędowymi, zachodzą podstawy by przyjąć, że art. 4 Pr.a.s.c. obejmuje swoją dyspozycją także zagraniczne akty stanu cywilnego oraz ich odpisy.

Odmienne stanowisko, uzależniające taki status aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą od ich wpisania do polskich ksiąg stanu cywilnego, nie jest też uzasadnione w kontekście charakteru transkrypcji i związanej z nią procedury. Transkrypcja, jako instytucja prawa publicznego, jest przeprowadzana w postępowaniu administracyjnym, toczącym się na podstawie ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.), i polega na wiernym przepisaniu treści zagranicznego dokumentu, bez możliwości dokonywania jakichkolwiek zmian lub poprawek. Przyjmuje się przy tym, że akt przedstawiony do transkrypcji w zasadzie podlega jedynie kontroli w zakresie spełnienia warunków formalnych. Chodzi w szczególności o ustalenie czy dokument przedstawiony do transkrypcji jest odpisem aktu stanu cywilnego, czy jest to dokument oryginalny i czy został sporządzony w państwie, w którym dokonano pierwotnej rejestracji, nie mogą być bowiem transkrybowane akty, które powstały na skutek transkrypcji. W toku transkrypcji zasadniczo nie dokonuje się merytorycznej kontroli aktu stanu cywilnego sporządzonego za granicą z punktu widzenia prawdziwości stwierdzonego w nim zdarzenia, zgodności tego zdarzenia z prawem oraz motywacji podmiotu przedstawiającego akt do transkrypcji. Tylko wyjątkowo może dojść do odmowy transkrypcji z powołaniem się na jej sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na ograniczony zakres kontroli instytucja transkrypcji w nieznacznym tylko stopniu chroni interes publiczny wyrażający się w realizacji zasad aktualności, zupełności i prawdziwości aktów stanu cywilnego. Nieuzasadnione byłoby w tej sytuacji przydawanie jej decydującego znaczenia w zakresie statuowania mocy dowodowej zagranicznego dokumentu urzędowego.

---

Konieczność zapewnienia jednoznaczności, stabilności i pewności prawa w odniesieniu do zdarzeń przesądzających o stanie cywilnym przemawia za przypisaniem wszystkim, a więc także zagranicznym aktom stanu cywilnego szczególnej mocy dowodowej, o której mowa w art. 4 Pr.a.s.c.

Na koniec warto jeszcze dodać, że Polska ratyfikowała Konwencję Nr 3 dotyczącą międzynarodowej wymiany informacji z zakresu stanu cywilnego, sporządzoną w Stambule dnia 4 września 1958 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 172, poz. 1667 i 1668), a także Konwencję Nr 16 dotyczącą wydawania wielojęzycznych odpisów skróconych aktów stanu cywilnego, sporządzoną w Wiedniu dnia 8 września 1976 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 166, poz. 1735 i 1736), która powinna być ułatwieniem przy posługiwaniu się odpisem aktu sporządzonego w kraju będącym stroną Konwencji. W przeciwnym wypadku zachodzi potrzeba przetłumaczenia zagranicznego aktu na język polski przez tłumacza przysięgłego.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 61 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym podjął uchwałę rozstrzygającą przedstawione zagadnienie prawne, jak na wstępie.



---

## **Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CZP 74/12)**

W dniu 28 listopada 2012 r. – po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w K.:

„Czy rozstrzygnięcie w przedmiocie uregulowania kontaktów dziecka z osobami wskazanymi w art. 113<sup>6</sup> k.r.o. nie zawiera w swej istocie orzeczenia o ograniczeniu władzy rodzicielskiej, skoro orzeczenie sądu w tej mierze wkracza w treść wykonywania władzy rodzicielskiej, której częścią składową jest prawo i obowiązek pieczy nad dzieckiem przejawiającej się między innymi w swobodzie decydowania rodziców z kim dziecko może mieć styczność, a zatem w pewnym fragmencie ogranicza ich władzę rodzicielską, co wpływa na skład sądu?”

– Sąd Najwyższy podjął uchwałę:

**Sprawa o uregulowanie kontaktów z dzieckiem osób wymienionych w art. 113<sup>6</sup> k.r.o. nie jest sprawą o ograniczenie władzy rodzicielskiej także w rozumieniu art. 509 k.p.c.**

### **Uzasadnienie**

Sąd Rejonowy dla K., po rozpoznaniu – w składzie jednego sędziego – sprawy z wniosku AK i WK, przy uczestnictwie MK i MxK postanowieniem z dnia 24 lipca 2012 r. ustalił sposób utrzymywania przez wnioskodawców kontaktów z małoletnią wnuczką MiK.

Przy rozpoznawaniu apelacji uczestniczki MK Sąd Okręgowy w K. powziął wątpliwość prawną, której istota sprowadza się do tego, czy sprawa o rozstrzygnięcie w przedmiocie uregulowania kontaktów dziecka z osobami wskazanymi w art. 113<sup>6</sup> k.r.o. stanowi sprawę o ograniczenie władzy rodzicielskiej w rozumieniu art. 509 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 6 listopada 2008 r. (Dz. U. Nr 220, poz. 1431) zmieniła brzmienie art. 113 k.r.o. i dodała przepisy art. 113<sup>1</sup> do art. 113<sup>6</sup> k.r.o. Zgodnie z art. 113 k.r.o. w jego obecnym brzmieniu, niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów (§ 1). Kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka po-

---

za miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej (§ 2). Na podstawie art. 113<sup>6</sup> k.r.o. przepisy oddziału „Kontakty z dzieckiem” (art. 113 do 113<sup>5</sup> k.r.o.) stosuje się odpowiednio do kontaktów rodzeństwa, dziadków, powinowatych w linii prostej, a także innych osób, jeżeli sprawowały one przez dłuższy czas pieczę nad dzieckiem.

Powyższa zmiana art. 113 k.r.o. rozstrzygnęła jednoznacznie istniejące w jego poprzednim brzmieniu wątpliwości co do tego, czy prawo do osobistych kontaktów każdego z rodziców z dzieckiem wchodzi w zakres pojęcia władzy rodzicielskiej przez wyraźne stwierdzenie, że są one niezależne od władzy rodzicielskiej. Nie ma obecnie podstaw do konstruowania zapatrywania wyrażanego uprzednio w doktrynie (choć pozostającego w mniejszości) oraz w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 8 marca 2006, III CZP 98/05, OSNC 2006, Nr 10 158), że w czasie trwania władzy rodzicielskiej nie występuje odrębne od niej prawo do kontaktów osobistych. Orzeczenie o sposobie utrzymywania przez osoby uprawnione (na podstawie art. 113<sup>1</sup> § 1 a także na podstawie art. 113<sup>6</sup> k.r.o.) kontaktów z dzieckiem nie jest więc orzeczeniem w przedmiocie władzy rodzicielskiej.

W postępowaniu nieprocesowym skład sądu jest co do zasady jednoosobowy, co wynika *a contrario* z art. 509 k.p.c. Przepis ten reguluje odmiennie skład sądu między innymi w sprawach o ograniczenie władzy rodzicielskiej, w których w pierwszej instancji sąd orzeka w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

O tym, jaka sprawa jest sprawą o ograniczenie władzy rodzicielskiej decyduje materialnoprawne określenie pojęcia ograniczenia władzy rodzicielskiej, które stanowi taka ingerencja sądu w jej wykonywanie, w wyniku której następuje zmiana władzy rodzicielskiej, polegająca na zmniejszeniu jej zakresu w stosunku do przewidzianego w art. 95 § 1 i 98 § 1 k.r.o. Z przepisów tych wynika, że władza rodzicielska obejmuje obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz wykonywanie uprawnień i obowiązków jego przedstawiciela ustawowego.

Można zgodzić się z tym, że – jak podnosi Sąd Okręgowy – orzeczenie o uregulowaniu kontaktów z osobą małoletnią ingeruje we władzę rodzicielską. Należy jednak odróżnić „sprawę o ograniczenie władzy rodzicielskiej” od faktycznego ograniczenia władzy rodzicielskiej, które jest skutkiem uregulowania przez sąd kontaktów na podstawie art. 113<sup>6</sup> k.r.o., tak jak w doktrynie odróżnia się treść władzy rodzicielskiej od jej wykonywania. Ponieważ prawo do osobistych kontaktów z dzieckiem nie należy do władzy rodzicielskiej, zakres wchodzących w jej skład uprawnień nie doznaje ograniczeń na skutek uregulowania kontaktów osób wskazanych art. 113<sup>6</sup> k.r.o. z osobą małoletnią. Można natomiast uznać, że w następstwie tego dochodzi do ograniczenia wykonywania władzy rodzicielskiej.

Zakres władzy rodzicielskiej, także w zakresie pieczy nad dzieckiem, jest niezależny od tego, czy sąd ureguluje prawo do kontaktów z dzieckiem osobom wymienionym w art. 113<sup>6</sup> k.r.o. Pieczę rodzice sprawują na zasadzie wyłączności. Wyko-

nywanie przez osoby bliskie prawa do kontaktów z dzieckiem jest wykonywaniem przez nie własnego prawa, a nie skutkiem „przeniesienia” pieczy nad osobą dziecka na ich rzecz. Władza rodzicielska ma bowiem niepodzielny charakter.

Orzeczenie sądu w przedmiocie uregulowania kontaktów z dzieckiem nie modyfikuje władzy rodzicielskiej. Regulując kontakty osób bliskich, określonych w art. 113<sup>o</sup> k.r.o., sąd nie ogranicza władzy rodzicielskiej, ani prawa rodziców do osobistych kontaktów z dzieckiem. Przyznanie osobom bliskim prawa do kontaktów, nie będącego atrybutem władzy rodzicielskiej nie może być uznane za jej ograniczenie. Osoby, których kontakty z dzieckiem zostały przez sąd uregulowane nie stają się podmiotami władzy rodzicielskiej.

Z tych względów na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., podjęto uchwałę jak na wstępie.

---

## **Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CZP 77/12)**

W dniu 28 listopada 2012 r., po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny:

„Czy po uchyleniu ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) art. 443 k.p.c. dopuszczalne jest wydanie w sprawie o rozwód na wniosek jednego z małżonków postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny obejmującego także koszty utrzymania pełnoletnich dzieci?”

– Sąd Najwyższy podjął uchwałę:

**W sprawie o rozwód sąd może na wniosek jednego z małżonków orzec o obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia w czasie trwania postępowania potrzeb rodziny, także obejmujących koszty utrzymania pełnoletnich dzieci.**

### **Uzasadnienie**

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało przy rozpoznawaniu przez Sąd Apelacyjny zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego o udzieleniu powódce w toku procesu o rozwód zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny obejmujących koszty utrzymania niesamodzielnych jeszcze lecz pełnoletnich dzieci stron.

Sąd Apelacyjny powziął poważną wątpliwość prawną odnośnie do tego, czy po uchyleniu art. 443 k.p.c. i zmianie modelu postępowania zabezpieczającego w sprawach o rozwód, możliwe jest orzekanie w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny w zakresie obejmującym dorosłe dzieci, o którym sąd nie orzeka w wyroku rozwodowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dokonana ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) nowelizacja przepisów o zabezpieczeniu zmieniła model postępowania zabezpieczającego w sprawach o rozwód w następstwie uchylenia przepisu art. 443 k.p.c., który w ramach tego postępowania nadawał mu odrębny charakter. Przepis ten koncentrował w jednym sądzie całość spraw związanych z rozwodem, powierzając sądowi

prowadzącemu te sprawy na czas ich trwania, orzekanie o wszelkich sprawach rodziny. Postanowienia wydawane na podstawie art. 443 k.p.c. regulowały objęty nimi przedmiot rozstrzygnięcia na czas procesu ostatecznie (uchwała SN z dnia 21 września 1971 r., III CZP 43/71, OSNCP 1972, Nr 3, poz. 46, wyrok SN z dnia 8 listopada 1973 r., III CRN 245/73, OSNCP 1974, Nr 6, poz. 118). Na podstawie art. 443 § 2 k.p.c. do postanowień tych miały odpowiednio zastosowanie przepisy o postępowaniu zabezpieczającym. Dla przedmiotów objętych unormowaniem art. 443 k.p.c. przewidziany w nich tryb był trybem wyłącznym i przez czas trwania procesu o rozwód wyłączał rozpoznanie objętych nimi spraw w trybie zwykłym (uzasadnienie uchwał Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1967 r., III CZP 23/67, OSNCP 1967, Nr 11, poz. 195 i z dnia 21 września 1971 r., III CZP 43/71, OSNCP 1972, Nr 3, poz. 46).

Na podstawie art. 443 k.p.c. sąd orzekał na żądanie jednego z małżonków lub z urzędu między innymi o obowiązku małżonków przyczyniania się do zaspokojenia kosztów utrzymania rodziny przez czas trwania procesu.

Zgodnie z zachowującym aktualność stanowiskiem judykatury, ukształtowanym jeszcze na gruncie art. 431 d.k.p.c. i przyjętym następnie także przy wykładni art. 443 k.p.c., w toku procesu o rozwód małżonek może dochodzić od współmałżonka przyczyniania się do kosztów utrzymania pełnoletniego dziecka stron, jeżeli nie uzyskało ono jeszcze możliwości utrzymywania się samodzielnie i nie zawarło małżeństwa (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z dnia 29 stycznia 1960 r., I CO 43/59, OSN 1960, Nr 3, poz. 66). Podstawę tego stanowiska stanowi pogląd, że nie tylko dziecku przysługuje względem każdego z rodziców roszczenie alimentacyjne ale i każdemu z rodziców, jeżeli są małżeństwem, przysługuje na podstawie art. 27 k.r.o. własne roszczenie względem współmałżonka o przyczynianie się do utrzymania dziecka.

Zarówno w odniesieniu do zabezpieczenia dochodzonego w sprawie o rozwód roszczenia alimentacyjnego małoletniego dziecka, jak i zabezpieczenia roszczenia małżonka względem współmałżonka o przyczynianie się do kosztów utrzymania pełnoletniego dziecka, w stanie prawnym obowiązującym przed uchynieniem art. 443 k.p.c., sąd orzekał o prawach osoby, niebędącej podmiotem procesu. Przedmiot rozstrzygania na podstawie art. 443 k.p.c., o ile stanowiło go zabezpieczenie kosztów utrzymania rodziny, nie był tożsamy z przedmiotem rozstrzygnięcia w wyroku rozwodowym, który określa art. 58 k.r.o.

Po uchynieniu art. 443 k.p.c. do spraw o rozwód mają wprost zastosowanie, wprowadzone tą samą ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. przepisy o zabezpieczeniu. Do zagadnień poprzednio uregulowanych przez art. 443 k.p.c., obecnie odnoszą się przepisy art. 753, 755 i 756 k.p.c. Przepis art. 753 otrzymał nowe brzmienie, zgodnie z którym w sprawach o alimenty zabezpieczenie może polegać na zobowiązaniu obowiązanego do zapłaty uprawnionemu jednorazowo albo okresowo określonej sumy pieniężnej. Użyte w nim pojęcie „spraw o alimenty” należy rozu-

---

mieć szeroko, jako obejmujące także sprawy, w których zgłoszone zostało żądanie przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny. W zmienionym modelu postępowania zabezpieczającego w sprawach o rozwód, nie przewiduje się zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych z urzędu, a wraz z uchynieniem § 2 art. 321 k.p.c. wyłączona została w postępowaniu zabezpieczającym w odniesieniu do roszczeń alimentacyjnych możliwość orzekania ponad żądanie.

Postępowanie zabezpieczające pozostaje w bezpośrednim i ścisłym związku z dochodzonym roszczeniem. Użyte w art. 730<sup>1</sup> k.p.c. pojęcie „roszczenia”, jako przedmiotu zabezpieczenia należy rozumieć szeroko, jako każde uprawnienie doznające ochrony prawnej, sytuację prawną danego przedmiotu lub roszczenie procesowe, będące przedmiotem postępowania cywilnego, w związku z którym zabezpieczenie orzeczono. Zabezpieczenie udziela zgłoszonemu roszczeniu tymczasowej ochrony na czas trwania postępowania. O zasadności zgłoszonego i wcześniej zabezpieczonego roszczenia sąd rozstrzyga ostatecznie w wyroku.

Roszczenie o dostarczanie rodzinie środków utrzymania i mające tę samą podstawę prawną roszczenie o alimenty między małżonkami na czas procesu, nie jest objęte przedmiotem orzekania sądu rozwodowego, który określa art. 58 k.r.o. Obowiązki małżonków w tym zakresie wygasają bowiem wraz z ustaniem małżeństwa [m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012, Nr 3, poz. 33)]. Nie stanowi prawnej kontynuacji tego obowiązku, nieistniejącego do czasu prawomocnego rozwiązania małżeństwa przez rozwód, obowiązek alimentacyjny małżonka, oparty na podstawie z art. 60 k.r.o. Świadczenie uiszczone na podstawie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, zobowiązującego do łożenia na rzecz małżonka kosztów utrzymania rodziny, w razie prawomocnego oddalenia w wyroku rozwodowym jego żądania o zasądzenie alimentów na podstawie art. 60 k.r.o. nie podlega zwrotowi, jako świadczenie nienależne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2010 r., III CZP 59/10, OSNC 2011, Nr 5, poz. 52, PPC 2012, Nr 2, s. 335 z glosą M. Łykowskiego).

Podzielić należy stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wymienionej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2010 r., III CZP 59/10, zaakceptowane także w piśmiennictwie, że uchynienie przepisu art. 443 k.p.c. nie spowodowało zmiany szczególnego charakteru orzeczenia sądu rozwodowego o zabezpieczeniu roszczeń o przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb rodziny, które zachowało cechę samoistności i ostateczności. Postanowienie to odrywa się od kończącego sprawę o rozwód wyroku i nie podlega w nim weryfikacji, a jego kontrola odbywa się w ramach postępowania zabezpieczającego. Poddanie rozpoznawanych w postępowaniu odrębnym spraw o rozwód ogólnym regułom postępowania zabezpieczającego nie może bowiem prowadzić do eliminacji celu tego postępowania, do którego w kontekście zabezpieczenia odwołuje się art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c., wykraczającego poza sam tylko interes małżonków. Celem rozpoznania sprawy o rozwód powinno być uzyskanie rezultatu zgodnego z zasadami ochrony rodziny, do-

bra małoletnich dzieci i trwałości małżeństwa (uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNCP 1968, Nr 5, poz. 77 i z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75, OSNCP 1976, Nr 9, poz. 184).

Trafnie też w piśmiennictwie, które zaakceptowało to zapatrywanie, podnosi się konieczność nowego podejścia do instytucji zabezpieczenia w jego obecnej postaci, w tym w szczególności do funkcji i celu postępowania zabezpieczającego. W ramach tego przychylność zyskuje pogląd, że w pewnych sytuacjach zabezpieczenie może różnić się co do sposobu od zaspokojenia roszczenia, a postanowienie o zabezpieczeniu może antycypować orzeczenie co do istoty sprawy. Podstawową ideą postępowania zabezpieczającego ustawodawca uczynił wzgląd na interes prawny w jego udzieleniu, przez co przepis art. 730<sup>1</sup> § 1 k.p.c. definiuje sytuację, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania. W tak szerokim pojęciu „osiągnięcia celu postępowania” mieści się zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych polegające na płaceniu określonych kwot pieniężnych, a także regulowanie różnych spraw związanych z bytem rodziny w trakcie procesu rozwodowego.

Względy te uzasadniają przyjęcie, że sąd rozwodowy może w toku postępowania dokonać zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny.

Wniosek taki uzasadnia także treść art. 445 k.p.c., realizującego po uchyleniu art. 443 k.p.c., ten sam cel w postaci skupienia całości szeroko rozumianych spraw o charakterze „alimentacyjnym” w sądzie, przed którym toczy się sprawa o rozwód.

Sprawą o zaspokojenie potrzeb rodziny w rozumieniu art. 445 § 1 i 2 jest oparta na podstawie art. 27 k.r.o. sprawa z powództwa jednego małżonka przeciwko drugiemu małżonkowi o wykonanie obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny przez płacenie w tym celu stosownych kwot. Celem obowiązku alimentacyjnego z art. 27 k.r.o., który ma szerszy zakres niż zwykły obowiązek alimentacyjny, jest uzyskanie od obojga małżonków środków materialnych dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rodziny jako całości oraz zaspokojenia uzasadnionych potrzeb jej poszczególnych członków, przy zachowaniu zasady równej stopy życiowej. Małżonek może wystąpić przeciwko współmałżonkowi z żądaniem ustalenia obowiązku dostarczania małoletniemu dziecku środków utrzymania i wychowania na podstawie art. 27 k.r.o. lub, jako przedstawiciel ustawy dziecka, może żądać zasądzenia alimentów na jego rzecz w oparciu o art. 128 i n. k.r.o. Uwzględniając powództwo oparte na podstawie z art. 27 k.r.o. sąd zasądza od małżonka uchylającego się od wykonywania obciążającego go obowiązku łączną kwotę na zaspokojenie potrzeb całej rodziny. Małżonek, który występuje z takim roszczeniem lub z wnioskiem o jego zabezpieczenie działa w imieniu własnym, a nie w imieniu dzieci, których potrzeby – także gdy są pełnoletnie lecz niesamodzielne finansowo i obowiązek ich utrzymani obciąża rodziców – pokrywać ma zasądzona kwota. Zmiana stanu prawnego i uchylenie art. 443 k.p.c. pozosta-

---

je więc bez wpływu na możliwość wydania w sprawie o rozwód postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny obejmującego koszty utrzymania pełnoletnich dzieci.

Udzielenie zabezpieczenia w zakresie kosztów utrzymania rodziny nie wymaga zgłoszenia żądania ich zasądzenia, wystarczający jest sam wniosek o zabezpieczenie. Wniosek może być, zgodnie z art. 730 § 2 k.p.c., złożony przed wytoczeniem powództwa o rozwód, w trakcie trwania procesu – w inicjującym go pozwie lub później przed sądami obu instancji. Aktualny pozostaje, w odniesieniu do omawianej problematyki, zasadniczy dorobek orzecznictwa i piśmiennictwa jaki ukształtował się w czasie obowiązywania art. 443 k.p.c. i poprzedzającego go art. 431 d. k.p.c. Wyłączenie w toku sprawy o rozwód, wszczęcia odrębnego postępowania o zaspokojenie potrzeb rodziny, co do świadczeń za okres od wytoczenia powództwa o rozwód wynika wprost z art. 445 § 1 k.p.c. Pozew lub wniosek o zabezpieczenie w takiej sprawie podlega przekazaniu do sądu rozpoznającego sprawę o rozwód, w celu rozstrzygnięcia według przepisów o postępowaniu zabezpieczającym.

Przepis art. 445 § 1 k.p.c. rozstrzyga sytuację zbiegu określonych w nim, toczących się już postępowań z postępowaniem rozwodowym i nie ogranicza w żaden sposób możliwości zgłoszenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia bezpośrednio w sprawie o rozwód, a z uwagi na wyłączenie możliwości wytaczania powództwa w przedmiocie w nim opisanym w trakcie sprawy o rozwód, w ramach określonej nim sekwencji czasowej, wprost nakazuje taki tryb postępowania. Przepis art. 445 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania do spraw o zaspokojenie potrzeb rodziny i o alimenty, wszczętych w czasie trwania procesu o rozwód, lecz dotyczących świadczeń za okres poprzedzający wszczęcie tych spraw.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. podjął uchwałę jak na wstępie.



---

## **Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. (III CSK 17/12)**

W sprawie z wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej w M oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w K przy uczestnictwie AL o zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 28 listopada 2012 r. skargi kasacyjnej uczestnika od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 13 października 2011 r., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie, jednocześnie formułując tezę:

**„Wymagane przez przepisy art. 24 w zw. z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 473 ze zm.), przesłanki medyczna i społeczna do zastosowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu, muszą istnieć w chwili wydawania postanowienia co do istoty sprawy. W razie jednak zaprzestania przez osobę uzależnioną od alkoholu negatywnych zachowań wyczerpujących przesłankę społeczną, przed merytorycznym rozstrzygnięciem, sąd powinien ocenić przyczyny i trwałość takiej zmiany.”.**

### **Uzasadnienie**

W uwzględnieniu wniosków Prokuratora Rejonowego w M i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w K, Sąd Rejonowy w M, postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2011 r., orzekł wobec uczestnika AL obowiązek poddania się leczeniu odwykowemu w stacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego, przy czym do czasu uzyskania stosownego skierowania, nałożył na niego obowiązek podjęcia i kontynuowania terapii w warunkach niestacjonarnego zakładu leczenia odwykowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych. Uczestnik wykazuje objawy zespołu uzależnienia od alkoholu w postaci osiowych symptomów, jak silne, natrętne pragnienie spożywania alkoholu, brak kontroli zachowań pod wpływem alkoholu, narastające i postępujące zaniedbywanie alternatywnych źródeł przyjemności i zainteresowań oraz nadużywanie alkoholu, pomimo oczywistej wiedzy o jego szkodliwości dla zdrowia. W związku z tym wymaga objęcia go obowiązkiem leczenia odwykowego w warunkach niestacjonarnego zakładu lecznictwa odwykowego, a gdyby taka forma terapii okazała się nieskuteczna, powinien się leczyć w warunkach stacjonarnych. Uczestnik neguje jednak problem uzależnienia od alkoholu i nie chce dobrowolnie poddać się

---

leczeniu. Będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury, wyzywał żonę EL, przejawiał agresję wobec niej, także w obecności dzieci. W ich domu, w 2009 r., miały miejsce dwie interwencje Policji.

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2010 r. Sąd Rejonowy umorzył warunkowo – na okres próby wynoszący 2 lata – postępowanie karne przeciwko uczestnikowi, oskarżonemu o to, że w okresie od listopada 2007 r. do 2 grudnia 2009 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną w ten sposób, iż wszczynał awantury w miejscu zamieszkania, w trakcie których kopał ją, dusił, wypędzał z domu, groził pozbawieniem życia oraz ubliżał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Ponadto Sąd zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz od kontaktów z żoną w stanie nietrzeźwym.

Uczestnik pozostaje z EL w związku małżeńskim od 22 lat. Mają dwóch synów, starszego T, który założył własną rodzinę, oraz małoletniego P, w stosunku do którego uczestnik ma orzeczony obowiązek alimentacyjny w kwocie 600 zł miesięcznie. Synowie są związani emocjonalnie z uczestnikiem.

Od 2007 r. AL przebywa na emeryturze. Cierpi na przewlekły pourazowy ból głowy, chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa oraz dyskopatię. Mieszka we wspólnym domu z żoną, ale często nocuje u swojej matki. Żona uczestnika miała próbę samobójczą i z tego względu uczestniczy w terapii grupowej organizowanej przez Poradnię Zdrowia Psychicznego.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, iż zachodzą przesłanki do nalożenia na uczestnika obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu, gdyż jest osobą uzależnioną od alkoholu i wskutek tego powoduje rozkład życia rodzinnego. W ocenie Sądu pierwszej instancji, AL powinien odbywać przymusowe leczenie odwykowe w warunkach stacjonarnego zakładu. Mając jednak na uwadze odległe terminy leczenia, wyznaczane przez szpitale, uznał, że do czasu otrzymania skierowania celowe jest zobowiązanie go do podjęcia leczenia w warunkach ambulatoryjnych.

W wyniku apelacji uczestnika Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem z dnia 13 października 2011 r. zmienił orzeczenie Sądu Rejonowego, stosując wobec uczestnika obowiązek poddania się leczeniu odwykowemu, ale w niestacjonarnym zakładzie lecznictwa odwykowego. W pozostałym zakresie apelacja została oddalona.

Sąd drugiej instancji w pełni podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie istnienia przesłanek do zastosowania wobec uczestnika przymusowego leczenia. Zwrócił uwagę, że co prawda ostatnie awantury domowe wywołane przez niego pod wpływem alkoholu miały miejsce w 2009 r., to jednak w ocenie Sądu Okręgowego również i po tej dacie odurzał się alkoholem i w takim stanie wracał do domu, co miało negatywny wpływ na psychikę i prawidłowy rozwój małoletniego syna stron. Natomiast w zakresie rodzaju orzeczonego przez Sąd Rejonowy zakładu leczenia odwykowego Sąd drugiej instancji uznał, iż zgromadzony w sprawie

materiał dowodowy w postaci opinii dwóch zespołów biegłych jednoznacznie przemawiał za zastosowaniem w stosunku do AL leczenia odwykowego w zakładzie niestacjonarnym.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach zaskarżenia uczestnik domaga się uchylecia postanowienia Sądu Okręgowego i poprzedzającego postanowienia Sądu Rejonowego, a w konsekwencji przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie orzeczenia co do istoty sprawy i oddalenie wniosków Prokuratora Rejonowego w M oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w K.

W ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 26 ust. 1 w zw. z art. 24 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowywaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jednolity: Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 473 ze zm. – zwana dalej u.w.t.p.a.), polegające na przyjęciu, iż przesłanka uzasadniająca zobowiązanie do podjęcia obowiązkowego leczenia w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego, musi występować w chwili orzekania, a pomimo tego zastosowanie tych przepisów do stanu faktycznego nie występującego w czasie orzekania.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., polegające na dokonaniu przez Sąd drugiej instancji uzupełniających ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, a także niewyjaśnienie przyczyn pominięcia wyników wywiadów kuratora przeprowadzonych w sprawie karnej po wyroku warunkowo umarzającym postępowanie w stosunku do uczestnika; art. 236 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c., art. 224 § 2 k.p.c., art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c., art. 381 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., przez nierozpoznanie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań jego synów, na okoliczność jego stosunku do obowiązków rodzinnych, związanych z wychowywaniem i pomocą synom oraz poprawnych relacji, panujących obecnie w rodzinie, jak również na okoliczność sprawowania przez niego opieki nad swoją matką SL, a ponadto przez pominięcie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłych psychologów i psychiatrów, wydających pisemne opinie, na okoliczność ustalenia czy objawy neurologiczne uczestnika, przejawiające się w drżeniu rąk i negatywnej próbie Romberga, pozostają w związku z urazami głowy, jakich doznał, czy też są objawami nadużywania alkoholu; art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., przez pominięcie zarzutów apelacyjnych naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przymusowe leczenie odwykowe jest wyjątkiem od zasady dobrowolności poddania się takiemu leczeniu przez osoby uzależnione od alkoholu (art. 21 ust. 2 u.w.t.p.a.). Zgodnie z art. 26 ust. 1 w zw. z art. 24 u.w.t.p.a., orzeczenie

---

o zastosowaniu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie leczenia odwykowego może zapaść w stosunku do osób, które w związku z nadużywaniem alkoholu powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizują małoletnich, uchylają się od pracy albo systematycznie zakłócają spokój lub porządek publiczny. Z treści powyższych przepisów wynika, iż do orzeczenia przymusowego leczenia odwykowego konieczne jest zaistnienie kumulatywnie przesłanki medycznej (nadużywanie alkoholu) oraz przesłanki społecznej w postaci choćby jednego z wymienionych w art. 24 u.w.t.p.a. negatywnych zachowań, wymierzonych w bezpieczeństwo i porządek publiczny, względnie w prawa i wolności innych osób. Zatem z punktu widzenia normatywnego stosowanie przymusowego leczenia osób uzależnionych od alkoholu leży przede wszystkim w interesie społecznym i ma służyć usunięciu zagrożenia ze strony takich osób w sferze życia rodzinnego i społecznego. Nie ma natomiast podstaw prawnych do umieszczenia osoby nadużywającej alkoholu w zakładzie leczenia odwykowego wyłącznie przez wzgląd na jej interes, jeśli swoim zachowaniem nie realizuje przesłanki społecznej poprzez powodowanie rozkładu życia rodzinnego, demoralizację małoletnich, uchylanie się od pracy, czy systematyczne zakłócanie spokoju i porządku publicznego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 241/07, OSNC-ZD 2009/1/1, uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2006 r., K 43/05, OTK-A 2006/7/78 oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1972 r., III CRN 222/72, OSPiKA 1973/11/220, wydanego na gruncie art. 13 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, Dz. U. Nr 69, poz. 434 ze zm., będącego odpowiednikiem art. 24 u.w.t.p.a.).

Obie przesłanki (medyczna i społeczna) wymagane do zastosowania przymusowego leczenia odwykowego muszą występować w chwili orzekania co do istoty sprawy przez sądy *meriti*. Nie oznacza to jednak, że zaniechanie przez osobę uzależnioną od alkoholu na pewien czas przed wydaniem rozstrzygnięcia, negatywnych zachowań podpadających pod normę zawartą w przepis art. 24 u.w.t.p.a. niweczy merytoryczną zasadność żądania orzeczenia obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu. Rozpoznając wniosek w tym przedmiocie, sąd powinien ocenić, czy tego rodzaju zmiana w zachowaniu ma charakter trwały, czy jedynie tymczasowy, spowodowany możliwością uwzględnienia żądania. Przy tej ocenie znaczenie mają okres, przez jaki osoba nadużywająca alkoholu nie narusza porządku publicznego względnie praw i wolności innych osób, oraz przyczyny zmiany jej postępowania.

Sąd Okręgowy uznał, iż spełnione są obie ustawowe przesłanki. Zauważył, że co prawda ostatnie awantury wywołane przez uczestnika pod wpływem alkoholu miały miejsce w 2009 r. (tj. jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania), jednak także i później zachowywał się negatywnie, a w szczególności wprawiał się w odurzenie alkoholowe i w takim stanie wracał do domu, co miało negatywny wpływ na psychikę i prawidłowy rozwój jego małoletniego syna. Uczestnik trafnie

zarzuca w skardze kasacyjnej, iż w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd drugiej instancji nie wskazał konkretnych dowodów na poparcie uzupełniających ustaleń w stosunku do ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. W związku z tym w tej części nie jest możliwe przeprowadzenie kontroli kasacyjnej motywów Sądu Okręgowego. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., uzasadnienie postanowienia co do istoty sprawy powinno w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, wskazanie dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż jak wspomniano, przesłanki zastosowania przymusowego leczenia odwykowego powinny występować w chwili orzekania (por. też uzasadnienie powołanego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 241/07).

Według ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, sporządzenie uzasadnienia orzeczenia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymogom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (por. niepubl. postanowienia z dnia 8 marca 2012 r., III CSK 209/11, z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06 oraz z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05).

Orzekanie w przedmiocie przymusowego leczenia stanowi ingerencję w prawa i wolności osoby, której dotyczy wnioski, a w związku z tym postępowanie dowodowe mające na celu weryfikację przesłanek z art. 24 u.w.t.p.a. powinno być przeprowadzone szczególnie wnikliwie. Zwracał na to uwagę Sąd Najwyższy już na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy z 10 grudnia 1959 r. (postanowienie z dnia 6 listopada 1963 r., III CR 268/63, OSNCP, 1964/12/259).

Sąd drugiej instancji dysponował aktami Sądu Rejonowego w M (II K 64/10), w których znajdują się sprawozdania kuratora społecznego z dnia 30 sierpnia 2010 r. i z dnia 3 lutego 2011 r., odnośnie zachowania uczestnika po wyroku warunkowo umarzającym przeciwko niemu postępowanie, z których wynika, że nie narusza on porządku prawnego (k. 86–88, 90–92). Sądy obu instancji pominęły te dowody, mimo stosownego wniosku uczestnika zgłoszonego jeszcze na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji (k. 69) i zarzutu apelacyjnego w tej materii.

Zważywszy na te dowody, które nie potwierdzają negatywnego zachowania uczestnika w stosunku do członków najbliższej rodziny (żony i małoletniego syna) od 2 grudnia 2009 r., istniała też podstawa do uwzględnienia, przez Sąd Okręgowy, który wydał zaskarżone orzeczenie 13 października 2011 r., wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków synów uczestnika, na okoliczność jego zachowania w stosunku do członków rodziny.

Z tych względów za uzasadnione należało uznać zarzuty naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 382 k.p.c., art. 381 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

---

Nie można natomiast zgodzić się z zarzutami skargi dotyczącymi stwierdzenia u uczestnika uzależnienia od alkoholu. Przesłankę medyczną Sądy obu instancji ustaliły na podstawie opinii dwóch zespołów biegłych sądowych. W tej kwestii uzasadnienie zaskarżonego postanowienia w pełni odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 328 § 2 k.p.c. Sąd drugiej instancji, dzieląc ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, uzupełnił ją o własną analizę. Wyjaśnił, dlaczego nie było konieczne uzupełnienie opinii biegłych sądowych.

Przepisy art. 24 w zw. z art. 26 ust. 1 u.w.t.p.a. przewidują interwencję publiczną w sytuacji, gdy sposób życia osoby uzależnionej od alkoholu, odmawiającej poddania się leczeniu odwykowemu, powoduje rozkład pożycia małżeńskiego. Spełniają więc funkcję prewencyjną i ochronną, w tym znaczeniu, że zmierzają do usunięcia stanu zagrożenia, ze strony takiej osoby w sferze życia rodzinnego i społecznego. Celem tego przepisu nie jest stymulowanie osoby nadużywającej alkoholu – poprzez poddanie jej obowiązkowi leczenia odwykowego – do nawiązania zerwanego pożycia małżeńskiego.

W konsekwencji stwierdzić trzeba, że w ustalonym stanie faktycznym, który w zakresie, w jakim poddaje się kontroli kasacyjnej, wiąże Sąd Najwyższy, istniały podstawy do przyjęcia istnienia przesłanki medycznej, jednak w chwili wydania zaskarżonego postanowienia, nie została spełniona przesłanka społeczna. W związku z tym, orzekając o zastosowaniu wobec uczestnika obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie leczenia odwykowego, Sąd Okręgowy naruszył art. 24 w zw. z art. 26 ust. 1 u.w.t.p.a.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c., art. 398<sup>21</sup> k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.

---

## **Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 r. (IV CZ 1/13)**

Dnia 27 lutego 2013 r., w sprawie nieletniego RB o czyn karalny z art. 177 § 1 i in. k.k. rozpoznawanej na skutek zażalenia RB na postanowienie Sądu Okręgowego w L., Sąd Najwyższy oddalił zażalenie, formułując jednocześnie tezę:

**„Niedopuszczalna jest skarga kasacyjna od postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie orzeczenia środka wychowawczego w stosunku do nieletniego w związku z popełnieniem czynu karalnego (art. 519-1 § 1 k.p.c.).”.**

### **Uzasadnienie**

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w L. odrzucił skargę kasacyjną RB od postanowienia tego Sądu oddalającego jego apelację od postanowienia Sądu Rejonowego w RP z dnia 26 czerwca 2012 r., którym zastosowano wobec niego środki wychowawcze, jako niedopuszczalną. Sąd Okręgowy uznał, że zgodnie z art. 59 § 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. (j. t. Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm., dalej – „u.p.s.n.”) postępowanie odwoławcze toczy się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, z zachowaniem przepisów tej ustawy o postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym, jeżeli wobec nieletniego zastosowano środek wychowawczy. Dopuszczalność zatem skargi kasacyjnej podlega badaniu w oparciu o podstawy zawarte w art. 519 k.p.c. Zaskarżone postanowienie nie należy do kategorii orzeczeń wymienionych w tym przepisie, nie dotyczy go regulacja objęta § 2, jak też nie ma przepisu szczególnego, przewidującego dopuszczalność tego środka zaskarżenia. Przedmiot rozstrzygnięcia nie został objęty zakresem pojęciowym prawa osobowego.

W zażaleniu skarżący zarzucił obrazę przepisów postępowania przez błędne przyjęcie, że nie znajduje zastosowania art. 519<sup>1</sup> § 1 k.p.c. do postanowień orzekających o odpowiedzialności nieletnich za zarzucane im czyny i stosujących wobec nich środki wychowawcze, ponieważ nie mieszczą się one w zakresie pojęcia spraw osobowych. Domagał się w istocie uchylecia postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wniesiona skarga kasacyjna dotyczy postanowienia oddalającego apelację od postanowienia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie zastosowania wobec nieletniego środków wychowawczych w postaci nadzoru kuratora sądowego i zakazu prowadzenia pojazdów na podstawie art. 6 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 26 paź-

---

dziennika 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. Do postępowania w tego rodzaju sprawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego – trybu nieprocesowego, poza wskazanymi w nim kwestiami związanymi z postępowaniem dowodowym, działaniem obrońcy i postępowaniem poprawczym. W art. 59 § 2 u.p.s.n. zawarte zostało odesłanie, w zakresie postępowania odwoławczego, do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, z uwzględnieniem przepisów ustawy o postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym. Wymieniona ustawa nie reguluje problematyki dopuszczalności skargi kasacyjnej, a z art. 58 i następnymi przepisami rozdziału siódmego wynika, że postępowanie odwoławcze dotyczy postępowania przed sądem drugiej instancji. Ocena zatem dopuszczalności skargi kasacyjnej dokonywana jest w oparciu o art. 519<sup>1</sup> k.p.c. Unormowanie objęte § 1 dozwala na wniesienie tego środka w odniesieniu do postanowień orzekających co do istoty sprawy oraz postanowień w przedmiocie odrzucenia wniosku i umorzenia postępowania kończących postępowanie w sprawie – w sprawach z zakresu prawa osobowego, rzeczowego i spadkowego, zastrzegając możliwość wyłączenia jej przepisem szczególnym, co dokonane zostało w § 4. Nie zostały wymienione w art. 519<sup>1</sup> § 1 k.p.c. sprawy nieletnich, wobec których zastosowano środki wychowawcze, w związku z popełnieniem czynu karalnego. W literaturze przyjęte zostało, że pojęcie prawa osobowego odnosi się do tych dziedzin prawa, które zajmują się osobami fizycznymi i prawnymi, regulując ich status, zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych, zapewniając ochronę ich dóbr osobistych w ujęciu art. 23, 24 i 43 k.c. Do spraw z tego zakresu zaliczane są sprawy: o uznanie za zmarłego, stwierdzenie zgonu, ubezwłasnowolnienie, przewidziane przepisami: ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (j.t. Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375), ustawy z dnia 26 października 1982 o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (j.t. Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 473 ze zm.), ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U. 2012 Nr 161), jak i poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 15 lutego 1962 r., ustawy z dnia 28 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (j.t. Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688 ze zm.), ustawy z dnia 17 października 2008 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz. U. Nr 220, poz. 1414). Skoro przedmiotem regulacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich jest zapobieganie i zwalczanie demoralizacji w stosunku do osób, które nie ukończyły 18 lat, postępowanie w sprawach o czyny karalne oraz wykonywanie środków wychowawczych lub poprawczych, to nie ma podstaw do uznania, że reguluje ona materię związaną z prawem osobowym w przytoczonym rozumieniu. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym zażalenie podziela trafny pogląd, wyrażony w tej mierze przez Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 30 maja 2001 r., III CKN 155/01, OSNC 2002 Nr 2, poz. 21; z dnia 17 maja 2002 r., I CZ 46/02, niepubl. Za pozbawione racji uznać trzeba stanowisko żalącego się o zastosowaniu w odniesieniu do złożonej skargi kasacyjnej analogii do przepisów ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, ponieważ i w tej ustawie



zamieszczone zostało odniesienie do Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie toku postępowania, zaś ochrona dóbr osobistych odnosi się również do nieletniego wobec którego zastosowano środki wychowawcze. Nie ma podstaw do stosowania analogii w zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej. Nie decyduje o niej odesłanie do przepisów regulujących, w ramach postępowania cywilnego, postępowanie nieprocesowe, skoro art. 519<sup>1</sup> k.p.c. uzależnia możliwość wniesienia skargi kasacyjnej od przedmiotu orzeczenia odnoszonego do wymienionych w § 1 dziedzin prawa materialnego. Nieporozumieniem jest argument, że orzeczenie o zastosowaniu środka wychowawczego narusza dobra osobiste nieletniego, a zatem powinno być poddane takiej samej kontroli sądowej, jak ochrona dobra osobistego na gruncie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, ponieważ są to zupełnie odmienne regulacje, których porównywanie w rozpoznawanej sprawie nie jest celowe ani uzasadnione. Sprawy z zakresu ustawy o ochronie zdrowia psychicznego podlegają rozpoznaniu także w postępowaniu kasacyjnym, bo jej materialnoprawne uregulowania zaliczane są do prawa osobowego. Podobnie z resztą jak w sprawie objętej postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CZ 21/11, OSNC-ZD 2012, Nr 2, poz. 32, w której powstał problem statusu fundacji jako osoby prawnej.

Z powyższych względów zażalenie jako pozbawione uzasadnionych podstaw Sąd Najwyższy oddalił na podstawie art. 398<sup>14</sup> w związku z art. 394<sup>1</sup> § 3 i art. 13 § 2 k.p.c.

---

## **Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r. (II CSK 411/12)**

Dnia 7 marca 2013 r., w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, Sąd Najwyższy – po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 marca 2013 r. skargi kasacyjnej powoda od postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 stycznia 2012 r. – uchylił zaskarżone postanowienie oraz postanowienie Sądu Rejonowego w K. z dnia 28 listopada 2011 r. i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania, formułując jednocześnie tezę:

**„Nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, w której były mąż matki dziecka, niebędący biologicznym ojcem dziecka, powołał – poza zdarzeniami, które uzasadniały w sprawie prawomocnie osądzonej oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. – nowe okoliczności, żądając ich oceny w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego.”**

### **Uzasadnienie**

Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 26 stycznia 2012 r. oddalił zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w K. z dnia 28 listopada 2011 r., odrzucające na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. pozew o zaprzeczenie ojcostwa, wniesiony przez ZK w dniu 8 sierpnia 2011 r. przeciwko AK (urodzonej w dniu 25 listopada 1992 r.) i jej matce DP.

Według dokonanych ustaleń żądanie zaprzeczenia ojcostwa powoda było wcześniej dwukrotnie rozpoznane w sprawach wytoczonych w 1994 r. oraz 2008 r. W pierwszej z nich powództwo Prokuratora – mimo ustalenia, że ZK, u którego stwierdzono niepłodność, nie jest biologicznym ojcem AK – zostało oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 listopada 1994. r. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że ZK był inicjatorem zapłodnienia DP, wówczas jego żony, przez innego mężczyznę, w okolicznościach przez niego zaaranżowanych. Z tego względu żądanie zaprzeczenia ojcostwa zostało ocenione za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Matżeństwo powoda z pozwaną DP rozwiązane zostało przez rozwód wyrokiem z dnia 15 lutego 1996 r.

W drugiej sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, wytoczonej przez ZK, Sąd Rejonowego w K. postanowieniem z dnia 16 stycznia 2009 r. odrzucił pozew, uznając, że sprawa wcześniej została prawomocnie osądzona.

W sprawie wytoczonej po raz trzeci, zakończonej powołanym na wstępie postanowieniem z dnia 26 stycznia 2011 r. Sądy obu instancji również uznały, że występuje stan powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*). W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach ustalonych w sprawie prawo AK do funkcjonowania w społe-

czeństwie jako córki powoda – mimo że nie jest on jej biologicznym ojcem – nadal podlega ochronie i jest nadrzędne nad prawem do zaprzeczenia ojcostwa. Okoliczność, iż AK jest obecnie osobą pełnoletnią i żyje w pełnej rodzinie, natomiast sytuacja materialna i życiowa ZK jest trudna nie świadczy o tym, że uległy zmianie przesłanki przedmiotowe i podmiotowe obu spraw; nadal są one tożsame. Argumenty podniesione przez powoda mogłyby ewentualnie uzasadniać powództwo o zmianę orzeczenia dotyczącego obowiązku alimentacyjnego powoda względem pozwanej AK, nie mogą natomiast stanowić podstawy ponownego merytorycznego rozpoznania powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego.

Skarga kasacyjna powoda oparta została na podstawie naruszenia art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. przez jego zastosowanie. Zdaniem ZK zaskarżone postanowienie jest sprzeczne także z art. 5 k.c. oraz narusza przepisy art. 31 i 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które gwarantują prawa i wolności obywatelskie, w tym prawo do życia prywatnego i rodzinnego.

Prokurator Generalny, działając na podstawie art. 398<sup>o</sup> § 1 k.p.c. wyraził pogląd, że ze względu na upływ terminu do wytoczenia powództwa oraz uzyskanie przez pozwaną AK pełnoletniości przed wniesieniem pozwu, powództwo powinno być oddalone, nie zaś pozew odrzucony.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istota sprawy sprowadza się do kwestii, czy zachodzi powaga rzeczy osądzonej w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, w której były mąż matki dziecka, który nie jest biologicznym ojcem dziecka, powołał – poza zdarzeniami, które w sprawie prawomocnie osądzonej stanowiły w świetle art. 5 k.c. podstawę oddalenia powództwa – nowe okoliczności, żądając ponownej oceny powództwa w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego.

Przepis art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. z punktu widzenia przesłanki *res iudicata* podlega wykładni i stosowaniu w powiązaniu z art. 366 k.p.c., który reguluje zakres powagi rzeczy osądzonej, stanowiąc, że wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Oznacza to, że tożsamość roszczenia w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. zachodzi, gdy identyczne są nie tylko przedmiot, ale i podstawa sporu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1971 r., II CZ 59/71, OSNCP 1971, Nr 12, poz. 226). W doktrynie trafnie podnosi się, że „podstawa sporu” w rozumieniu art. 366 k.p.c. nie może być identyfikowana z terminem „podstawa powództwa”, gdyż tym terminem nie jest objęte stanowisko strony pozwanej, ani też z terminem „podstawa faktyczna i prawna orzeczenia sądowego”, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sądu. Motywy te powinny m.in. wskazywać, jaka jest

---

podstawa sporu. Skoro w art. 366 k.p.c. nie ma wzmianki o żądaniu powoda bądź stron, a przedmiot rozstrzygnięcia sądu powiązany został jedynie z „podstawą sporu” przyjąć należy, że o granicach przedmiotowych (a także podmiotowych) powagi rzeczy osądzonej prawomocnego wyroku decyduje wyłącznie faktyczny w danej sprawie przedmiot rozstrzygnięcia, a nie żądanie powoda, zgłoszone w pozwie.

Sąd Okręgowy uznał, że zachodzi powaga rzeczy osądzonej z tego względu, że w poprzedniej sprawie żądanie zaprzeczenia ojcostwa było już przedmiotem oceny Sądu z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. W istocie podstawę sporu, o której mowa w art. 366 k.p.c. Sąd ten nietrafnie utożsamił z podstawą faktyczną i prawną poprzedniego orzeczenia sądowego. Uszło uwagi Sądu Okręgowego, że w sprawie niniejszej pozwany zgłosił twierdzenia co do okoliczności faktycznych, które nie zostały powołane w poprzednim procesie, ale nie z tego względu, że pozwany zaniedbał ich zgłoszenia, lecz dlatego, że przed zamknięciem rozprawy w tamtej sprawie one nie istniały. Twierdzenie, że prawomocny wyrok oddalający powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w sprawie III RC X ma powagę rzeczy osądzonej co do tego co w związku z podstawą sporu w tamtej sprawie stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, nie znajduje usprawiedliwienia, inna jest bowiem w obu sprawach podstawa sporu.

Przedstawiony wywód prowadzi do wniosku, że nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, w której były mąż matki dziecka, niebędący biologicznym ojcem dziecka, powołał – poza zdarzeniami, które uzasadniały w sprawie prawomocnie osądzonej oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. – nowe okoliczności, żądając ich oceny w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego; nie było więc podstaw do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 pkt 2 k.p.c.

Powołany w skardze zarzut naruszenia art. 5 k.c. ocenić należało jako przedwczesny. Sąd Okręgowy, akceptując postanowienie o odrzuceniu pozwu, nie badał w ogóle okoliczności faktycznych powstałych po prawomocnym osądzeniu sprawy III RC 380/94 uznając, że nie mają one istotnego znaczenia w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa. Nie mógł więc naruszyć prawa materialnego, w tym art. 5 k.c. przez jego zastosowanie.

Sąd Najwyższy prezentując pogląd, że nowe okoliczności, które nie były objęte podstawą sporu w sprawie zakończonej oddaleniem powództwa o zaprzeczenie ojcostwa z powodu jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, umożliwiają ponowne wytoczenie powództwa i podjęcie przez Sąd oceny tych okoliczności w płaszczyźnie art. 5 k.c., z całą mocą chciałby podkreślić, że przeprowadzenie takiego postępowania może mieć miejsce tylko w sprawie wszczętej na skutek pozwu wniesionego przez osobę uprawnioną. Należy ponadto pamiętać, że z nowym powództwem o zaprzeczenie ojcostwa może wystąpić tylko ta strona poprzedniego procesu, której nie upłynął termin do wytoczenia powództwa. Zgodnie z art. 63 k.r.o. mężowi (byłemu mężowi) matki dziecka przysługuje legitymacja

do wytoczenia powództwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę, nie później jednak niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Ograniczenie czasowe dopuszczalności wytoczenia powództwa przez męża matki dziecka do osiągnięcia przez nie pełnoletności wynika z przyjętej przez ustawę z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431) zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego pochodzenia. Od chwili osiągnięcia przez dziecko pełnoletności tylko ono i prokurator (art. 86 k.r.o.) mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa.

Zagadnienie stosowania art. 5 k.c. do przewidzianego w art. 63 k.r.o., terminu zawitego, którego upływ sąd uwzględnia z urzędu, a nie na zarzut pozwanego, nie było – ze względu na odrzucenie pozwu – przedmiotem oceny obu orzekających Sądów. Nie może zatem być objęte oceną w ramach postępowania wywołanego skargą kasacyjną od postanowienia oddalającego zażalenie na odrzucenie pozwu.

Z przytoczonych względów należało orzec, jak w sentencji (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.).

Stanisław, Leszek Stadniczeńko

## Z prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego jest organem doradczym Rzecznika Praw Dziecka działającym w celu realizacji przez niego ustawowych i statutowych zadań ukierunkowanych na szeroko rozumianą ochronę praw dziecka, jest miejscem wymiany poglądów i przedstawiania propozycji legislacyjnych, analizowania przepisów prawa rodzinnego, wskazywania obszarów, w których konieczne są zmiany bądź modyfikacje, tak by uczynić ustawodawstwo bardziej przyjazne dziecku i chroniące jego interesy.

Zarządzeniem z dnia 3 lipca 2012 r. Rzecznik Praw Dziecka powołał członków tej Komisji. W skład jej wchodzi teoretycy i praktycy szeroko rozumianej działalności na rzecz dziecka i rodziny, pracownicy naukowcy, sędziowie, adwokaci, radcowie prawni oraz dopraszani na poszczególne posiedzenia eksperci zajmujący się różnymi aspektami prawa rodzinnego, w tym psychologowie, prawnicy zajmujący się analizą zagadnień praktycznych i teoretycznych.

Członkowie Komisji posiadają świadomość istoty problematyki prawno-rodzinnej, która od lat 90-tych XX wieku ulega przeobrażeniom wraz z dokonującymi się zmianami politycznymi, społeczno-gospodarczymi. Starają się więc uwzględnić wszystkie przedmiotowe rozważania doktryny i orzecznictwa, jak i analizy potrzeb społecznych, wyniki badań naukowych, empirycznych, dane statystyczne.

Wiele zagadnień dotyczących prawa rodzinnego i opiekuńczego nie zostało dotychczas ostatecznie rozwiązanych stając się przedmiotem dyskusji podczas posiedzeń Komisji, która wysłuchując wnikliwych uwag ekspertów stara się uwzględnić je w swojej pracy.

Przyjęto, iż prawo rodzinne stanowi wydzielony z całości prawa cywilnego dział, który mając szeroką autonomię posiada odrębność metody regulacji prawnej: rodzinnoprawne, cywilnoprawne i administracyjnoprawne oraz charakterystyczne dla prawa rodzinnego i opiekuńczego liczne klauzule generalne. Komisja traktuje prawa dziecka szerzej jako prawa człowieka, uwzględniając aksjologię i zobowiązania międzynarodowe. Szczególną uwagę Komisja stara się poświęcać źródłom prawa rodzinnego, w tym umowom międzynarodowym, unijnym, których przepisy dotyczą zagadnień rodzinno-prawnych regulując materię materialną i proceduralną. Bacząc, iż instytucjonalna ochrona dziecka i rodziny dokonuje się na wielu płasz-

czynach, i w tym aspekcie Komisja stara się uwzględnić rozpatrywane zagadnienia wypracowując swoje wnioski i postulaty.

Przedstawiane przypadki z praktyki Biura Rzecznika Praw Dziecka, ich analiza pozwala Komisji zapoznać się z aktualnymi problemami dzieci w polskiej rzeczywistości, umożliwiając wyprowadzenie wniosków dla bieżącej polityki Rzecznika, propozycji zmian stosowanej dotychczas praktyki, bądź modyfikacji obowiązującego stanu prawnego.

Członkowie Komisji po jej ukonstytuowaniu się zgłosili szereg tematów – zagadnień, które ich zdaniem winne być podjęte w celu uregulowania w pierwszej kolejności. Na jednym z pierwszych posiedzeń członkowie Komisji zapoznali się z raportem zawierającym wyniki badań ze spraw rodzinnych i rozmów z sędziami rodzinnymi przeprowadzonymi na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka, w którym przedstawiono opinie praktyków i ich stanowiska w sprawie obowiązujących rozwiązań prawnych oraz propozycje zmian w sposobie procedowania w sprawach rodzinnych i nieletnich. Materiał ten stanowi podstawę wyjściową do dalszych prac Komisji, ma charakter systemowy z przyjętą strukturą problemową instytucji prawa rodzinnego, stanowiąc spójność tematyczną. Komisja w ostatnim czasie zajmowała się również bieżącymi sprawami zgłoszonymi przez Rzecznika Praw Dziecka opracowując swoje opinie, bądź uwagi oraz wskazując na potrzebę podjęcia działań legislacyjnych. Dotyczyło to adopcji ze wskazaniem oraz uszczelnienia procedury adopcyjnej, celowości zmian w prawie rodzinnym w zakresie postępowania dowodowego w sprawach opiekuńczych, zasady proporcjonalności w stosowaniu środka rozdzielania dziecka od rodzica, problematyki instytucji tzw. opieki naprzemiennej, opracowania propozycji zmian w prawie w zakresie „wysłuchania małoletniego”, omówienia i opracowania uwag do poselskiego projektu ustawy dotyczącej rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych. Podjęto ponadto tematykę „eurosieroctwa” oraz instytucji mediacji jako sposobu rozwiązywania sporów i konfliktów występujących w sprawach rodzinnych i nieletnich.

Członkom Komisji zależy, aby przede wszystkim prawne procedury rozstrzygnięcia spraw rodzinnych i nieletnich były sprawne i efektywne, bowiem rzeczywistość prawna w Polsce nie jest w tym zakresie zadowalająca.

Nie jest podzielany przez członków Komisji głoszony pogląd, iż wszystkie trudności można, bądź należy, rozwiązywać za pomocą norm prawnych, że wystarczy wydać ustawę czy inny akt prawny i problemy przestaną występować.

---

## **Informacja dla Autorów**

Redakcja prosi o nadsyłanie artykułów i innych materiałów przeznaczonych do publikacji zarówno w formie wydruku z dyskietką lub w formie elektronicznej w edytorze Word 6.0, dla następujących ustawień: strona niestandardowa (szerokość 17 cm, wysokość 24 cm), marginesy: górny 2 cm, boczne (lewy i prawy) 2,5 cm i dolny 1,5 cm, czcionka Times New Roman w rozmiarze 11 (dla przypisów dolnych 9) oraz pojedynczy odstęp między wierszami.

Na pierwszej stronie należy zamieścić imię i nazwisko autora (autorów) oraz tytuł pracy. Na końcu pracy należy podać: adres (y) autora (ów), nr telefonu, faksu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (ów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska.

Materiały wraz z dyskietką należy przesyłać na adres: Redakcja kwartalnika „Rodzina i Prawo” – Instytut Badań DNA, ul. Rakowiecka 36, 02-532 Warszawa lub pocztą elektroniczną na adres e-mail: redakcja@ibdna.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmiany tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje tylko prace oryginalne. Niezamówione materiały zwracane są wyłącznie na życzenie Autora.